Dziś w numerze:
★ NA SPOŁECZNYM WIDOKU
★ ADWOKACI
★ WASZ CZŁOWIEK U ŹRÓDEŁ
★ SPOKOJNA POGODNA JESIEŃ
★ NIE DOKOŃCZONY EGZAMIN
★ RELAKS

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 26 (8414) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 1 lutego 1978 r. Nakład: 136.658 A Cena 1 zł

Przygotowania do specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP) — W siedzibie ONZ trwa 4 runda obrad Komitetu Przygotowawczego specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ. Jest to drugi tydzień tej rundy, poświęconej prezentowaniu przez poszczególne delegacje stanowisk i dokumentów.

W poniedziałek dokument roboczy przedstawiła delegacja Szwecji. Kładzie się w nim szczególny nacisk na konieczność rozbrojenia atomowego. **Szwecja proponuje między innymi wstrzymanie dalszych badań nad bronią nuklearną, zastopowaniem produkcji tej broni i rozpoczęciem stopniowego zmniejszania jej arsenałów.**

Komitet Przygotowawczy, którego jednym z wiceprzewodniczących jest stały przedstawiciel PRL przy ONZ, ambasador **Henryk Jaroszek**, w czasie poprzednich posiedzeń zaaprobował już projekt porządku dziennego 8 sesji ONZ poświęconej rozbrojeniu, która odbędzie się w Nowym Jorku w dniach 23 maja — 28 czerwca br. Przewiduje on poza debatą generalną przyjęcie deklaracji oraz programu działania w sprawie rozbrojenia, a ponadto dyskusję nad rolą ONZ w tej dziedzinie. Uczestnicy specjalnej sesji omówią także projekt zwołania odrębnej światowej konferencji rozbrojeniowej.

Obecna runda Komitetu Przygotowawczego, w którego skład wchodzą przedstawiciele 54 państw, potrwa ok. 5 tygodni.

Wystawa polskiego plakatu

MOSKWA (PAP) — Duże zainteresowanie mieszkańców kazachskiego miasta Kustanaj, ośrodka administracyjnego na nowo zagospodarowanych ziemiach republiki, wywołała wystawa polskiego plakatu. Na wernisaż przybyli liczni pracownicy sowchozów stepowych. Ministerstwo Kultury Kazachstanu postanowiło zorganizować wystawy również w innych miastach republiki.

Spotkanie Leonida Breżniewa i Aleksieja Kosygina z P. Jaroszewiczem

MOSKWA (PAP) — 31 stycznia sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR LEONID BREŻNIEW oraz członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR ALEKSIEJ KOSYGIN przyjęli na Kremlu członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL PIOTRA JAROSZEWICZA, który przebywał w Związku Radzieckim z roboczą wizytą.



Leonid Breżniew opowiedział o szeroko zakrojonej politycznej i organizatorskiej działalności KPZR, zmierzającej do zapewnienia realizacji zadań pięciolatki (1976—1980), a także o nowym szerokim rozwoju masowego socjalistycznego współzawodnictwa ludzi pracy, które odgrywa ważną rolę w zwiększeniu efektywności produkcji i poprawie jej jakości.

Piotr Jaroszewicz poinformował o wynikach II Krajowej Konferencji PZPR oraz o podejmowanych krokach zmierzających do realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego uchwalonego przez VII Zjazd PZPR.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współpracy polsko-radzieckiej, przy czym obie strony wyraziły zadowolenie z rezultatów dotychczasowej działalności i podkreśliły wagę rozszerzania i pogłębiania więzi gospodarczych między PRL a ZSRR, dzięki aktywnemu rozwijaniu kooperacji i specjalizacji produkcji zarówno na zasadach dwustronnych, jak w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W toku rozmowy stwierdzono, że ogólnie sytuacja międzynarodowa rozwija się korzystnie dla pokoju i socjalizmu, co zostało osiągnięte w znacznej mierze w wyniku uzgodnionych działań krajów wspólnoty socjalistycznej.

Rozmowa przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

★

MOSKWA (PAP) — Jak już informowaliśmy, 30 stycznia przybył do Moskwy z krótką roboczą wizytą członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, **Piotr Jaroszewicz.** Tego samego dnia spotkał się on na Kremlu z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, **Aleksiejem Kosyginem.**

W toku rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, obaj premierzy wyrazili zadowolenie z pomyślnego

Ciąg dalszy na str. 2



W gdańskiej rafinerii uruchomiono w styczniu br. linię konfekcjonowania olejów silnikowych. Z taśmy zeszły pierwsze partie jednolitrowych puszek olejów „SUPEROL" przeznaczonych do silników wysokoprężnych.

NA ZDJĘCIU: operatorka Danuta Ropiejko czuwa nad produkcją. *CAF*

DALEKOPISEM Z GMINY DO GMINY

W twoich rękach nowoczesność wsi

Pod takim hasłem 28 stycznia br. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Kuźnicy odbyło się spotkanie młodych rolniczek i rolników w ramach spotkań kandydatów na radnych z wyborcami. W spotkaniu wzięło udział 5 kandydatów na radnych — młodzieżowców — oraz ponad 100 wyborców.

Naradę prowadził naczelnik gminy — **Władysław Gremza.** W spotkaniu uczestniczyli również dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Sokółce — **Ryszard Borys** oraz przedstawiciel WOPR — **Stanisław Leosz.** W trakcie spotkania zapoznano zebranych z osiągnięciami województwa i gminy w roku 1977 oraz zadaniami społeczno-gospodarczymi na rok bieżący.

W ostatnich dwóch latach na terenie gminy kwalifikacje rolnicze uzyskało ponad 400 uczestników kursów kwalifikowanego rolnika, dwuletniego zawodowego studium rolniczego i w zespołach przysposobienia rolniczego, prowadzonych przez służbę rolną pod nadzorem WOPR i organizacji młodzieżowych.

W dyskusji popierano m.in. propozycję utworzenia przy Gminnej Szkole Zbiorczej w Kuźnicy filii Technikum Rolniczego dla Pracujących. 54 młodych rolników złożyło podania na semestr wstępny powyższego technikum. Zgodnie z założeniami zajęcia na semestrze przygotowawczym rozpoczną się 15 lutego br.

mgr SERGIUSZ KRYSZEŃ
I sekretarz KG PZPR w Kuźnicy

Lot zespołu „Salut-6"-„Sojuz-27"-„Progress-1"

Ekonomiczne aspekty badań kosmicznych

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, **Władysław Knycpel** pisze: Na temat perspektyw, jakie otwierają przed rozwojem ludzkości badania kosmiczne, napisano już bardzo dużo. Jednakże wykorzystanie na szeroką skalę przestrzeni wokół ziemskiej dla potrzeb naukowych i produkcyjnych wymaga znacznego obniżenia kosztów eksploatacji urządzeń i dostawy ładunków poza granice atmosfery. Mimo, iż od początku ery kosmicznej koszty te zmniejszyły się już ogromnie, konieczne jest ich dalsze zredukowanie. **Zdaniem naukowców, jeszcze do końca obecnego stulecia koszty lotów okołoziemskich zmniejszą się tak znacznie, że możliwe będzie tworzenie zakładów przemysłowych w bliskiej przestrzeni kosmicznej.** Obecny rozwój kosmonautyki idzie w kierunku zredukowania jej kosztów.

Na Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym, który odbył się w Pradze w końcu ub. roku, naukowcy amerykańscy wyrażali zdecydowana opinię, iż obecnie nie powinno się dążyć do jakościowo nowych osiągnięć, lecz trzeba skoncentrować wysiłki na obniżeniu kosztów badań kosmicznych i dopiero później iść dalej na podstawie tańszych projektów. Uważają oni, że bez tego rozwój kosmonautyki jest niemożliwy.

Najnowszy eksperyment radziecki — dostarczenie do zespołu orbitalnego ładunków przy użyciu automatycznego statku „Progress-1" — ma właśnie na celu efektywniejsze wykorzystanie stacji orbitalnej, a także wydłużenie czasu jej pracy. W ostatecznym rachunku jedno i drugie pomnaża korzyści, jakie daje zespół orbitalny gospodarce narodowej, co oznacza, że obniża się faktyczny koszt stacji.

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Rozmowy SALT

● *GENEWA — We wtorek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).*

Spotkanie w Algierze

● *ALGIER — W Algierze rozpoczęło się we wtorek dwudniowe spotkanie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych przedstawicieli krajów arabskich, sprzeciwiających się separatystycznym rokowaniom Egiptu z Izraelem. Uczestnicy spotkania mają przygotować zaplanowaną na 2 i 3 lutego br. konferencję „na szczycie" z udziałem przywódców Algierii, Syrii, Libii, Jemenu Południowego i Organizacji Wyzwolenia Palestyny.*

Krwawe walki na Filipinach

● *KAIR — W południowej części Filipin trwają walki między oddziałami rządowymi a rebeliantami muzułmańskimi. Mają one bardzo krwawy przebieg. Według komunikatu ogłoszonego we wtorek w Manili, w ostatnich starciach zbrojnych poniosło śmierć ok. 160 rebeliantów.*

Amnestia w Kuwejcie

● *KAIR — W związku z objęciem władzy przez nowego emira Kuwejtu, Dzabira as-Sabaha w kraju tym ogłoszono amnestię, na mocy której 459 więźniów wypuszczono na wolność a 466 złagodzono wyroki. Agencja AFP przypomina, że jest to pierwsza amnestia w dziejach Kuwejtu.*

Za 4 dni wybory BLISKO LUDZI

Jednym z naszych naczelnych zadań jest troska o umacnianie ludowego państwa — podkreślił w swym przemówieniu na ostatnim posiedzeniu Sejmu PRL tow. Edward Gierek. I wymienił cztery podstawowe kierunki działania, jakie obecnie należy w tym celu podjąć i konsekwentnie realizować.

Po pierwsze — doskonalenie zintegrowanego centralnego zarządzania i planowania.

Po drugie — rozszerzenie kompetencji, umacnianie gospodarności i inicjatywy organizacji gospodarczych oraz władz terenowych.

Po trzecie — umacnianie pozycji i funkcji władz terenowych tak stanowiących, przedstawicielskich, jak i wykonawczych oraz rozwijanie kontroli społecznej.

Po czwarte — powszechna i konsekwentna realizacja praworządności, rzetelne wypełnianie obowiązków i mądre korzystanie z praw.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tych czterech głównych płaszczyznach działania szczególnie ważne zadania przypadają radom narodowym, w tym radom stopnia podstawowego — miejskim, miejsko-gminnym, gminnym. Dlaczego? Rady narodowe stopnia podstawowego są bowiem bezpośrednimi gospodarzami miast i gmin. Pełnią one w naszym kraju funkcje terenowych organów władzy ludowej oraz podstawowych organów samorządu społecznego.

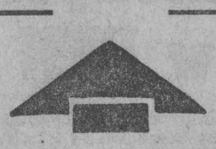
Ktoś może w tym miejscu powiedzieć: podobne funkcje rady narodowe w naszym kraju pełnią od ponad 30 lat. Dlaczego więc dzisiaj akcentujemy szczególnie ważną, decydującą rolę rad narodowych w prawidłowym i coraz sprawniejszym funkcjonowaniu ludowego państwa? Wynika to przede wszystkim z obecnego etapu rozwoju kraju i społeczeństwa. W budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — zgodnie z postanowieniami VI i VII Zjazdu partii — niepomiernie wzrasta i będzie wzrastać rola i znaczenie wszystkich ogniw samorządu społecznego — organów przedstawicielskich, samorządu robotniczego, samorządu rolniczego i samorządu mieszkańców.

Spróbujmy więc ukazać rolę rad narodowych w tych czterech płaszczyznach działania, zmierzających do umacniania naszego ludowego państwa, o których na posiedzeniu Sejmu PRL mówił I sekretarz KC tow. Edward Gierek.

Jaki związek może np. mieć funkcjonowanie rad narodowych z doskonaleniem centralnego zarządzania i planowania? Bardzo istotną. Niepodważalną zasadą — jak pisała „Trybuna Ludu" — doskonalenia zarządzania jest dążenie do zintegrowania centralnego dysponowania zasobami całego kraju z szeroko rozumianą inicjatywą społeczną, kształtowaniem optymalnych warunków do rozwijania samodzielności i samorządności załóg pracowniczych, rad narodowych, administracji państwowej.

Jest to niezmiernie ważne teraz, kiedy rady narodowe w wyniku reformy administracyjnej i nowego podziału kraju oraz otrzymaniu większych kompetencji i uprawnień, kierują całokształtem społeczno-gospodarczego rozwoju wo-

Ciąg dalszy na str. 3



„Chodzenie z niedźwiedziem" to stary ludowy obyczaj, związany ze zbliżającym się ku końcowi karnawałem. Ludowy Klub Sportowy w Górkach k.Opola dorocznym zwyczajem zorganizował korowód zwany „wodzeniem niedźwiedzia". Przebierańcy w barwnych strojach, chodzą od zagrody do zagrody — śpiewają, muzykują i tańczą, zapraszając mieszkańców wsi na ostatnią w tym roku zabawę karnawałową.

CAF — Okoński — telefoto

Nowy apel o pomoc żywnościową dla Sahelu

ALGIER (PAP) — Obecna sytuacja w strefie Sahelu, położonej na południe od Sahary jest równie, a być może — bardziej katastrofalna aniżeli ta, która zapanowała w następstwie suszy 1972/1973 — oświadczył rzecznik stałej komisji Organizacji Jedności Afrykańskiej d/s walki z suszą. Komisja przeprowadziła nowe badania w kilku państwach w tym w Senegalu, w Górnej Wolcie. Ludność strefy Sahelu dotkliwie odczuwa skutki obecnej suszy i grozi jej głód. Komisja wystosowała nowy apel do państw członkowskich ONZ, by przyszły z pomocą ludności dotkniętej klęską żywiołową.

Wypadek w belgijskim ośrodku nuklearnym

BRUKSELA (PAP) — Według agencji prasowej „Belga" w niewiele ponad miesiąc od ujawnienia wypadku skażenia w jednym z belgijskich ośrodków nuklearnych, organizacja ekologiczna pod nazwą „Przyjaciele Ziemi" podała, że podobny wypadek wydarzył się w elektrowni nuklearnej w Tihange (południowowschodnia część Belgii). Jak wynika z doniesień, 80 pracowników tej elektrowni uległo napromieniowaniu. Do wypadku tego miało dojść 13 stycznia. Dyrekcja elektrowni zaprzeczyła tym danym, twierdząc, że tylko 6 pracowników zostało lekko napromieniowanych.

Organizacja „Przyjaciele Ziemi" ujawniła również podobny incydent w ośrodku badań nuklearnych jaki miał wydarzyć się w grudniu ub. r. w Mol, w następstwie przecieku substancji radioaktywnej. Kierownictwo tego ośrodka zaprzeczyło, że w ogóle doszło do jakiegokolwiek wypadku.

Załoga Evy Marii uratowała się

NOWY JORK (PAP) — 26-osobowa załoga liberyjskiego frachtowca „Eva Maria" (10 tys. BRT) który zatonął kilka dni temu na Morzu Karaibskim, szczęśliwie dopłynęła szalupami do wieży wiertniczej niedaleko Półwyspu Jukatan. Stamtąd statek meksykański odwiózł 26 rozbitków do Vera Cruz. Byli to marynarze zachodnioniemieccy i filipińscy, których uważano już za zaginionych.

W porcie opowiedzieli oni dziennikarzom, że na statku wiozącym m. in. ok. 3 tys. ton materiałów wybuchowych nastąpiły dwie eksplozje; dziób jednostki zanurzył się w morzu, a później cały statek poszedł na dno. Na szczęście na Morzu Karaibskim panowała wówczas dobra pogoda i rozbitkowie na dwóch łodziach ratunkowych mogli spokojnie płynąć do brzegu. Katastrofa wydarzyła się w odległości 200 mil morskich od Nowego Orleanu. Jak opowiada pierwszy mechanik, po drodze uległ awarii silnik jednej z dwóch szalup. Zaszła konieczność holowania drugiej szalupy.

Statek „Eva Maria" płynął z San Juan w Puerto Rico do Vera Cruz w Meksyku.

Czas letni — od 2 kwietnia

WARSZAWA (PAP) — W tym roku — czas letni będzie wprowadzony 2 kwietnia o godz. 1.00 w nocy kiedy to wskazówki zegarów trzeba będzie przesunąć o godzinę do przodu. Informuje o tym zarządzenie prezesa Rady Ministrów opublikowane w „Monitorze Polskim" z 31 stycznia br.

Czas zimowy rozpocznie się w br. 1 października o godz. 2.00 w nocy (licząc według czasu letniego).

Opady śnieżne sięgały pół metra

Trudna sytuacja w transporcie i komunikacji

■ OBFITE OPADY ŚNIEŻNE ■ 889 KM DRÓG ZAMKNIĘTYCH DLA RUCHU ■ LICZNE OPÓŹNIENIA AUTOBUSÓW I POCIĄGÓW ■ 156 PŁUGÓW W AKCJI ■ OSIEM AUTOBUSÓW UTKNĘŁO W ZASPACH ■ BLISKO 1 TYS. OSÓB PRACOWAŁO NA DROGACH ■ POWAŻNE WYPADKI DROGOWE.

Wczorajsze obfite opady śnieżne, które wystąpiły w województwach — białostockim, łomżyńskim i suwalskim a także silne zawieje i zadymki spowodowały trudną sytuację w transporcie i komunikacji. Szczególnie dało się to odczuć w województwach suwalskim i białostockim. W woj. suwalskim temperatura sięgała minus 4 stopnie a w woj. białostockim minus 2 stopnie. Szybkość wiatru wynosiła 10 m/sek. a w porywach dochodziła do 14 m/sek., powodując silne i długotrwałe zamiecie śnieżne. Pokrywa śnieżna dochodziła w wielu miejscowościach do 50 cm.

Prawdziwą batalię stoczyć wczoraj musieli drogowcy pragnąc za wszelką cenę utrzymać przejezdność dróg I, II i III kolejności zimowego utrzymania. Nie wszędzie — mimo, że do akcji skierowano cały posiadany sprzęt — udało się to jednak uzyskać. Ogółem wczoraj zamkniętych było w trzech naszych województwach 96 odcinków dróg o łącznej długości 889 km, głównie w woj. suwalskim oraz okolicach **Sokółki i Dąbrowy Białostockiej.**

Wczoraj na drogach pracowało 156 pługów, w tym sześć ciężkich wirnikowych, 36 doczepnych wirnikowych i 114 lemieszowych. Ponadto pracowało 51 spycharek i równiarek oraz 214 piaskarek i rozsypywarek. Szczególnie trudna sytuacja wytworzyła się w Rejonach Dróg Publicznych w **Suwałkach, Olecku i Sokólce.**

Wobec faktu, iż ilość sprzętu posiadana przez drogowców okazała się niewystarczająca do opanowania sytuacji, wszystkie rejony dróg publicznych upoważnione zostały do zażądania od przedsiębiorstw i instytucji dodatkowego sprzętu, zwłaszcza ciągników i traktorów, samochodów ciężarowych oraz piaskarek i rozsypywarek. Nieprzerwanie przez całą dobę utrzymywane są dyżury we wszystkich rejonach dróg publicznych i obwodach drogowych.

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

JERZY MACIAK PRZEBYWAŁ W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj przebywał w Białymstoku zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Jerzy Maciak.** Odbył on spotkanie z I sekretarzem KW PZPR — **Władysławem Juszkiewiczem,** w którym uczestniczyli również sekretarz KW PZPR — **Stanisław Zieliński** oraz wicewojewoda białostocki — **Leopold Rybakiewicz.** Tematem rozmów był problem dalszego rozwoju gospodarki żywnościowej. Z kolei gość, w towarzystwie gospodarzy województwa, zwiedził Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego i Zakłady Mięsne, w których interesował się problemem unowocześniania produkcji.

W godzinach popołudniowych Jerzy Maciak wziął udział w posiedzeniu Zespołu Planowania Regionalnego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, którego dyrektorem został **Bazyli Lach,** dotychczasowy zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR.

(a)

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN W ŁOMŻY

Prezydium WRN w Łomży oceniło wczoraj całokształt przygotowań do wyborów do rad narodowych stopnia pod-

Ciąg dalszy na str. 2

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

stawowego. Zakończono już szkolenie komisji wyborczych, a obecnie aktyw społeczny dokonuje przeglądu przygotowań lokali wyborczych. Następnie ustalono plan spotkań radnych WRN ze społeczeństwem w I półroczu br. W marcu spotkania te poświęcone będą problemowi wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu oraz realizacji zgłoszonych skarg i wniosków. Natomiast w maju ich zadaniem ma być zebranie informacji i zapoznanie wyborców ze stanem oraz kierunkami rozwoju transportu, komunikacji i łączności w województwie na lata 1978—80. W spotkaniach tych uczestniczyć mają także nowo wybrani radni miejskich, miejsko-gminnych i gminnych rad narodowych. (jtb)

MIEJSKI ZJAZD ZSL W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku obradował wczoraj Miejski Zjazd Sprawozdawczy ZSL, na którym podsumowano całoroczną działalność kół Stronnictwa w mieście (tj. od V Miejskiego Zjazdu Delegatów ZSL w lutym ubr.), w tym przebieg i efekty zakończonej właśnie kampanii sprawozdawczej w kołach. Uczestnicy wysłuchali również informacji o głównych zadaniach planu społeczno-gospodarczego miasta na rok bieżący.

Zarówno w referacie — wygłoszonym przez prezesa MK ZSL, **Stefana Nikiciuka** — jak też w ożywionej dyskusji podkreślano potrzebę jak najaktywniejszego włączenia się ludowców w ożywiony nurt życia społeczno-politycznego po II Krajowej Konferencji PZPR.

Ustalenia Konferencji stanowią cenną inspirację do zwiększenia wysiłku i zaangażowania wszystkich ogniw i członków ZSL w rozwiązywanie — wspólnie z partią — wszystkich problemów gospodarczych, społeczno-kulturalnych i socjalnych w swoich zakładach pracy i środowiskach.

Oceniając pozytywnie dotychczasową realizację uchwały V Miejskiego Zjazdu akcentowano równocześnie, iż w dalszym działaniu kół na czoło wysunąć trzeba wymóg rzetelnej, dobrej pracy i konsekwentnego przeciwstawiania się takim negatywnym zjawiskom społecznym, jak niezdyscyplinowanie, marnotrawienie czasu, niegospodarność, alkoholizm. Szczególnym zobowiązaniem — zwłaszcza dla ZSL-owców pracujących w instytucjach rolniczych — jest podejmowanie trafnych i aktywnych działań, służących rozwojowi gospodarki żywnościowej.

Uczestnicy Zjazdu zaapelowali do wszystkich białostockich ludowców o czynny i powszechny udział w zbliżających się wyborach do rad narodowych, o powszechne włączenie się do dyskusji i działań, mających na celu umocnienie rangi i znaczenia przyszłej Miejskiej Rady Narodowej — jako gospodarza miasta.

W Zjeździe uczestniczyli m.in.: zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego NK ZSL — ALFONS WIŚNIEWSKI, sekretarz WK ZSL — STANISŁAW MIEŃKOWSKI oraz przedstawiciele władz miejskich: sekretarz KM PZPR — ZBIGNIEW KAMIONOWSKI i wiceprezydent — ZYGMUNT PIEKARZ. (bis)

AKTYWNIE REALIZOWAĆ IDEĘ WSPÓŁPRACY

W Suwałkach odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Miejskiego TPP-R. W obradach uczestniczyła m.in. sekretarz ZW TPP-R — **Halina Radziszewska.**

Uczestnicy konferencji przyjęli program działania na rok bieżący. Zaakcentowano w nim m.in. udział członków organizacji w życiu politycznym miasta i województwa, popularyzowanie polsko-radzieckiego braterstwa broni, rozwijanie współpracy przygranicznej. Zamierza się także otworzyć Klub TPP-R. W zaaprobowanej uchwale określono działalność ideowo-wychowawczą i organizacyjną Towarzystwa.

Wybrano również nowe władze. Przewodniczącym ZM TPP-R został ponownie **Jan Kaszuba.** (agaw)

H. Jabłoński przyjął nowo wybrany Sekretariat I Wydziału PAN

WARSZAWA (PAP) — 31 stycznia br. przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze nowo wybrany Sekretariat Wydziału I Polskiej Akademii Nauk z sekretarzem prof. dr **Władysławem Markiewiczem.** Tematem rozmowy był program działania Wydziału Nauk Społecznych PAN w kadencji 1978—80.

W skrócie

● **GENEWA — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: We wtorek, 31 stycznia, rozpoczęły się w Genewie obrady wiosennej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. W obradach komitetu, który jest głównym forum negocjacyjnym w sprawach kontroli zbrojeń i rozbrojenia w skali światowej, biorą udział przedstawiciele 30 państw, w tym delegacja Polska, której przewodniczy stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, ambasador Eugeniusz Wyzner.**

● **KAIR — We wtorek po południu wznowiła tu obrady egipsko-izraelska komisja wojskowa. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Delegacjom obu państw przewodniczą ministrowie obrony. Praca komisji, wkrótce po oficjalnym otwarciu znalazła się w impasie z powodu nieprzejednanego stanowiska Tel Awiwu, a także z powodu rozpoczęcia budowy osiedli paramilitarnych na Półwyspie Synajskim.**

● **NOWY JORK — Przebywający w Stanach Zjednoczonych członkowie Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju, z przewodniczącym Rady Romeshem Chandrą spotkali się z sekretarzem generalnym ONZ Kurtem Waldheimem, z którym wymienili poglądy na temat problemu zahamowania wyścigu zbrojeń i problemu rozbrojenia, a także dalszych posunięć na rzecz polepszenia klimatu politycznego na świecie.**

● **DELHI — Z Jakarty donoszą o wstrząsie tektonicznym, którego epicentrum znajdowało się w odległości 2.700 km na północny wschód od stolicy Indonezji, a natężenie wynosiło 5,8 stopnia w skali Richtera.**

● **SZTOKHOLM — Szwedzkie władze wojskowe poinformowały, że w pobliżu Gotlandii na Bałtyku zaginął w czasie odbywania lotu ćwiczebnego myśliwiec typu „Draken". Próby odnalezienia pilota lub szczątków samolotu nie dały rezultatu.**

● **WIEDEŃ — We wtorek wznowiono tu rokowania w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Odbyło się zamknięte posiedzenie plenarne.**

● **LONDYN — Zachodnioeuropejskie zrzeszenie kopalń węgla wystosowało apel do państw dysponujących znacznymi zapasami tego surowca energetycznego o wzmożenie wydobycia, jeśli nie chcą stać się ofiarami grożącego im w przyszłej dekadzie kolejnego kryzysu energetycznego.**

Spotkanie L. Breżniewa i A. Kosygina z P. Jaroszewiczem

Ciąg dalszy ze str. 1

rozwoju braterskich polsko-radzieckich stosunków politycznych i gospodarczych oraz owocnej współpracy między PRL a ZSRR, zarówno na zasadach dwustronnych, jak i w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Trwałe więzy, jakie ukształtowały się między obu krajami, stały się ważnym czynnikiem w pomyślnym rozwiązywaniu zadań budownictwa komunistycznego i socjalistycznego, wytyczonych przez XXV Zjazd KPZR i VII Zjazd PZPR.

Rozpatrzono sprawy dalszego rozszerzenia współpracy polsko - radzieckiej i zwiększenia jej efektywności. Szczególną uwagę poświęcono przy tym realizacji porozumienia osiągniętego w sierpniu 1977 r., podczas przyjacielskiego spotkania I sekretarza KC PZPR, **Edwarda Gierka** z sekretarzem generalnym KC KPZR **Leonidem Breżniewem** na temat opracowania dalekosiężnej perspektywy specjalizacji i kooperacji produkcji między PRL a ZSRR. Szefowie rządów obu krajów omówili szereg zagadnień związanych z opracowaniem długofalowych kierunkowych programów współpracy krajów — członków RWPG. Dokonano także wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, interesujące obie strony.

Rozmowa P. JAROSZEWICZA z A. KOSYGINEM potwierdziła jedność poglądów rządów PRL i ZSRR w omawianych sprawach, a także ich dążenie do dalszego umocnienia stosunków braterskiej przyjaźni i współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim.

W spotkaniu wzięli udział:

Ze strony polskiej — członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów PRL, **Mieczysław Jagielski**; zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, **Tadeusz Wrzaszczyk**; przewodniczący polskiej części Międzynarodowej Polsko - Radzieckiej Komisji d/s Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej, **Kazimierz Olszewski**; zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL, **Janusz Hrynkiewicz**; wiceminister Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, Władysław Gwiazda; charge d'affaires PRL w ZSRR, **Jerzy Szyszko.**

Ze strony radzieckiej — zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR: **Nikołaj Bajbakow, Konstantin, Katuszew, Nikołaj Martynow, Władimir Nowikow**; minister Handlu Zagranicznego **Nikołaj Patoliczew**; przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, **Siemion Skaczkow**; ambasador ZSRR w PRL, **Stanisław Piłotowicz.**

MOSKWA (PAP) — We wtorek na Kremlu kontynuowane były rozmowy członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL **Piotra Jaroszewicza** z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR **Aleksiejem Kosyginem.**

W tym samym dniu w godzinach wieczornych premier **P. Jaroszewicz** zakończył dwudniową roboczą wizytę w ZSRR. Na moskiewskim lotnisku Wnukowo Piotra Jaroszewicza i towarzyszące mu osoby żegnali: premier **A. Kosygin**, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **N. Bajbakow** i inne osobistości radzieckie.

Wśród żegnających był charge d'affaires PRL w ZSRR Jerzy Szyszko.

Sprawa Mentena jeszcze nie zakończona

HAGA (PAP) — Holenderski Sąd Najwyższy w Hadze zakomunikował, że w dniach 20—21 marca br. przystąpi do rozpatrywania wniosków oskarżenia i obrony w sprawie rewizji wyroku, pierwszej instancji w procesie zbrodniarza hitlerowskiego **Pietera Mentena.** Jak wiadomo, w pierwszej instancji specjalny sąd w Amsterdamie skazał go na 15 lat więzienia. Zbrodniarz uchylający się od przeszło 30 lat przed wymiarem sprawiedliwości został skazany tylko za jedno przestępstwo — zorganizowanie masowej egzekucji Polaków, Ukraińców i Żydów we wsi Podhorodce koło Lwowa w dniu 7 lipca 1941 r. Na Mentenie ciążą jeszcze inne zbrodnie — współudział w drugiej masowej egzekucji w pobliskiej wsi Urycz 27 sierpnia tegoż roku oraz pośredni udział w wymordowaniu grupy lwowskich profesorów i ich rodzin w nocy z 3 na 4 lipca po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Lwowa oraz rabunek skarbów kultury polskiej.

Sąd drugiej instancji nie będzie analizował faktów, przytaczanych w pierwszej instancji, lecz zajmie się tylko prawnymi kwestiami procesu.

Władze RFN przedłożyły do rozpatrzenia wniosek o zwrot z majątku Mentena 550 tys. marek zachodnioniemieckich (ok. 260 tys. dolarów), jakie otrzymał on w 1965 roku w postaci odszkodowania jako rzekoma ofiara 2 wojny światowej za „utracone mienie ruchome".

Nikaragua
Społeczeństwo żąda dymisji Somozy

W całej Nikaragui utrzymuje się bardzo napięta sytuacja. Poniedziałek był siódmym dniem strajku powszechnego, proklamowanego przez partie polityczne skupione w Demokratycznym Związku Wyzwolenia Nikaragui oraz przez związki zawodowe. Strajkujący domagają się ustąpienia dyktatora Nikaragui prezydenta Anastasio Somozy. W strajku uczestniczy ponad 90 procent ludzi pracy Nikaragui.

Nowym elementem jest ogłoszony w niedzielę apel przedstawicieli organizacji pracodawców, który wypowie dzieli się za kontynuowaniem strajku w sektorze prywatnym oraz zażądali dymisji prezydenta Somozy.

Ekonomiczne aspekty lotu kosmicznego

Ciąg dalszy ze str. 1

Jest jeszcze jeden aspekt prowadzonego eksperymentu — zdobycie doświadczenia, czego — jak wiadomo, nie zastąpią żadne, nawet najbardziej precyzyjne obliczenia.

W kosmosie, w warunkach nieważkości, gdzie bez wprawy trudno nawet zjeść obiad, kosmonauci musieli rozładować statek transportowy. Nie było tego mało — około 1,5 tony ładunku, w tym 26 pojemników z żywnością, 17 zbiorników z wodą, a ponadto naczynia, ubrania, regeneratory, wentylatory, obuwie, aparatura do badań medycznych, części zapasowe i narzędzia — ogółem 104 różnego rodzaju artykuły.

Rozładunek był tym bardziej skomplikowany, że w warunkach nieważkości nie można po prostu najpierw zwalić wszystkiego w kącie, a później roznosić i ustawiać poszczególne przedmioty. Każdą wniesioną część ładunku kosmonauci musieli zamocowywać w tymczasowym miejscu. Następnie do statku transportowego przenoszono i zamocowywano, przy uwzględnieniu potrzeb zachowania równowagi, wszystkie niepotrzebne przedmioty. Dopiero później przeniesiony na stację ładunek mógł zająć właściwe miejsce. Na ziemi prowadzi się przy tym specjalny dziennik, w którym notuje się, gdzie i co ustawili kosmonauci, aby w razie potrzeby pomóc im w szybkim znalezieniu niezbędnych przedmiotów.

Jak więc widać, pracy na orbicie nie brakuje, zaś doświadczenie zdobyte przez **J. Romanienkę** i **G. Greczkę** zostanie wykorzystane, kiedy Ziemia zostanie opasana pierścieniem stacji orbitalnych, a cumowanie towarowego statku kosmicznego stanie się tak samo zwykłą operacją, jak obecnie tankowanie samolotu w powietrzu.

Zakaz sprzedaży alkoholu w najbliższą sobotę i niedzielę

4 i 5 lutego br., tj. w przeddzień i w dniu wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego obowiązywać będzie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

W myśl uchwały podjętej przez Radę Ministrów — zabrania się sprzedawania i podawania napojów alkoholowych o zawartości powyżej 4,5 proc. alkoholu oraz piwa jasnego: we wszystkich punktach sprzedaży detalicznej w dniach 4 i 5 lutego br. oraz w zakładach gastronomicznych od godz. 18 dnia 4 lutego do godz. 24 dnia 5 lutego br. (PAP)

Wspomnienia L. Breżniewa z czasów II wojny światowej

MOSKWA (PAP) — Leonid Breżniew udostępnił redakcji czasopisma „Nowyj Mir" swoje zapiski z lat Wielkiej Wojny Narodowej, mówiące o walkach na Małej Ziemi, będącej częścią Półwyspu Tamańskiego. Na tym niewielkim przyczółku pod Noworosyjskiem (nad Morzem Czarnym) broniły się bohatersko radzieckie oddziały odcięte ze wszystkich stron przez wojska hitlerowskie. Jak informuje Agencja TASS, **„Zapiski" ukażą się w lutowym numerze miesięcznika „Nowyj Mir".**

„Zapiski" obejmują okres od 1940 r., kiedy Leonid Breżniew był sekretarzem Komitetu Obwodowego partii w Dniepropietrowsku i zajmował się sprawami przemysłu obronnego. W momencie, gdy hitlerowcy zaatakowali Związek Radziecki, w nocy z 21 na 22 czerwca 1941 roku, zwrócił się do Komitetu Centralnego z prośbą o skierowanie go na front.

L. Breżniew podkreśla, że całe jego życie frontowe związane jest z 18 armią, w której szeregach walczył w górach Kaukazu i w Karpatach, na Ukrainie, o wyzwolenie Polski, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji. Również na Małej Ziemi Leonid Breżniew działał w szeregach 18 armii, która odegrała dużą rolę w wyzwoleniu Noworosyjska i całego Półwyspu Tamańskiego. Mała Ziemia, to tylko jeden z epizodów na moim szlaku bojowym — stwierdza L. Breżniew. O tym, co nastąpiło później, można by napisać całą książkę... jednakże pamięć o Małej Ziemi, doświadczeniach i harcie jej obrońców towarzyszyła mi przez cały czas, aż do ostatniego strzału.

Gdyby zapytano mnie dzisiaj, jaki główny wniosek — ja, który przeszedłem całą wojnę od jej pierwszego do ostatniego dnia — wyciągnąłem z tych lat, odpowiedziałbym: nie powinno być więcej wojen. Nigdy więcej wojny!

Zabawy sfrustrowanych dzieci?
„Stern" o młodych nazistach w RFN

Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze z Bonn: **Młodzi neonaziści przygotowują się** — taki wniosek wyciąga tygodnik „Stern" z obserwacji różnych grup i organizacji, działających obecnie na terenie Niemiec Zachodnich.

Starzy hitlerowcy „wykruszają się", ale na ich miejsce przychodzą młodzi, którzy w takich organizacjach jak np. Front Akcji Narodowosocjalistycznej (ANS) szkolą się w doktrynie hitlerowskiej, przejmując po starej kadrze najbardziej odrażające ideologie i metody walki.

Zewnętrznym przejawem działalności tych ugrupowań są nie tylko zebrania pod hitlerowskimi godłami, kongresy i „parteitagi", w czasie których uczestnicy pozdrawiają się wyciągniętymi dłońmi, ale także swastyki na murach zachodnioniemieckich miast, bezczeszczone groby działaczy komunistycznych i Żydów, zamachy bombowe na lokale organizacji komunistycznych itp.

CZŁONKAMI ORGANIZACJI NEOFASZYSTOWSKICH — pisze „Stern" — SĄ PRZEWAŻNIE UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH, STUDENCI I NAUCZYCIELE. Na razie nie jest ich zbyt dużo, ale szeregi organizacji rosną. „Odnotowujemy większy niż kiedykolwiek napływ nowych kandydatów" — mówi jeden z neofaszystowskich działaczy z Hanoweru.

Większości młodych neonazistów nie wystarczają już zebrania, szkolenie i „parteitagi"; opowiadają się za czynnymi wystąpieniami, gdzie PRZEMOC stawia się na pierwszym miejscu.

Zachodnioniemieckie organa bezpieczeństwa, które są dość dobrze zorientowane w liczebności, tendencjach i działalności neohitlerowskich organizacji, nie dostrzegają w nich jednak specjalnego zagrożenia. Tak np. szef policji w Hanowerze, mieście uważanym za jedno z centrów neohitleryzmu, oświadczył, że nie jest specjalnie zaniepokojony działalnością tych grup, bo „to są przecież dzieci"...

Te „dzieci" jednak — jak wynika z relacji tygodnika „Stern" — mają nie tylko dobrych nauczycieli w osobach byłych członków hitlerowskiego Wehrmachtu i działaczy NSDAP, ale również dobrą szkołę i dobre „pomoce szkolne" w postaci książek, wspomnień i filmów gloryfikujących czasy III Rzeszy.

Warto również wspomnieć, iż zachodnioniemieckie ugrupowania neofaszystowskie mają kontakty z podobnymi organizacjami działającymi w innych krajach zachodniej Europy, w tym we Włoszech i Danii.

Zbójnik na Bojarach
Grożąc... szpadą zażądał stówy

Komedio-dramat w stylu płaszcza i szpady — nie do końca zresztą wyświetlony — wydarzył się ostatnio na ul. Piasta w Białymstoku. Otóż do idącej ulicą Władysławy S., niewiasty statecznej i spokojnej, w pewnym momencie podbiegł nieznany jej młody mężczyzna, który dobywszy... szpady zażądał kategorycznie: — Dawaj stówę!

Kobieta dotychczas widująca takie sceny tylko na ekranie telewizora, zachowała jednak zimną krew, nie ulękła się groźby niecodziennego terrorysty i dała tzw. głos, wzywając pomocy. Zbójnik nie zdzierżył, dając drapaka w pobliskie zaułki niezbyt rzęsiście oświetlone.

Ze względu na dziecinną jeszcze porę, w której dokonano napadu (była dopiero godz. 17.30) wnosić należy, iż sprawca rekrutuje się z kół zbliżonych do pobliskiego baru z wyszynkiem o nazwie „Piast". Funkcjonariusze MO przyjęli zgłoszenie przestępstwa, typują osoby podejrzane i sprawdzają ich alibi.

A swoją drogą, jak to się czasy zmieniają... Do osobnika tradycyjnie proponującego „kupno cegły" dziś pewnie ustawiłaby się kolejka chętnych.

(p)

Trudna sytuacja w transporcie i komunikacji

Ciąg dalszy ze str. 1

Ani chwili wytchnienia nie mieli wczoraj kolejarze. Wszystkie służby PKP na stacjach **Białystok Centralny, Suwałki, Hajnówka, Czeremcha, Siemiatycze** i **Bielsk Podlaski** zostały postawione w stan alarmu aby zapewnić ruch pociągów towarowych i osobowych. Na trasy **Białystok — Ełk** i **Białystok — Sokółka** oraz w rejonie **Hajnówki** skierowane zostały silne pługi kolejowe. Opóźnienia pociągów przyjeżdżających sięgały wczoraj w godzinach rannych do 60 minut a wyjeżdżających w granicach 40 minut.

Ciągle utrzymująca się śnieżyca i wiatry wiejące w poprzek torowisk tworzyły duże zaspy na kolejowych szlakach. „Wąskim gardłem" okazały się ciągle zasypywane zwrotnice a także górki rozrządowe. Na skutek dużych opadów śnieżnych i zablokowania zwrotnic, wagony zatrzymywały się w strefie rozdzielczej a nawet połowie górek rozrządowych co ogromnie utrudniało formowanie i **ekspediowanie pociągów.**

PKS informuje o zasypaniu bardzo wielu odcinków dróg na skutek zawiei. Odcinki dróg, które rano były jeszcze w miarę przejezdne, w południe były już nie do sforsowania. W zaspach utknęło osiem autobusów a 250 kursów odwołano. Z ogromnym trudem kursowały wczoraj autobusy w okolicach **Sokółki, Dąbrowy Białostockiej, Hajnówki** i **Siemiatycz.** Trudne do przejechania były trasy: **Dąbrowa Białostocka — Reszkowce — Suchowola, Sidra - Siderka, Racibory — Piekuty — Sokoły, Milejczyce — Boćki** i **Trzcianne — Bajki.** Pogotowie techniczne ściągnęło z tras kilkanaście autobusów.

Liczne kłopoty z dojazdem wystąpiły także w strefie podmiejskiej Białegostoku. Na trasach **Wasilków — Białystok** i **Supraśl — Białystok** samochody nie mogły pokonać wzniesień, gdyż pod „śniegową kaszą" utrzymywał się lód, grożący niebezpiecznym poślizgiem.

Prognoza pogody na najbliższe dni przewiduje słabnące wiatry oraz zanikające, coraz bardziej słabnące opady i zadymki. Tym niemniej temperatura utrzymywać się będzie w granicach od minus 2 stopni do minus 6 stopni.

Wydaje się jednakże, iż wielu kłopotów powstałych na skutek wczorajszych obfitych opadów można byłoby uniknąć, gdyby instytucje odpowiedzialne za stan i utrzymanie dróg i ulic bardziej konsekwentnie wywiązywały się ze swych obowiązków. Tylko nieliczni dozorcy i właściciele posesji przystąpili do oczyszczania chodników i przyległej do posesji połowy jezdni. Wiele instytucji nie poczuwa się zupełnie do obowiązku usuwania śniegu z przyległych chodników i jezdni. (h)

Na drogach nadal niebezpiecznie. Na ośnieżonej i oblodzonej nawierzchni łatwo o poślizg. Niestety, nie wszyscy kierowcy o tym pamiętają. W ostatnich dniach zanotowano znowu wiele tragicznych wypadków. Są ofiary śmiertelne.

◆ Na trasie JAKAĆ MŁODA — ŚNIADOWO (woj. łomżyńskie) kierujący „Syreną" 42-letni Marian D. (zam. w Warszawie) nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania ciężarówki i potrącił dwóch chłopców idących poboczem. 12-letni Władysław K. — uczeń szóstej klasy, poniósł śmierć na miejscu, a jego rówieśnik — Krzysztof B. odniósł ciężkie obrażenia ciała i został umieszczony w łomżyńskim szpitalu. Kierowcę zatrzymano i osadzono w areszcie.

◆ Nieostrożna jazda kierowcy ciężarowego „Jelcza" — Eugeniusza R. była przyczyną groźnego wypadku, który wydarzył się w GIŻYCKU. „Jelcz" zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwnej strony „Starem", prowadzonym przez 57-letniego Józefa K. „Star" holował inną ciężarówkę, którą kierował Mieczysław N. W wyniku zderzenia smarł na miejscu kierowca „Stara" — Józef K., obrażenia ciała odnieśli również Eugeniusz R. i Mieczysław N. Dwa pojazdy zostały niemal doszczętnie rozbite. Straty materialne oszacowano na ponad pół miliona złotych!

◆ W SUWAŁKACH 65-letni Aleksander R. idący prawą stroną jezdni potrącony został przez „Syrenę", którą prowadził 22-letni Stanisław J. Ofiarę wypadku ze złamaną nogą umieszczono w szpitalu.

◆ 30 stycznia w JEŻEWIE STARYM (gm. Tykocin) przyczepa ciężarowego „Jelcza" prowadzonego przez 21-letniego Tomasza W. uderzyła w tył stojącego na przystanku autobusu PKS. Lekkich obrażeń ciała doznała Alina K. wysiadająca w tym czasie z autobusu. Straty materialne oszacowano na 20 tys. zł.

◆ W STAWISKACH (woj. łomżyńskie) „Dacia" prowadzona przez 39-letniego Antoniego K. (zam. w Namysłowie, woj. opolskie) na oblodzonej jezdni wpadła w poślizg i uderzyła w betonowy słup trakcji elektrycznej. Ranną żonę kierowcy przewieziono do Szpitala Rejonowego w Kolnie.

◆ Nieostrożna jazda woźnicy była przyczyną wypadku drogowego w ZAMBRZYCACH STARYCH na trasie „E-12". Furmanka powożona przez Stanisława K. nagle zajechała drogę nadjeżdżającej „Wołdze", którą kierował Stanisław Ł. Szczęśliwie nie było ofiar w ludziach. Uszkodzenia samochodu oszacowano na 15 tys. zł. (p)

Kolejne porwanie we Włoszech

RZYM (PAP) — We Włoszech dokonano drugiego w ciągu 24 godzin porwania. W rękach porywaczy znalazła się 13-letnia dziewczynka, Elena Corti. Uprzednio porywacze uprowadzili 20-letnią Danielę Mastromauro, córkę fabrykanta, żądając za jej uwolnienie 2,3 mln dolarów. W ubiegłym roku porywacze uprowadzili we Włoszech 76 osób, biorąc ogółem okup na sumę 34 mln dolarów.

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie duże okresami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna —2 — 4 st., minimalna —5 —7 st. C. Wiatry umiarkowane wschodnie, początkowo w części wschodniej dość silne powodujące zamiecie śnieżne.

JUTRO — pogoda bez istotnych zmian.

IMIENINY: Brygidy i Ignacego. (ska)

SPORT

W kraju i na świecie

DŁUGOPOLSKI WYGRAŁ SKOKI DO DWUBOJU

W Zakopanem rozpoczęły się 53 narciarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. Pierwszą konkurencję mistrzostw, konkurs skoków do dwuboju klasycznego wygrał Kazimierz Długopolski — 223,5 pkt. przed Stanisławem Kawulokiem — 219,1 pkt. oraz Markiem Pachem — 207,5 pkt.

ZJAZD W GA-PA ODWOŁANY

Z powodu obfitych opadów śnieżnych zapowiedziany na wtorek bieg zjazdowy kobiet na Mistrzostwach Świata w Garmisch-Partenkirchen został odwołany.

PIOTR BURCZYŃSKI POZA KONKURENCJĄ

Piotr Burczyński wygrał międzynarodowe regaty bojerowe o „Bursztynową Latarnię Zalewu Wiślanego" wygrywając wszystkie siedem wyścigów finałowych.

CZIBURDANIDZE — KUSZNIR 3:1

Maja Cziburdanidze i Alla Kusznir dokończyły w Bad Kissingen czwartą partię finałowego meczu pretendentek do tytułu szachowej mistrzyni świata. Po 47 posunięciach wygrała Cziburdanidze i objęła prowadzenie w meczu 3:1.

FIBAK — NEWCOMBE 6:7, 4:6

Inauguracja turnieju tenisowego w Richmond przyniosła kilka niespodzianek: trzech z rozstawionych tenisistów zostało wyeliminowanych. Przegrał m. in. rozstawiony z nr 8, Wojciech Fibak z Australijczykiem Johnem Newcombem 6:7, 4:6. Rozstawiony z nr 5, Orantes przegrał z Coxem 6:7, 2:6 a Nastase (nr 6) został wyeliminowany przez Ashe'a 6:3, 5:7, 3:6.

LUBAŃSKI: „JESTEM GOTOWY DO GRY W ARGENTYNIE..."

„Jestem gotowy do gry w reprezentacji Polski w finałach Mistrzostw Świata w Argentynie — powiedział czołowy polski piłkarz, występujący w belgijskim klubie Lokeren, Włodzimierz Lubański. — Chciałbym swą piłkarską karierę zakończyć udziałem w wielkiej imprezie, w barwach reprezentacji Polski".

ME W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWYM

We wtorek rozpoczęły się w Strassburgu 41 Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. Startują reprezentanci 17 krajów, a wśród nich łyżwiarze Polski.

Mistrzostwa rozpoczęli soliści. Po pierwszych trzech figurach obowiązkowych prowadzenie objął Władimir Kowalew — 42,76 pkt. i wyprzedza Jana Hoffmanna — 42.00 pkt. oraz Igora Bobrina — 38,60 pkt.

PIOTR BURCZYŃSKI ZDOBYWCĄ „BURSZTYNOWEJ LATARNI"

W Krynicy Morskiej zakończono międzynarodowe regaty bojerowe klasy „DN" o „Bursztynową Latarnię Zalewu Wiślanego". Miękki lód i padający śnieg utrudniły zawodnikom zademonstrowanie pełni możliwości.

Zwycięzcą zawodów został Piotr Burczyński (AZS Olsztyn) — 10 pkt., który wyprzedził Mari Kuulmana — 40,7, Kuno Kuska — 43,1, Eina Vilde — 46,7 i Jurija Szaraszkina — 48,0 (wszyscy ZSRR). Szóste miejsce zajął Polak Bogdan Kramer — 48,4 pkt.

POLSKA — DANIA 23:25

W półfinale Mistrzostw Świata w piłce ręcznej mężczyzn drużyna polska przegrała z Danią 23:25 (12:14).

Puchar Nizin dla Kielc
★ Zwycięstwo Podlasia

Zwycięzcą tegorocznego Pucharu Nizin, który zakończył się wczoraj w Supraślu została reprezentacja **Kielc — 278 pkt.** przed **Białymstokiem — 237 pkt., Suwałkami — 154 pkt., Zamościem — 146, Lublinem — 140** i **Warszawą — 43 pkt.** Tradycyjna impreza w narciarstwie nizinnym gromadząca na starcie zawodniczki i zawodników z województw tzw. nizinnych była doskonałym przeglądem młodzieży, która w przyszłości być może zechce nawiązać rywalizację z przedstawicielami wysokich gór. Ogólnie, przegląd trzeba uznać za pomyślny. Dwudniowa walka na ciekawych leśnych trasach Supraśla wykazała, że posiadamy utalentowaną młodzież, której potrzebny jest przede wszystkim szlif, opieka szkoleniowa i odpowiednie warunki.

Z reprezentantów naszego regionu na szczególną uwagę zasłużyła Halina Pasterniak z SZS AZS Białystok i Jerzy Olizarowicz z Podlasia. Olizarowicz nawiązał w biegu na 10 km równorzędną walkę ze Zbigniewem Mondzikiem (Skała Tumlin), który nie tak dawno walczył jak równy z równym z biegaczami Podhala.

Puchar Nizin to impreza ze wszech miar potrzebna szczególnie w aspekcie rozwoju narciarstwa na terenach nizinnych. Im więcej takich imprez tym bardziej zbliży się nasz dystans do reprezentantów wysokich gór.

W punktacji klubowej zwyciężyło Podlasie Białystok — 174 pkt. przed Skałą Tumlin — 150 pkt., Arianinem Wojciechów — 140 pkt., Romintą Gołdap — 137 pkt. i Budowlanymi Kielce — 79 pkt.

Wyniki biegów sztafetowych rozegranych w ostatnim dniu zawodów: Młodziczki 3x3 km — 1. Lublin, 2. Kielce, 3. Suwałki, 4. Zamość; juniorki młodsze 3x5 km 1. Białystok (Rabiczko, Szóstko, Pasterniak), 2. Lublin, 3. Zamość; juniorki 3x5 km 1. Kielce, 2. Białystok, 3. Suwałki, 4. Zamość, 5. Lublin; seniorki 3x5 km 1. Kielce, 2. Zamość, 3. Warszawa, 4. Lublin, 5. Białystok.

Młodzicy 3x3 km 1. Kielce, 2. Lublin, 3. Suwałki, 4. Białystok; juniorzy młodsi 3x5 km 1. Kielce, 2. Białystok, 3. Budowlani Kielce, 4. Zamość, 5. Suwałki; juniorzy 3x10 km 1. Kielce, 2. Białystok, 3. Suwałki, 4. Zamość, 5. Lublin; seniorzy 3x10 km 1. Warszawa, 2. Kielce, 3. Suwałki, 4. Białystok, 5. Lublin. (let)

Bilans sezonu (3)
Biegi mężczyzn

Biegacze nie zanotowali w r. 1977 znaczących sukcesów. W sprintach tylko J. Wiszenko i J. Baszun nawiązywali niekiedy do tradycji sprzed lat, kiedy to liczne grono młodych szybkobiegaczy rozsławiało region zdobywając medale na Mistrzostwach Polski Juniorów.

Uwagę zwraca grupa młodzieży na dystansie 400 m z Pojezierza Suwałki, z których wybija się Jarosław Kapuściński.

Biegi średnie nie mogą wyjść z impasu i nadal czekamy na zawodnika klasy Dolińskiego z r. 1974, który zresztą wznowił po przerwie treningi, ale daleko mu jeszcze do swoich rekordowych osiągnięć. Milerzy winni odznaczać się przede wszystkim bojowością, słowo „fighter" — to najodpowiedniejsze określenie dla „średniaka", a zawodników odznaczających się tą cechą jak na razie nie widzimy.

Z długodystansowców wyróżnia się J. Stefanowski i liczący się wśród juniorów w kraju W. Kumiszcza.

Osobny rozdział to przeżywający przynajmniej... drugą młodość Wiesław Olesiewicz. Jego wyczyny w najtrudniejszym z biegów — maratonie i uzyskany rezultat w biegu na 100 km (tak!) zasługują na najwyższy szacunek. Jeśli dodać, iż jest on powszechnie cenionym pracownikiem w swoim zakładzie i pełni odpowiedzialne funkcje w organizacji partyjnej, to otrzymamy sylwetkę sportowca, którego pracowitość winna stanowić wzór dla młodzieży.

100 m

R.P.: 10.23 — Z. Licznerski (Górnik Zabrze) — 1976 r.
10.7 J. Baszun SZS AZS
10.8 T. Wiszenko Jagiellonia
10.9 A. Łoparowicz Podlasie
10.9 J. Sysuła Podlasie
11.0 J. Piechocki SZS AZS
11.0 M. Suwała SZS AZS
11.0 I. Manelski Zorza Łomża
11.1 A. Strans SZS AZS
11.1 D. Rosłan Jagiellonia
11.2 M. Sasimowicz SZS AZS

200 m

R.P. 20.79 — E. Romanowski (Legia Warszawa) — 1968 r.
21.7 J. Wiszenko Jagiellonia
21.8 J. Baszun SZS AZS
22.30 J. Piechocki SZS AZS
22.4 A. Klimaszewski SZS AZS
22.5 T. Rogiński Narew Łomża
22.8 S. Pieczyński SZS AZS
22.9 Z. Markowski Podlasie
22.9 D. Rosłan Jagiellonia
23.0 J. Rudak Jagiellonia
23.1 J. Kapuściński Pojezierze Suw.

400 m

R.P.: 45.96 — B. Podlas (Śląsk Wrocław) — 1977 r.
49.3 T. Rogiński Narew Łomża
49.8 A. Truchan Pojezierze Suw.
50.15 J. Kapuściński Pojezierze Suw.
50.2 M. Stanisławiuk Jagiellonia
51.7 B. Kabać SZS AZS
51.96 M. Kopko Pojezierze Suw.
51.9 A. Strzębski SZS AZS
52.0 W. Gardecki Pojezierze Suw.
52.2 R. Sienkiewicz Podlasie
52.2 K. Witkowski Pojezierze Suw.

800 m

R.P.: 1:45.4 — M. Gęsicki (Zawisza Bydgoszcz) — 1975 r.
1:54.6 W. Samojło Jagiellonia
1:56.0 J. Doliński Podlasie
1:56.2 H. Stecewicz SZS AZS
1:56.3 A. Strzębski SZS AZS
1:57.2 J. Bargłowski Narew Łomża
1:58.0 M. Karczewski Narew Łomża
1:58.3 W. Karniłowicz Pojezierze Suw.
1:58.4 M. Kopko Pojezierze Suw.
1:59.0 M. Adamski Pojezierze Suw.
1:59.6 M. Denkow Podlasie

1500 m

R.P.: 3:37.3 — H. Wasilewski (Orkan Poznań) — 1977 r.
3:54.3 W. Kumiszcza Podlasie
3:56.4 J. Stefanowski Podlasie
4:03.4 H. Stecewicz SZS AZS
4:05.3 H. Lupa SZS AZS
4:05.5 R. Prorok SZS AZS
4:05.6 M. Denkow Podlasie
4:05.7 M. Dzienisik SZS AZS
4:06.3 M. Adamski Pojezierze Suw.
4:10.2 J. Gabruś Pojezierze Suw.
4:10.4 A. Bezubik SZS AZS

5000 m

R.P.: 13:17.8 — B. Malinowski (Olimpia Grudziądz) — 1977 r.
14:27.8 J. Stefanowski Podlasie
15:05.4 W. Olesiewicz Podlasie
15:17.2 W. Kumiszcza Podlasie
15:20.1 W. Orłowski SZS AZS
15:26.4 S. Polewko Podlasie
15:34.9 M. Dzienisik SZS AZS
15:38.2 H. Lupa SZS AZS
15:42.0 M. Budnik Podlasie
15:44.2 K. Zdzichowski Podlasie
15:51.0 J. Mydlarz Jagiellonia

10.000 m

R.P.: 28:10.0 — J. Kowol (Górnik Zabrze) — 1977 r.
30:15.6 J. Stefanowski Podlasie
31:12.1 W. Olesiewicz Podlasie
31:19.1 S. Polewko Podlasie
32:44.5 H. Lupa SZS AZS
32:59.3 R. Ostapczuk Podlasie
40:31.6 W. Jasielczuk Podlasie

Maraton
2:29.11,0 W. Olesiewicz Podlasie
2:40.54,0 T. Dziekoński Jagiellonia

Z. DONDZIŁŁO

Na społecznym widoku

Co należy zrobić, aby zwiększyć presję kontroli społecznej a równocześnie zapewnić jej większą skuteczność? Powszechny nadzór społeczny jest jednym z kanonów demokracji socjalistycznej. Na ile w odczuciu publicznym kontrola ta spełnia naprawcze i wychowawcze funkcje? Jak to wygląda na co dzień?

Nad tymi właśnie — ważnymi dla samopoczucia obywatelskiego problemami — zastanawiali się uczestnicy spotkania zorganizowanego przez łomżyńską instancję partyjną i redakcję „Gazety Współczesnej". Dyskusję — wzięło w niej udział kilkanaście osób — prowadził WALDEMAR SZPALIŃSKI — sekretarz KW PZPR w Łomży.

WALDEMAR SZPALIŃSKI: Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy propozycję redakcji, aby porozmawiać na tak ważki i żywo obchodzący nas wszystkich temat. Jest to wyjście naprzeciw naszym wcześniejszym przemyśleniom. Funkcjonowaniu kontroli społecznej — tak to ustaliliśmy w kierownictwie instancji — chcemy poświęcić w województwie łomżyńskim szczególną uwagę, upatrujemy w niej bowiem przeogromną możliwość ciągłego doskonalenia życia publicznego, zwiększenia ładu, odpowiedzialności za to, co każdy z nas robi. Dobrze funkcjonująca kontrola społeczna leczy z samozadowolenia, wskazuje i pomaga usuwać kłody na naszej drodze rozwoju, uzdrawia a tym samym zaprasza do współrządzenia; jest więc katalizatorem myślenia i troski obywatelskiej. I choćby dlatego stanie się ona istotnym elementem programu działania, jaki przyjmie zbliżająca się wojewódzka konferencja partyjna.

Proponuję zacząć rozmowę nie tyle od sukcesów, ile niedomagań kontroli społecznej, czyli od poprawy jej efektywności.

TADEUSZ SAWICKI — radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczący Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług:

— Gdy się patrzy zza biurka, czyta sprawozdania to wszędzie jest dobrze. I dopiero kontrola swoje nam powie. Wychodzą „ładne" rzeczy: marnotrawstwo, niegospodarność, niedowład i ospały nadzór wewnętrzny i ślamazarne kierowanie. I w to wchodzi, to ujawnia społeczny kontroler. I nie może niestety liczyć na pomoc kierownika, dyrektora czy prezesa. Ci robią wszystko, żeby dowiedział się jak najmniej. Dlaczego? — wiadomo. Dopiero jak kontroler wyjdzie z gabinetu, pogada z ludźmi to ma już to rozeznanie.

STANISŁAW KMIEĆ — zastępca naczelnika Miasta i Gminy Kolno:

— Ja tam uważam, że czym ostrzejszy kontroler, tym mniej się dowie. Mieliśmy kłopoty z ważną dla miasta budową. Gadaliśmy parokrotnie z dyrektorem przedsiębiorstwa — a on cały czas wykręca się: „nie dam rady, nie mogę tego zrobić", ale gdy porozmawialiśmy z nim przy kawie, grzecznie, przyznał się do wszystkiego, powiedział jakie ma trudności i w czym mu trzeba pomóc i dowiedzieliśmy się więcej niż z wszystkich sprawozdań pokontrolnych.

TADEUSZ SAWICKI: Chyba nie zostałem dobrze zrozumiany. Mnie chodziło o kontrolę społeczną, a więc taką, która może dobrze funkcjonować przy poparciu społecznym. Kontrolę, która zapobiega, bądź wyciąga na światło dzienne to, co już chore, co głośno kłóci się z interesem publicznym, a mimo to przez wewnętrzny dozór jest niedostrzegane, co wcale jednak nie oznacza, że nasi kontrolerzy mają być niekompetentni — szczególnie jeśli wchodzą w zawiłe sprawy branżowe. Przy kawie rzeczywiście lepiej można rozeznać kłopoty funkcyjnych na etacie i prędzej je zrozumieć. Ale tu wchodzimy na inny obszar kontroli fachowej, resortowej.

STANISŁAW ZAGÓRSKI — dziennikarz: — Może spróbujemy ustalić wzajemne związki, relacje między kontrolą społeczną, a nazwijmy to, profesjonalną, branżową. Czasami trudno uciec od wrażenia, iż kontrolerzy społeczni wyręczają zawodowców, którzy zachowują się nieraz jakby nic nie widzieli, nic nie słyszeli.

KAZIMIERZ PIOTROWSKI — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW: Ilekroć słyszę słowo kontrola...

KTOŚ Z SALI: Eee... kontrol..., taki błąd gminny...

KAZIMIERZ PIOTROWSKI: ...to mi przychodzi na myśl niezliczona ilość instytucji, które się nią zajmują. Jeśli jakiejś nie pominąłem, jest ich 40.

STANISŁAW ZAGÓRSKI: Ile tam etatów?

KAZIMIERZ PIOTROWSKI: — Nie wiem, nie mam takich danych, w każdym razie niemało. Ktoś może zapytać po co więc dodatkowo jeszcze ta straż społeczna. Jest niezastąpiona. Zawodowcy, jak ich tu nazwaliśmy, wkraczają, kiedy gdzieś dochodzi do wyraźnej kolizji z prawem, kiedy trzeba podjąć decyzje personalne, kiedy potrzebny jest już prokurator. Kontrola społeczna to stała presja, która powinna oddziaływać wychowawczo, jest więc społeczną samoobroną przed codziennymi boleściami — nieraz dopiero zalążkowymi, przed naruszaniem ładu i dyscypliny; ktoś łamie drzewka, ktoś nie dowiózł mleka do sklepu, ktoś inny jedzie bez biletu autobusem, czy też a wanturuje się po pijanemu. Niegodzenie się z tymi i innymi faktami naruszania porządku, to też przejaw kontroli...

KTOŚ Z SALI: Tylko nie sprowadzajmy kontroli społecznej do pilnowania każdego drzewka w parku...

KAZIMIERZ PIOTROWSKI: To oczywiste, chodziło mnie o wyrobienie obywatelskiego odruchu protestu i potępienia, ilekroć dobro społeczne jest w zagrożeniu; kontrolowanie na każdym kroku nie tylko innych, ale przede wszystkim siebie.

HENRYK WILCZEK: dyrektor biura Wojewódzkiej Rady Narodowej: Wrócę do pytania, na które nie udzieliliśmy odpowiedzi dotyczącej relacji między kontrolą społeczną, a profesjonalną, branżową. Gdybyśmy mieli sprawną kontrolę branżową, a więc tę zawodową z pewnością rozszerzyłoby się pole dla pomysłowości i inicjatywy ludzkiej, czyli inaczej strumień energii społecznej kierowałby się nie tyle na przezwyciężenie przeszkód, dewiacji, ale na samą pracę, bo tylko ona tworzy wartości. Tymczasem kontrola zawodowa jest ociężała. I dopiero czynnik społeczny — czy to instancja partyjna czy rada narodowa — pogania ją, dopinguje. Te kontrole powinny współdziałać ze sobą, ale społeczna nie powinna wyręczać zawodowej.

WALDEMAR SZPALIŃSKI: W tym momencie muszę się włączyć, bo mnie język świerzbi. Kontrola społeczna nie może być lekarstwem na wszystkie bolączki i wykrzywienia. Tych, którzy żyją z kontroli, a nie wywiązują się z tych obowiązków, trzeba odsunąć na suchy chleb, bo przecież społecznicy nie mogą robić za darmozjadów.

HENRYK WILCZEK: — Trudno wytłumaczyć dlaczego, ale obserwuję pewną niebezpieczną zależność: czym wyższe stanowisko i wyższe pobory, tym bardziej rozproszona a raczej mniej egzekwowana odpowiedzialność. No proszę, dwie trzecie wszystkich kontroli swoje zainteresowanie kieruje tam — gdzie zakres uprawnień, a więc i odpowiedzialności jest najmniejszy, czyli tam — jak to się mówi — na jednostki najniższe, dołowe, a nie szefów przedsiębiorstw, organizacji czy instytucji, a przecież nikt inny tylko oni są opłacani przez społeczeństwo za dobrą pracę i organizację pracy swego personelu, w tym za sprawność i jakość pracy, kontroli wewnętrznej. Jest to według mnie całkowite nieporozumienie.

ADAM ANUSEWICZ — dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego Urzędu Wojewódzkiego: Jest to tym ważniejsze, że kontrolerzy społeczni nie zawsze są kompetentni, a powinni znać się na tym co kontrolują. Powinni nie tylko stwierdzić, że jest źle — jak to często w krytyce prasowej — ale podpowiedzieć sposób jak to naprawić.

STANISŁAW POGORZELSKI — dziennikarz: To tak jakbym ja, stwierdziwszy, że zupa niesmaczna, miał kucharza nauczyć gotować.

GŁOS Z SALI: Nie za daleko byśmy tak zaszli...

WALDEMAR SZPALIŃSKI: Dotykamy tu dość drażliwej kwestii: kompetencji opinii społecznej. W różnych okresach i w różnym nasileniu słyszymy: nowoczesne społeczeństwo, coraz bardziej pogłębiający się podział pracy, coraz dalej posunięta specjalizacja. Jaki więc jest sens nawet czasami niekompetentnej kontroli społecznej i nastawianie ucha na niefachowe opinie? Jest i to wielki. Przykładem może być powszechna dyskusja nad reformą systemu edukacji zawodowej. Wypowiadali się wybitni fachowcy i zwykli ludzie, każdy nabierał przekonania, że jego odczucie i opinia się liczy, że jest współtwórcą reformy. Bez takiego przyzwolenia społecznego uschną nawet najpiękniejsze idee. Cóż nawet z najlepszego pomysłu technokraty, jeśli nie zdobędzie on robotniczej akceptacji. Zostaje sam w czterech ścianach ze swymi pięknymi koncepcjami. I dlatego osąd zbiorowy, nadzór społeczny i kontrola mają tak głęboki sens.

STANISŁAW KMIEĆ: Mówimy tak trochę górnolotnie, ja może coś z praktyki. Jak się może czuć człowiek, który uczestnicząc w kontroli społecznej, wykryje jakieś machlojki, udokumentuje to w sprawozdaniu, a później jest ciągany po kolegiach za świadką i choć raz udowodnił, jeszcze raz to musi robić. I tak traci swój cenny czas, zdrowie i nerwy, podczas gdy ci, którzy powinni odpowiadać — cały dozór i kontrola zakładowa — nabiera wody w usta i tak nasz kontroler społeczny wychodzi na tego wściekłego psa...

BARBARA LIPIŃSKA — pracownik Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych:

— Oprę się na przykładzie ze spółdzielczego podwórka. Był czas, że rolnicy narzekali na dystrybucję węgla. Nie otrzymywali należnych im przydziałów za kontraktację. Postawiliśmy w tym temacie fachowców i skargi ustały. Mamy już zupełnie nowe formy pracy, posiedzenia naszych rad nadzorczych są takie nienamalowane, nie reżyserowane. Wyjeżdżamy do geesu, zapraszamy członków Komisji Handlu i Usług GRN i Spółdzielczej Rady Nadzorczej, no, i rozmawiamy. Z początku wygląda to cukrowato, bo mówią o sukcesach i zadaniach, a nic o trudnościach. Wszystkiemu się przyglądamy w terenie i znów spotykamy się w tym samym składzie, dopiero wtedy zaczyna się szczera rozmowa. I powstają istotne ustalenia; to usprawnić, to usunąć. Mieliśmy już takich 20 posiedzeń, a powstało na nich 87 istotnych wniosków.

ZDZISŁAW LEBENSZTAJN — emeryt, inspektor Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej WRZZ w Łomży: Towarzyszka zapomniała o sprawach, które powinny być tu ujawnione. Nasza wspólna kontrola z PIH stwierdziła, że w sklepach gmin: Sokoły, Czyżewo, Szepietowo i Jedwabne nie było w sprzedaży cukru nawet na bony. Ludzie jeździli kilometrami do Wysokiego Mazowieckiego i Łomży. A co stało się w Szepietowie? Prezesi i magazynierzy geesu dopuścili do zmarnowania się żywności — mąki i kaszy — na 300 tysięcy złotych...

STANISŁAW POGORZELSKI: Nie stało się to z dnia na dzień. To marnotrawstwo musiało narastać i ktoś z geesu o tym wiedział. Jak to wykryto?

ZDZISŁAW LEBENSZTAJN: Po prostu zajrzeliśmy przypadkowo do piwnicy. I o tych sprawach towarzyszko trzeba mówić. Czyż już nie ma u was żadnego dozoru i kontroli wewnętrznej?!

JÓZEF OLSZEWSKI — dyrektor Okręgowego Inspektoratu PIH: To przykłady karygodnego lekceważenia obowiązków, niestety nie odosobnione. Reprezentuję instytucję wyspecjalizowaną w kontroli. Jest nas 70 pracowników na dwa województwa: białostockie i łomżyńskie. Mamy 15 tysięcy różnego rodzaju zakładów do kontroli. Nie sposób więc wszystkiego dopilnować. Bez pomocy kontrolerów — społeczników trudno byłoby się obejść. W wielu sytuacjach są oni niezastąpieni, a mają niezmiernie trudne zadanie. Jeśli idzie nasz pracownik, to nikt z kontrolowanych nie ma tego mu za złe, bo taki jego obowiązek, ale gdy przychodzi kontroler bez etatu, to w instytucji patrzą na niego jak na nadgorliwca, który wtyka noc w nieswoje sprawy. I często zapłatą za to — zamiast uznania — jest nawet bojkot towarzyski i inne nieprzyjemności. Dlatego musimy wspólnie brać ich w obronę, nagradzać, odznaczać.

ZDZISŁAW LEBENSZTAJN: A ja tu tymczasem mam kłopoty ze zwolnieniem na parę godzin z pracy ludzi, którzy idą kontrolować, choć wszyscy wiedzą, że oni pilnują interesów świata pracy. Dlaczego więc kierownicy i niektórzy dyrektorzy patrzą na to krzywo?

STANISŁAW ZAGÓRSKI: I może mają rację, bo jak społeczni, to czemu odrywać ich od zawodowych obowiązków, które muszą być wykonane przez innych, bo zakładam, że ci społecznicy nie zajmują etatów bez potrzeby.

GŁOS Z SALI: Jeśli tak to nie nazywajmy tego pracą społeczną, lepiej wyważmy zyski i straty społeczne.

TADEUSZ SAWICKI: Przy okazji, trzeba jeszcze lepiej dobierać ludzi, którym dajemy upoważnienie do społecznego nadzoru. Powinni oni być bardzo uczciwi i tacy są w większości, ale zdarza się, że kontroler działa, kierując się potrzebami własnej lodówki, nadużywając ogólnego zaufania. I wtedy jest już szkoda.

JOZEF GORZKIEWICZ — wiceprokurator wojewódzki, członek Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej WRZZ w Łomży: Nieraz i tak bywa. Ale w większości są to ludzie, którym można wierzyć. A to, co robią, do przyjemności na pewno nie należy. Wiem coś na ten temat, bo sam często kontroluję. Gdybym nie miał drugiej, tej prokuratorskiej legitymacji, to nie wiem, jak bym sobie poradził jako kontroler społeczny. Wprawdzie w każdej gminie działa komisja kontroli społecznej, ale czy ktoś poza referentem do spraw handlu bliżej nią, tak serdecznie, zainteresuje się np. naczelnik gminy.

STANISŁAW POGORZELSKI: Bo jakież sankcje, jakie możliwości egzekwowania swoich wniosków mają te komisje?

RYSZARD INTEREWICZ — kierownik Wydziału Pracy Ideowo - Wychowawczej KW PZPR w Łomży: Warto jeszcze zastanowić się nad skutecznością kontroli społecznej. Ta skuteczność to warunek szerokiego uczestnictwa ludzi w kierowaniu sprawami ogólnymi. Myślę, że są możliwości egzekwowania skuteczności nadzoru społecznego. Kontrola jest nieodłączną częścią każdego kierowania, dlatego jest inspirowana, pobudzana i rozwijana przez partię, poszerza bowiem krąg uczestniczących w rządzeniu i tym samym zapobiega wynaturzeniom. Partia jest więc najlepszym sojusznikiem społecznej kontroli, bo nic co naganne, co kłócące się z interesem ogółu nie może ujść osądowi obywatelskiemu. I są po temu możliwości.

Ustrój nasz stwarza każdemu człowiekowi szerokie pole do współdziałania, a więc i do kontroli. Przypomnijmy — nie tylko z okazji zbliżających się wyborów — radni, rady, komisje rad, interpelacje, organizacje związkowe, samorząd robotniczy, samorząd wiejski, spółdzielczy, rozliczne komisje, instytucje skarg i zażaleń. Jakież to ogromne możliwości nadzoru i kontroli społecznej, tylko, że nie zawsze umiemy z tego korzystać, i umiejętnie koordynować nasze poczynania.

HENRYK WILCZEK: Powinny tym sterować i sterują rady narodowe. Są one koordynatorem wszystkich form kontroli społecznej, tej małej sklepowej — lecz ważnej, i tej o największym ciężarze gatunkowym, sięgającej trzewiów naszego życia społecznego. Ta zasadnicza kontrola zaczyna się już na etapie przygotowania i konsultowania decyzji, gdzie głos każdego radnego, głos komisji mocno się liczy, bo oni działają z upoważnienia i inspiracji wyborców. Może na ten temat jest jeszcze za mało dostępnych informacji i dlatego radnych widzimy jednak jako głosujących, oczywiście za czymś, bo wszystko jest — i to czasami burzliwie — wcześniej przedyskutowane na zebraniach, w komisjach, w zespołach.

ANDRZEJ OGRODNIK — sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Łomży: Jednego przy tym trzeba pilnować. Jak realizowane są te, tak rzetelnie, zbiorowym wysiłkiem opracowane wnioski, postanowienia uchwał. Jeśli o tym się zapomni, jeśli zabraknie konsekwencji — a tak nieraz bywa — i już otwarta furtka do zniechęcenia. Jest to więc cena zbyt wysoka, bo zniechęca jakąkolwiek obywatelską ingerencję społeczną.

JÓZEF KULIK — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN: Ja duże nadzieje wiążę, jeśli chodzi o koordynację i skuteczność kontroli społecznej, z zaproponowanymi przez tow. Edwarda Gierka na II Krajowej Konferencji Partyjnej komitetami kontroli społecznej, które mają działać przy radach narodowych.

WALDEMAR SZPALIŃSKI: Powiedzieliśmy sobie sporo ciekawych rzeczy, ale przecież nie wyczerpaliśmy tematu, co zrozumiałe przy jego rozległości i złożoności. Do nadzoru społecznego, do kontroli społecznej jako ważnego instrumentu demokracji socjalistycznej, troski o rozwój człowieka, a więc i samopoczucie społeczne, trzeba stale powracać i wzbogacać nasze doświadczenia, poddając pod osąd opinii a więc i kontroli społecznej wszystko co dobre i co złe.

Zanotowali:

St. POGORZELSKI
St. ZAGÓRSKI

Fot. GABOR LORINCZY



WALDEMAR SZPALIŃSKI: „Dobrze funkcjonująca kontrola społeczna jest katalizatorem myślenia i troski obywatelskiej"; obok Stanisław Zagórski.



KAZIMIERZ PIOTROWSKI: „Niegodzenie się z faktami naruszania porządku, to też przejaw kontroli". Od lewej: Ryszard Interewicz, Stanisław Pogorzelski, Józef Olszewski.



ZDZISŁAW LEBENSZTAJN: „Kontrolerzy? — wszyscy wiedzą, że oni pilnują interesów świata pracy". Obok — Andrzej Ogrodnik. Od lewej: Józef Kulik.



HENRYK WILCZEK: „Gdybyśmy mieli sprawną kontrolę branżową to strumień energii społecznej kierowałby się nie tyle na przezwyciężenie przeszkód, dewiacji, ale na samą pracę".

Ciąg dalszy ze str. 1

jewództw, miast i gmin. Reforma z 1975 roku — podkreślmy — stanowiła ważny etap w unowocześnianiu naszego socjalistycznego państwa oraz usprawnianiu procesu sterowania i zarządzania gospodarką narodową.

Rady narodowe stopnia podstawowego ponoszą więc dzisiaj odpowiedzialność za realizację zadań ogólnopaństwowych na swym terenie, łączą w jedną, dialektyczną całość interes lokalny z interesem ogólnospołecznym. Jak wywiązują się więc z tych zadań? Znaczny dorobek miast i gmin jest widoczny również w naszych trzech województwach.

We wszystkich miastach i gminach stworzono długoletnie plany rozwoju społeczno-gospodarczego. Władze terenowe mają teraz znacznie lepsze i pełniejsze rozeznanie w rozmieszczeniu sił wytwórczych oraz w potrzebach i możliwościach swych środowisk i terenów. To umożliwia im tworzenie programów optymalnego wykorzystania sił i środków w celu zdynamizowania rozwoju miast i gmin.

Reforma stworzyła jednocześnie przesłanki pełnej realizacji zasad socjalistycznego ludowładztwa. W wyniku wyodrębnienia terenowych organów administracji państwowej, rady narodowe uwolnione zostały od pełnienia funkcji administracyjnych, urzędowych. To stworzyło im korzystne warunki do zacieśnienia więzi z ludnością, lepszego wypełniania funkcji kontrolnych i samorządowych. Mieszkańcy miast i gmin mogą teraz na miejscu załatwić większość swych spraw, a jednocześnie przekazywać bezpośrednio radnym, działaczom samorządowym, urzędom swoje postulaty, uwagi i wnioski.

BLISKO LUDZI

Czy to jednak może oznaczać, że działalność rad narodowych, administracji terenowej, samorządu społecznego w miastach i gminach, możemy uważać za idealną? Oczywiście, że nie. Jest prawdą, że w ostatnich latach najwięcej troski poświęcono umocnieniu podstawowych ogniw administracji państwowej. Było to zresztą przedsięwzięcie słuszne. Często jednak odbywało się kosztem mniejszej aktywności rad narodowych, wyręczanych niekiedy przez urzędy miejskie i gminne, naczelników.

Chodzi więc teraz o to, aby nowo wybrane rady narodowe poczuły się pełnym gospodarzem swego terenu, w większym zakresie korzystały z uprawnień ustawodawczych, kontrolnych, koordynacyjnych. Szczególnie ważna rola przypadnie im w rozszerzeniu i jakościowej poprawie kontroli działalności terenowych organów administracji państwowej oraz podległych im urzędów i jednostek gospodarczych. Zgodnie z postanowieniami II Krajowej Konferencji PZPR przy radach narodowych powstaną komitety kontroli społecznej.

Istnieje potrzeba — jak podkreślił tow. Edward Gierek — umacniania pozycji i funkcji władz terenowych — przedstawicielskich i wykonawczych. Chodzi m.in. o usprawnienie prac planistycznych, skuteczniejsze wykorzystanie funkcji koordynacyjnych, rozwinięcie współdziałania sąsiadujących rad narodowych, szersze stosowanie metody społecznej konsultacji ważnych problemów, wzbogacanie form oddziaływania na aktywizację samorządu mieszkańców miast i wsi.

Rady narodowe stopnia podstawowego wywierają już zasadniczy wpływ na rozwój miast i gmin, poprawę warunków życia ludności, inicjowanie i organizowanie społecznego wysiłku, wciąganie mieszkańców do współdecydowania i współzarządzania mikroregionem, regionem i krajem. I w przyszłości będą otrzymywać nowe uprawnienia decyzyjne, planistyczne, koordynacyjne. Od nowo wybranych rad narodowych zależeć też będzie, jak potrafią umiejętnie korzystać z tych uprawnień.

Kampania wyborcza wykazuje, że efekty działalności rad narodowych zależą w dużym stopniu, również od tego, jak potrafią one zespolić swoje zamierzenia i inicjatywy z aktywnością i inicjatywą obywateli. Pomiędzy jakością pracy rady a poziomem aktywności obywateli — jak pisał jeden z publicystów — istnieje swoiste sprzężenie zwrotne, impulsy płyną tu w obydwu kierunkach, ale dla prawidłowego funkcjonowania układu „władza — obywatel" siła impulsów płynących od organów władzy powinna być zawsze większa.

STANISŁAW ŚWIERAD

CZYTELNICY REDAKCJA

CO Z RESZTĄ DROGI?

My, mieszkańcy wsi Ordynki, mamy żal do władz gminy Narew o niedokończenie budowy odcinka drogi prowadzącej z naszej wsi do Narwi. Przed kilku laty zrobiono kawałek tej drogi, a reszta została nie ruszona. Naczelnik tłumaczy to brakiem funduszu. A w Ordynkach jest 50 gospodarzy, którzy pracują nad podnoszeniem produkcji rolnej i nie chcą być traktowani po macoszemu. Mamy 10 km do autobusu. W razie wypadku pogotowie nie chce przyjechać z powodu złej drogi, a więc jesteśmy mocno poszkodowani. Mieszkańcy naszej wsi nieraz już pracowali społecznie przy budowie kilku dróg w okolicy. Obiecano, że w 1976 roku droga do Narwi będzie skończona. A jest już rok 1978. Nikt o tym nie chce z nami rozmawiać. Dlaczego?

Mieszkańcy wsi Ordynki
woj. białostockie

CZYM SZKLIĆ?

Od wielu lat prowadzę w Korycinie szklarski zakład usługowy. Jestem członkiem Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Sokółce. Mój warsztat obsługuje ludność i instytucje w promieniu 30 km. Od dwóch lat mam poważne kłopoty z zaopatrzeniem się w szkło okienne, a co najgorsze, nikt nie może mi obiecać, że je dostanę.

Mam w warsztacie kilkaset nie wykonanych zamówień, pilne jest zwłaszcza szklenie okien. Ludzie czekają, a ja jestem bezradny. Chciałbym wiedzieć, czy szkło to także materiał deficytowy, czy też jest to wina zaopatrzenia? Przecież szkła niczym nie można zastąpić.

Stanisław Wierzbicki
Korycin

DZIĘKUJĘ ZA LISTY!

W minionym roku „Gazeta Współczesna" zamieściła mój list i zdjęcie. Tą drogą szukałem białostockich przyjaciół. Rodzice moi przebywali w Białymstoku w czasie wojny i ja się tam urodziłem przed 37 laty. Od dawna marzyłem, aby mieć w Białymstoku przyjaciół, aby wiedzieć więcej o rodzinnym mieście. Dzięki „Gazecie" otrzymałem wiele listów. Napisali również ci, którzy znali moich rodziców. Dziękuję wszystkim za serdeczne i przyjazne słowa.

Pracuję w komitecie partii Kopalni im. 50-lecia Rewolucji Październikowej w Karagandzie. Kopalnia nasza ma znaczne osiągnięcia produkcyjne, a jej załoga jest zbiorowym członkiem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Moje miasto liczy 600 tys. mieszkańców, należy do większych w republice Kazachstanu.

Mój ojciec poległ na froncie podczas II wojny światowej. Żona moja jest lekarzem. Mamy dwoje dzieci, córkę i syna.

Raz jeszcze dziękuję białostockim przyjaciołom za listy i serdecznie pozdrawiam.

Melman Mleużanow
Karaganda — Kazachstan
ZSRR

A MOŻE I U NAS TAXI NA PÓŁ ETATU?

„Trybuna Ludu" z dn. 7—8.I.br. pisała o krakowskim eksperymencie usprawniającym komunikację miejską. Prezydent Miasta wydał tam w grudniu zezwolenie na wykorzystanie wozów prywatnych jako półetatowych taksówek. Każdy właściciel 4-drzwiowego samochodu, pracujący w gospodarce uspołecznionej, po godzinach pracy może jeździć zarobkowo jako taksówkarz. Płaci za to 500 zł podatku i spełnia niezbędne warunki do tej pracy, np. posiadanie taksometra. Pierwsze taxi na pół etatu już jeżdżą po Krakowie, a około 200 osób stara się o dalsze zezwolenia. Eksperymentuje także Poznań.

W Białymstoku i innych naszych miastach też występują kłopoty komunikacyjne, a taksówek jest za mało. Czy nie moglibyśmy korzystać z doświadczeń innych?

Stały czytelnik „GW"
Białystok
(Wybr. Ag)

Nasze pojęcia o niektórych profesjach są, delikatnie mówiąc, trochę wypaczone. Podobnie jest z adwokaturą. Ileż to legend narodziło się o tym zawodzie, a już szczególnie o zarobkach pracujących w nim ludzi, ich trybie życia itd. Obiegowe pojęcia o adwokaturze, choć bardzo często nie odpowiadają prawdzie, mają jednak długi żywot.

Adwokaci

Badania naukowe wykazały, iż pozycja adwokata jest wypadkową dwóch czynników: znacznie wyższego od przeciętnej zasobu wiedzy i to wiedzy życiowej i fachowej — prawniczej oraz wysokości uposażenia. Te dwa elementy określają wysoką pozycję adwokata w grupie tzw. zawodów wolnych. Z innych badań wynika, iż pozycja adwokata — mając na uwadze przydatność społeczną wykonujących ten zawód — jest bardzo wysoka.

Zdaniem wielu ludzi, adwokaci to prawnicy występujący w sądach powszechnych. Ich praca polega przede wszystkim na obronie ludzi, którzy weszli w konflikt z prawem. Jest tak rzeczywiście, ale obrona ludzi to zaledwie część czynności wykonywanych przez adwokaturę jako całość, przez jej poszczególnych przedstawicieli.

Stereotypy nagromadzone na temat tego zawodu są więc często mylące. Jaka jest prawda o tym zawodzie? Na czym rzeczywiście polega praca adwokata? Co decyduje o randze i miejscu w społeczeństwie?

Trudno o jednoznaczne odpowiedzi na te pytania. Zacznijmy od tego, że od ponad 25 lat, od uchwały sejmowej, adwokatura przeszła długą drogę. Od indywidualnej formy wykonywania zawodu — w prywatnych kancelariach — aż po dzisiejszy status, pracy w zespołach adwokackich.

Początki były trudne. Pokolenia adwokatów wykonywały swój zawód w kancelariach, w indywidualnej formie. Przy organizowaniu zespołów należało więc przezwyciężać nie tylko przyzwyczajenia, obawy przed nowym, ale i kłopoty bardziej prozaiczne, jak trudności lokalowe, finansowe itd.

Wielu adwokatów uważało, iż praca w zespołach złamie podstawowy kanon ich zawodu — indywidualność pracy z klientem. Wszak zawód adwokata i lekarza — argumentowano — są tymi najbardziej wchodzącymi w życie człowieka, w jego intymne sprawy.

Rychło okazało się, że te obawy są nieuzasadnione. Zespołowa forma pracy w adwokaturze nie tylko nie naruszyła wzajemnego stosunku adwokata do klienta, jego spraw, ale stała się bardziej dopasowana do uwarunkowań społecznych i ekonomicznych.

Ponad ćwierćwiekowa tradycja pracy w zespołach skonsolidowała środowisko adwokackie, czyniąc zeń istotny współczynnik socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. Płyną stąd konkretne korzyści dla społeczeństwa, skorzystała także korporacja adwokacka. Uspołecznienie zawodu pozwoliło na pomyślne rozwiązanie wielu istotnych spraw: ubezpieczeń, urlopów, rent i emerytur.

Aktualna forma wykonywania zawodu jest — dla młodszej generacji — jedynie znaną z praktyki. Ludzi pracujących w prywatnych kancelariach, w okresie międzywojennym i zaraz po wojnie, jest już niewielu. Start aplikanta adwokackiego czy młodego adwokata — stwierdził jeden z rozmówców — jest obecnie nieporównanie łatwiejszy niż kiedykolwiek.

Adept tej profesji wchodzi do zawodu bez konieczności zajmowania się wieloma sprawami związanymi ze startem w zawodzie. Ma przecież bardzo wiele: od lokalu począwszy, a na pomocy i fachowej konsultacji kończąc.

Konsekwencją zespołowego działania jest — w coraz większym stopniu — rodzenie się poczucia zespołowej odpowiedzialności za pracę wszystkich jego członków. Jest to przejaw troski o to, by człowiek zgłaszający się do zespołu był sumiennie i dobrze załatwiony. To z kolei rodzi odpowiedzialność za efekty pracy. A przyznać trzeba, że poziom usług — bo przecież są to sui generis usługi — jest coraz wyższy. To nie ulega kwestii, jak i to, że są to usługi dostępne każdemu członkowi społeczeństwa.

Aktem prawnym regulującym ustrój adwokatury jest ustawa z grudnia 1963 roku, obowiązująca dotychczas. Jej normy spełniają nie tylko postulaty społeczeństwa pod adresem adwokatury, ale i aspiracje adwokatury do rzetelnego wywiązywania się ze współuczestniczenia w socjalistycznym wymiarze sprawiedliwości.

Zespołowa forma pracy zdała egzamin dzięki współdziałaniu z innymi organami w udzielaniu pomocy prawnej i ochronie porządku prawnego. Cel jaki postawiono adwokaturze, w tym i członkom Białostockiej Izby Adwokackiej, w nowych warunkach ustrojowych, został spełniony.

Kształtowanie w społeczeństwie świadomości i kultury jest jednym z podstawowych zadań adwokatury. Rodzi ono stale rosnące zapotrzebowanie na pomoc prawną. Tysiące spraw, w których występują obrońcy, a oprócz tego mnóstwo porad, opinii, umów, potwierdza tę opinię, potwierdza prawdę o stale rosnącej — w naszym regionie — kulturze prawnej.

Oczywiście, nie jest jeszcze tak dobrze, by można twierdzić, iż mieszkańcy trzech województw — jest to zasięg działania Białostockiej Izby Adwokackiej — osiągnęli wysoki poziom świadomości prawnej, że zespoły adwokackie spełniły w tym zakresie swoją rolę.

Nadal w wielu z nas tkwi przekonanie, że na czym jak na czym, ale na medycynie i prawie to my się znamy. Stąd już całkiem blisko do zdarzających się jeszcze przypadków pospolitego błądzenia i dopiero w ostateczności oddawania swoich spraw w ręce wytrawnych fachowców — prawników.

Tendencją rysującą się coraz widoczniej jest spadek ilości spraw sądowych rozstrzyganych przy udziale adwokatów. Znaczna ich ilość przeszła na drogę załatwiania administracyjnego, w każdym razie na drogę pozasądową. Określone zmiany przyniosła ze sobą reforma administracji terenowej.

Mniejsza ilość spraw sądowych nie oznacza bynajmniej zmniejszenia się zapotrzebowania na pomoc prawną. Jest ono w dalszym ciągu wysokie. Zmienia się jedynie profil pracy adwokatów.

W kilku zespołach, szczególnie w tak dużym ośrodku jakim jest Białystok, coraz bardziej widoczna jest tendencja do specjalizowania się adwokatów w określonych rodzajach spraw. Jest to trend bardzo dobry, z jednym tylko zastrzeżeniem: jest on do przyjęcia w większych skupiskach ludzkich. Trudno np. aby adwokaci z Augustowa mogli pozwolić sobie na określoną specjalizację. Choć właśnie dzięki niej prowadzone czynności są jakościowo wyższe.

Dążenie do podnoszenia jakości świadczonych usług — choć brzmi to trochę sloganowo — jest w tym środowisku bardzo widoczne. Pomijając sprawy specjalizacji, na czoło wybijają się problemy ustawicznego kształcenia.

Olbrzymią pomocą w tej materii są działające przy Białostockiej Izbie Adwokackiej ośrodki doskonalenia zawodowego — w Białymstoku, Łomży i Ełku. W zorganizowanej formie podawana jest wiedza niezbędna do rzetelnego wykonywania zawodu. Jest to szkolenie permanentne, prowadzone przez wysokiej klasy wykładowców. Szkolimy się wszyscy — wyjaśnił jeden z adwokatów — od aplikantów począwszy.

Adwokatura — kontynuował — ma ambicję podnoszenia swojej wiedzy fachowej na wyższy poziom, co logicznie łączy się z wyższym poziomem świadczonych usług, pomocy potrzebującym jej ludziom. Dobry adwokat to taki prawnik, który potrafi godzić pracę społeczną i polityczną z interesem jednostkowego klienta — bez żadnego uszczerbku dla tego ostatniego.

Wiele, bardzo wiele, mówi się na temat adwokatów. Ludzie, „dobrze" poinformowani wiedzą, że zespoły to tylko kamuflaż, to zbiór prywatnych kancelarii itd. A przecież należy widzieć tych ludzi w działaniu, jako społeczników i działaczy organizacji politycznych.

Przeglądając zestawienia Naczelnej Rady Adwokackiej widać, iż ludzie z Białostockiej Izby Adwokackiej w stopniu znacznie wyższym niż średnia krajowa są członkami PZPR — 40 adwokatów, ZSL — 10 i SD — 20 adwokatów. Te liczby świadczą m. in. o tym, że ponad połowa członków BIA czynnie uczestniczy w politycznym życiu regionu i kraju.

W poważnym stopniu sprzyja temu ustrój adwokatury, jest niejako konsekwencją pracy w zespołach będących wyższą formą — instytucją społeczną współdziałającą z sądami, władzami administracyjnymi w ochronie porządku prawnego, działaniach profilaktycznych, a także udzielaniu pomocy zgodnie z prawem i interesem społecznym.

Członkowie BIA są stale zaangażowani w pracach Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Bezpłatne porady i rzeczowa pomoc ludziom kierowanym przez tę organizację stały się czymś tak naturalnym, że — jak wynikało z wyjaśnień adwokatów — nie wyobrażają sobie, by mogło być inaczej. Podobnie ma się sprawa z członkami ZBoWiD.

Wielu białostockich adwokatów bierze czynny udział w pracach Ośrodka Społeczno - Prawnego ZSMP, a niezależnie od tego prowadzi — raz w tygodniu — zajęcia w szkołach średnich. Mają one na celu popularyzację prawa i jak wynika z dotychczas prowadzonych zajęć, cieszą się wzięciem nie tylko z racji ciekawej formy, ale przede wszystkim ze względu na tematykę.

Pracując w Zrzeszeniu Prawników Polskich, adwokaci są bardzo często czynnikiem mobilnym choć stanowią — jako grupa zawodowa — zdecydowaną mniejszość. Dość powiedzieć, że w ponad połowie kół, istniejących w trzech województwach, adwokaci są we władzach. Aktywność w pracy organizacyjnej nie ogranicza się li tylko do udziału w zebraniach, jej przejawem są rozliczne akcje popularyzatorskie, spotkania itd.

J. GRYSIN

Konkurs Hoteli Pracowniczych o puchar „Trybuny Ludu"

W ubiegłorocznym Konkursie Hoteli Pracowniczych o puchar „Trybuny Ludu" uczestniczyło 968 hoteli z całego kraju, zamieszkałych przez około 300 tys. osób.

Konkurs Hoteli Pracowniczych na rok 1978 został już przez „Trybunę Ludu" ogłoszony i w myśl założeń, powinien objąć szczególnie hotele małe, dotychczas w podobnym współzawodnictwie nie uczestniczące.

Celem konkursu, co podkreślono w regulaminie jest — „ROZSZERZENIE I WZBOGACENIE DZIAŁALNOŚCI IDEOWO-WYCHOWAWCZEJ W HOTELACH PRACOWNICZYCH, PRZEDE WSZYSTKIM POPRZEZ AKTYWIZACJĘ SPOŁECZNĄ MIESZKAŃCÓW I ICH SAMORZĄDÓW ORAZ RACJONALNE WYKORZYSTANIE CZASU WOLNEGO PO PRACY I NAUCE".

W tak pojętej działalności mieścić się powinny spotkania i dyskusje z działaczami gospodarczymi i społecznymi, ciągłe dążenie mieszkańców hoteli robotniczych do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych i ogólnych. Programy zajęć powinny uwzględnić imprezy kulturalne, oświatowe i rozrywkowe, ciekawie zorganizowane, przyciągające jak największą ilość uczestników. Również sport, turystyka i rekreacja mają objąć jak najszerszy krąg mieszkańców hoteli i zapewnić im udział w imprezach sportowych.

Regulamin obowiązkowy przewiduje również podnoszenie stanu higieny i estetyki zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz hoteli, a więc całego otoczenia oraz mieszkań i urządzeń wspólnie użytkowanych.

Hotel jak wiadomo jest przejściowym miejscem zamieszkania, dlatego też jeden z punktów regulaminu zobowiązuje uczestników do zakładania książeczek mieszkaniowych, lub oszczędnościowych, oczywiście z regularnym wpłacaniem wkładów.

W programie tzw. „do wyru" przewidziana jest ta działalność jak budowa małych obiektów sportowych, organizowanie imprez, udział w turniejach różnych dyscyplin sportowych, a także szeroko zakrojona działalność kulturalno-oświatowa. Wybór imprez powinien być bogaty i obejmować teatr, filmy, prelekcje muzyczne, czytelnictwo, a także udział w zespołach wybieranych według zdolności i zamiłowania — fotograficznych, plastycznych, amatorskich zespołach artystycznych w hotelu a także w osiedlu. I tu konieczna jest współpraca z samorządami osiedli mieszkaniowych, która przynieść może wiele korzyści obu stronom.

Inicjatorem a zarazem patronem Konkursu Hoteli Robotniczych jest redakcja „Trybuny Ludu". Wśród organizatorów w skali kraju jest m. in. CRZZ, Zarząd Główny ZSMP, TKKF, Komenda Główna OHP, a także ministerstwa wielu zainteresowanych resortów, których przedstawiciele wchodzą w skład Centralnej Komisji Konkursu.

W województwach organizatorem konkursu jest Społeczna Komisja Konkursu przy Zarządzie Woj. TKKF, w skład której wchodzą przedstawiciele zainteresowanych instytucji.

No i wreszcie o nagrodach i wyróżnieniach dla najlepszych hoteli. W skali województwa nagrody i wyróżnienia zapewnia Wojewódzka Komisja, zaś hotele uznane za najlepsze w skali kraju — otrzymają puchar „Trybuny Ludu" i nagrodę rzeczową CRZZ wartości 25 tys. zł, puchar CRZZ i nagrodę rzeczową wartości 20 tys. zł, puchar ZG ZSMP i nagrodę za 15 tys. zł oraz inne liczne nagrody wartościowe, a także dyplomy Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Konkurs trwa od 1 września 1977 r. do 25 lipca 1978 r. i jest szlachetną konkurencją, w której uczestniczy wiele hoteli pracowniczych, domów górnika, domów młodego robotnika i hoteli OHP. (as)

Krytyka pomogła

Stacja Zimnochy — odnowiona

Po wydrukowaniu krytycznego listu pt. „Stacja Zimnochy straszy" z Działu Handlowo-Przewozowego Dyrekcji Rejonowej PKP w Białymstoku otrzymaliśmy pismo, w którym czytamy:

„Na przystanku osobowym Zimnochy dokonano już niezbędnego remontu pomieszczenia poczekalni, jak również jej odświeżenie przez pomalowanie. Sprawa systematycznego ogrzewania wspomnianego pomieszczenia została uregulowana i obecnie poczekalnię ogrzewa się codziennie. Odnośnie doprowadzenia energii elektrycznej do oświetlenia przystanku i peronów, sprawa jest rozważana i zostanie ujęta w planie inwestycyjnym. Nie jest to możliwe w chwili obecnej ze względu na znaczne oddalenie linii magistralnej.

Dział Handlowo - Przewozowy dziękuje czytelnikom za pośrednictwem „Gazety" za wskazane niedociągnięcia w pracy wspomnianego przystanku".

OD REDAKCJI: Nasi Czytelnicy są zapewne zadowoleni, że ich krytyczne uwagi zostały potraktowane poważnie i z właściwym skutkiem. Nie tylko bowiem duże stacje zasługują na uwagę. (Ag)

wśród nas

Właściciel czy posiadacz?

Spełniam przyrzeczenie dane przed dwoma tygodniami. Przypominam fakty. Rok 1960. Augustów. Zawarto nieformalną umowę sprzedaży zabudowanej działki pod pozorem umowy dzierżawy na 99 lat. Zbywca zmarł. Nabywca opłaca podatki, figuruje w ewidencji gruntów. Twierdzi, że jest pełnoprawnym właścicielem. Ma jednak wątpliwości, czy jego umowa nie wymaga zatwierdzenia przez sąd.

Przytaczam treść uregulowań prawnych odnoszących się do takich sytuacji. Jeżeli umowa pozorna (dzierżawy) zawarta była w celu ukrycia innej umowy (sprzedaży), ważność umowy ocenia się według przepisów dotyczących umowy ukrytej. Umowa sprzedaży nieruchomości (także każda inna umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości) wymaga zawarcia w formie aktu notarialnego. W przeciwnym razie jest nieważna. Nieważna umowa nie przenosi na nabywcę własności.

KONKLUZJE: Nabywca nieruchomości z tytułu nieformalnej umowy, choć uważa się za pełnoprawnego właściciela, właścicielem nie jest. Okoliczność, iż uzgodnioną cenę zapłacił, nie ma tu żadnego znaczenia. Nie mają również znaczenia przyczyny, dla których nie nastąpiło zawarcie umowy w formie aktu notarialnego. Nie jest on właścicielem, chociażby jako właściciel figurował w ewidencji gruntów. Dokonywane tam wpisy nie mają znaczenia prawotwórczego. Nie przesądzają o własności i nie stanowią nawet dowodu własności.

Nieformalny nabywca nie jest właścicielem mimo opłacania podatku od nieruchomości. Obowiązanym do płacenia tego podatku jest nie tylko właściciel, ale także posiadacz, użytkownik, a w niektórych przypadkach — również dzierżawca. Tak więc fakt opłacania podatku nie jest nawet pośrednim dowodem na to, iż podatnik jest właścicielem.

Pobranie przez organ finansowy od nieformalnej, a przeto nieważnej umowy podatku (był to podatek od nabycia praw majątkowych) i poświadczenie tego na egzemplarzu umowy, choćby zaopatrzone odciskiem pieczęci okrągłej z godłem państwa, nie przydaje przez to umowie ważności. W sytuacji odwrotnej jest analogicznie. Zawarta zgodnie z wymogami prawa umowa, od której podatek nie został zapłacony, nie staje się przez to nieważna. Jedyną konsekwencją nieuiszczenia podatku (lub opłaty skarbowej) jest to, że obowiązek podatkowy wraz z dodatkiem za zwłokę ciążyć będzie nadal na obu kontrahentach solidarnie aż do jego dobrowolnego lub egzekucyjnego wykonania. W określonych przypadkach możliwe jest też pociągnięcie podatników do odpowiedzialności karnej za uchylanie się od obowiązku podatkowego. Ale to również na ważność zawartej umowy wpływu nie ma.

Żadne zatwierdzanie nieważnych umów przez sąd nie może wchodzić w rachubę. Takiego sposobu legalizacji prawo nie przewiduje. A jaki przewiduje? Jaki dopuszcza?

Jeżeli strony zawarły umowę bez wymaganej formy aktu notarialnego, najprostszym sposobem jej zalegalizowania jest udać się do państwowego biura notarialnego i zawrzeć powtórnie umowę, tym razem w formie prawem przewidzianej. Nawet śmierć nieformalnego zbywcy nie stoi temu na przeszkodzie. W jego miejsce wstąpić bowiem mogą jego spadkobiercy po wykazaniu się orzeczeniem sądowym, iż istotnie po zmarłym dziedziczą, i że zmarły był właścicielem tego, co nieformalną umową zbył.

Wiem jednak dobrze, że ten sposób, prawnie najprostszy, bywa często w naszych stosunkach najtrudniejszy do zrealizowania. Głównych tego przyczyn upatrywać należy w interesowności nieformalnych zbywców, którzy przy okazji zawierania nowych, tym razem formalnych umów chcieliby na tym coś dodatkowo zyskać. Widać, raz poczynione układy, choćby sowicie opite, jak nie najlepszy zwyczaj nakazuje, nie zawsze są u nas szanowane. A cóż dopiero mówić o spadkobiercach tych, co nieformalne układy zawierali.

Skoro tedy nie da się zalegalizować nieformalnej umowy przez jej powtórne zawarcie w biurze notarialnym, pozostaje nieformalnemu nabywcy wyzbyć się wszelkich złudzeń, iż jest pełnoprawnym właścicielem i oswoić się z myślą, iż jest jedynie posiadaczem. Tak. Jest on samoistnym posiadaczem. I — co gorsza — posiadaczem, który uzyskał posiadanie w złej wierze. Dlaczego w złej? Przecież przejął działkę zgodnie z wolą poprzedniego właściciela, a to, co było uzgodnione, skrupulatnie zapłacił. To wszystko prawda. Ale mimo to był w złej wierze, ponieważ zawierając nieformalną umowę kupna nieruchomości wiedział, a przynajmniej powinien był wiedzieć, iż umowa taka, jako zawarta bez udziału notariusza, prawa własności na nabywcę nie przenosi. Więc wskutek takiej umowy stał się tylko posiadaczem działki i to posiadaczem w złej wierze.

Posiadanie nieruchomości uzyskane w złej wierze prowadzi do nabycia własności przez zasiedzenie z upływem dłuższego terminu, niż posiadanie uzyskane w dobrej wierze. Termin ten upłynie najwcześniej w 1985 roku. Ma więc nasz posiadacz jeszcze sporo czasu, aby mógł wystąpić do sądu o stwierdzenie, że wskutek zasiedzenia stał się pełnoprawnym właścicielem posiadanej nieruchomości. Czasu tego nie musi marnować. Już teraz bowiem może zacząć odkładać pieniądze na opłacenie dość wysokiego podatku z tytułu nabycia własności na tej drodze. Przy wartości nieruchomości (według cen stosowanych w prywatnym obrocie) 100 tys. zł podatek ten wyniesie 26 tys. zł, przy wartości 200 tys. zł — 74 tys. zł, a przy wartości 400 tys. zł — 182 tys. zł. Jakby nie liczyć, nabycie nieruchomości w normalnym, notarialnym trybie jest jednak szybsze, tańsze i o wiele pewniejsze. Wyciągnięcie z tego praktycznych wniosków pozostawiam samym zainteresowanym kupnem działek i wszelkich innych nieruchomości.

JUSTYN



Centrum Belgradu, gdzie wasz człowiek miał przez cztery lata swą kwaterę. CAF

Z notatek korespondenta zagranicznego (1)

Wasz człowiek

Na wstępie winienem Czytelnikowi wyjaśnienie a może nawet usprawiedliwienie: tekst ten napisałem za namową szefa mojej dawnej redakcji — czyli za namową redaktora „Gazety Współczesnej". Kiedy spotkaliśmy się niedawno, po moim powrocie z czteroletniego przeszło pobytu w Jugosławii, gdzie byłem stałym korespondentem „Trybuny Ludu", Redaktor zaraz na wstępie powiedział: „Napisałbyś dla nas o tym co tam robiłeś, o Jugosławii, o ciekawych ludziach, zdarzeniach..."

INSTYTUCJA korespondenta zagranicznego jest tak stara jak nowoczesna prasa światowa. Może nawet starsza, bo pierwsze „korespondencje" znali już Rzymianie. Jakże bowiem inaczej nazwać mocno ubarwione komunikaty z wypraw wojennych, które odczytywano publicznie w starożytnym Rzymie, lub wypisywano rylcem na specjalnych tablicach? W Polsce pierwsze korespondencje drukował już w 17 wieku Jan Dawid Cenkier w swojej gazecie „Poczta Królewiecka". Bo jakże nazwać pomieszczane tam barwne opowieści żeglarzy i kapitanów, które pan Jan spisywał wykorzystując ruchliwość portu w Królewcu. A korespondenci zagraniczni magnatów polskich. Wysyłano ich do odległych, nieraz zagranicznych, miast po to tylko aby swym możnowładcom o tamecznych zdarzeniach donosili.

Instytucję korespondenta zagranicznego do rozkwitu doprowadziły rodzące się w wieku XIX wielkie agencje prasowe. Jedna z nich, potężny dziś Reuter, być może i istnienie swoje zawdzięcza właśnie korespondentowi zagranicznemu. W latach sześćdziesiątych ub. stulecia Reuter dopiero wchodził na prasowy rynek i tylko kilka mniejszych gazet kupowało jego serwis wiadomości. Wtedy to w Ameryce toczyła się wojna między Północą i Południem. W 1865 roku zabito prezydenta Lincolna. Wagę wiadomości o tym wydarzeniu docenił korespondent Reutera. Dopędził on wynajętym jachtem będący już daleko od amerykańskiego lądu parowiec i oddał kapitanowi list do szefa w Londynie. Dzięki temu Reuter i tylko Reuter miał w swym serwisie wiadomość o tragicznym losie amerykańskiego prezydenta. Od tego momentu wielkie gazety dostrzegły nową agencję, a i dziś ją dostrzegają i drukują przede wszystkim.

Odkąd istnieje ta dziennikarska specjalność, obowiązkiem korespondenta zagranicznego jest być na miejscu wydarzenia. „Reporter przy tym był" — oto nadtytuły zdobiące strony gazet całego świata. Korespondent z urzędu niejako jest naocznym świadkiem. „Nasz człowiek to widział, nasz człowiek był u źródła, nasz człowiek to opisał dla was" — chwalą się gazety. I słusznie, bo naoczność jest najlepszą gwarancją autentyczności, chciałoby się napisać też prawdziwości relacji. Ale z tym już bywa różnie, o czym przekonałem się sam w Belgradzie przyglądając się akredytowanym tam kolegom właśnie z wielkich gazet i agencji światowych. Doprawdy można by napisać spore studium o pracy tych, którzy współtworzą tzw. opinię publiczną. Musiałoby ono jednak zawierać sporo niemiłych obserwacji o dziennikarstwie przedstawicieli prasy burżuazyjnej, która tak bardzo chce uchodzić i za obiektywną, i za prawdomówną, i za wszechstronnie informującą.

Jugosławia, jako kraj socjalistyczny, samorządowy, niezaangażowany tzn. nie związany z blokami wojskowymi, kraj uwypuklający oryginalny charakter swoich wyrastających z narodowej specyfiki form i struktur polityczno - społecznych,



Przodujący zespół tkacki mistrza Tadeusza Bydołka, który wydatnie przyczynił się do poprawy jakości tkanin.
Fot. Gabor Loriczy

KSR w „NARWI"

Do Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „NAREW" pojechałem po długiej w nich nieobecności. Niestety, ponieważ nie czuje się sympatii do krytykującego, po kilku takich artykułach, nie byłem tu mile widziany. Postanowiłem przeto — jak to się mówi — przeczekać.

Ale sytuacja długo nie ulegała poprawie, na nowoczesnych maszynach — z przyczyn obiektywnych i subiektywnych — wciąż knocono robotę. Wreszcie **„Trybuna Ludu"**, w telegramie zamieszczonym na pierwszej stronie skrytykowała „Narew" za niską jakość tkanin. Jeszcze dziś mówią: to nami wstrząsnęło. Załoga „Narwi" przejęła się, a wkrótce przekonała, jak jest nieraz potrzebna i pomocna słuszna krytyka.

W NAJLEPSZYM GUŚCIE I GATUNKU

Zasięgając co pewien czas w KW partii w Łomży opinii o działalności „Narwi" i analizując okresowe informacje łomżyńskiego WUS, wiedziałem, że zakłady coraz sprawniej przełamują bariery na drodze do solidnej produkcji. Kiedy jednak zobaczyłem kolekcję wzorzystych tkanin, w najlepszym guście i gatunku, to przyznaję, że byłem zaskoczony tak szybkim postępem.

Tkaniny kosulowe, pościelowe, sukienkowe, dekoracyjne — wzorzyste, kolorowe i w różnych deseniach — są rzeczywiście piękne. Nic dziwnego, że w konkursie branżowym na najatrakcyjniejsze wzory, „Narew" zdobyła pierwsze miejsce. I że pierwsze miejsce na łódzkiej giełdzie zdobyła również łomżyńska, lnianopodobna tkanina koszulowa typu „Jonasz", oznakowana znakiem „1".

Dyrektor zakładów — tow. Andrzej Kuchniewski przy omawianiu wyników minionego roku: — A teraz chcę was poinformować, towarzyszki i towarzysze, że obradująca przed kilkoma dniami komisja, przyznała na naszą tkaninę „Paweł" znak Q.

Oklaski na sali. Zważywszy, że w skali Zjednoczenia można policzyć znaki najwyższej jakości na palcach jednej ręki, to uzyskanie jednego z nich jest dużym osiągnięciem włókniarzy Łomży.

W NOWYM STYLU

O tym, że załoga „Narwi" osiągnęła znaczny postęp w mozolnym procesie opanowywania produkcji, świadczy wiele faktów. Zadania w zakresie sprzedaży wykonano na sumę 2.227 mln złotych, czyli z nadwyżką, uzyskując wzrost do wyników poprzedniego roku o ponad 16 procent. W pełni wykonano dostawy na rynek i z nadwyżką na bezpośredni eksport. Przekroczono zadania w produkcji tkanin wykończonych w I gatunku, uzyskując 5 znaków jakości i dwukrotnie zwiększając produkcję tych tkanin. Natomiast w dążeniu do nowoczesności wprowadzono 16 nowych i zmodernizowanych artykułów z apreturami szlachetnymi.

Z referatu na sesji KSR: „Poprawa standardu jakościowego wyrobów była naczelnym hasłem załogi w roku 1977. Proces poprawy jakości wymagał wzmożenia i zsynchronizowania działań na wielu płaszczyznach".

Jakie to były działania mówią sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych, mistrz z wykończalni — **Władysław Modzelewski** i mistrz z tkalni — **Józef Łada:** Zwiększono dyscyplinę technologiczną, wzmocniono kontrolę i nadzór, rozszerzono szkolenie, zadbano o remonty, przeglądy i konserwację maszyn, zaczęto na co dzień ujawniać rezerwy i rozliczać poszczególne wydziały i zespoły z gospodarowania surowcem.

W wyniku tych i innych przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych **zastosowana została automatyczna blokada błędów.** Ponieważ jednak maszyna nie wykryje wszystkich błędów, z inicjatywy KZ wzmocniono tkalnie o najlepszych mistrzów i pracowników oraz **wprowadzono samokontrolę we wszystkich fazach produkcji.** Jednocześnie wzmożono wśród załogi pracę polityczno-wychowawczą.

Notuję wypowiedzi dyskutantów: W obliczu zadań bieżącego roku trzeba jednak rozwiązać jeszcze wiele niełatwych problemów poprzez polepszenie aktywności pracowników wszystkich oddziałów, całej załogi w realizacji postanowień IX Plenum KC i II Krajowej Konferencji PZPR.

Najważniejsze zadania są zaś następujące:

◆ Wartość sprzedaży wyrobów — 2.300 mln złotych, w tym na rynek o wartości 1.203 mln w cenach detalicznych.

◆ Produkcja tkanin surowych — 27,5 mln metrów (wzrost o 11 proc.), a tkanin wykończonych — ok. 41 mln metrów (wzrost o 2 proc.), w tym w apreturach szlachetnych — ponad 26 mln metrów (wzrost o prawie 11 proc.).

◆ Produkcja na eksport — 4,5 mln metrów o wartości 13,4 mln złotych dewizowych.

I dalej: Zakładamy znaczne zwiększenie produkcji tkanin koszulowych, sukienkowych i dekoracyjnych, w tym nowych, jak Jonasz, Damian, Gloria, Samanta, Zaklina, Benogia, Lotos i Modrzew. Ponadto w opracowaniu znajduje się szereg nowych asortymentów, głównie w grupie tkanin pościelowych wzorzystych, ubraniowych i sukienkowych na bazie jedwabiu pólsterowego...

A zarazem: Musimy systematycznie obniżać udział wyrobów w jakości nieoznaczonej, obniżać wskaźnik reklamacji, zwiększać ilość artykułów ze znakiem jakości i wartości sprzedaży tych tkanin w całej produkcji. Jakość tkanin wykończonych w gatunku I ma sięgnąć 75 procent, co oznacza poprawę o 7 procent.

I przy tym: Pamiętajmy, że jakość produkcji — to nasze naczelne zadanie.

Z CAŁĄ KONSEKWENCJĄ

Podczas przerwy w obradach rozmawiam o sytuacji w zakładach z sekretarzem KW — **Włodzimierzem Michalukiem** i dyrektorem zjednoczenia — **Tadeuszem Dudzińskim.** Towarzysze z uznaniem mówią o ubiegłorocznej pracy włókniarskiej załogi, podkreślają rzeczowość dyskusji na sesji i konkretność przyjmowanych na bieżący rok zadań. Ale stwierdzają też istnienie w zakładach wielu negatywnych zjawisk, rażących niedociągnięć, nie wykorzystanych zdolności wytwórczych. Postęp jest i to spory w stosunku do krytycznej sytuacji sprzed roku, ale stanowczo za mały do potrzeb społecznych. Jak na tak nowoczesne zakłady, uzyskiwane rezultaty nie mogą zadowalać — oświadcza później w dyskusji tow. Dudziński.

W wystąpieniu swym przedstawiciel zjednoczenia stwierdza, że krosna nie są należycie wykorzystane, że w ubiegłym roku po kilka razy w miesiącu nie wykonywano zadań dziennych z przyczyn organizacyjnych, że niewłaściwy jest w zakładach obrót przędzą, że rośnie odpadki, że szwankuje dyscyplina pracy, że z tych i innych powodów, a przede wszystkim na skutek odebrania załodze produkcji płaszczówki lanowej, bo nie potrafi ją wykonać, zakłady są nierentowne, z czym dalej nie można się zgodzić.

Fakty są bezsporne, potwierdzają je dyrekcja i dyskutanci. W ubiegłym roku z powodu nieosiągania wydajności i wzrostu nie przepracowanych roboczogodzin nie została wykonana planowana produkcja tkanin surowych. Gdy zaś chodzi o jakość wyrobów to mimo wyraźnej poprawy wciąż jest ona niższa od średniej branżowej.

Towarzysz Władysław Modzelewski: — Przede wszystkim bardzo dużo jest do zrobienia w wykończalni. Chodzi na przykład o poprawienie gospodarki materiałowej. Odbywają się zebrania mistrzów, a po KSR zorganizujemy narady z zespołami, w celu wzmożenia dyscypliny technologicznej i dyscypliny pracy. Zbyt często bowiem stanowiska pracy opuszcza się 5—10 minut przed zakończeniem zmiany.

Towarzysz Jerzy Radzikowski: — Główny specjalista do spraw jakości produkcji: — W tkalniach występują błędy powodowane złym barwnikiem otrzymywanym z Bydgoszczy, jak też nieuwagą naszych tkaczy i tkaczek. Za dużo jest plam, zabrudzeń, zgrubień bądź rozrzedzeń.

Zabierają głos: **Romuald Narzewski, Stefan Szczepański, Zofia Poltarzewska, Bogumiała Piwowar, Leszek Huscza, Józef Maciąga** i inni. Wskazują na źródła strat i niepowodzeń, a jednocześnie na sposoby ostatecznego przezwyciężenia trudności. Mówią o konieczności dalszych udoskonaleń w procesie produkcji i ostrzejszego ustosunkowywania się do niesolidnych pracowników zakładów. Trzeba szkolić i wychowywać, ale nie można tolerować niepoprawnych obiboków i brakorobów.

Dyscyplina pracy — to najważniejszy problem zakładów, warunkujący wzrost produkcji tkanin i poprawę ich jakości. Okazuje się, że straty czasu nie przepracowanego wzrosły o 42 godziny i wyniosły aż 242 godziny na jednego zatrudnionego. Tylko na skutek absencji nie usprawiedliwionej stracono ponad 22 tysiące godzin. — To tak — przelicza dyrektor ekonomiczny Józef Maciąga — jakby 10 pracowników nie pracowało przez cały rok. W konsekwencji wzrosły koszty i straty bo na przykład zanotowaliśmy 75 tysięcy godzin nadliczbowych.

Do końca obrad, jak bumerang wracają więc sprawy dyscypliny pracy, świadomej odpowiedzialności, rzetelności, zaangażowanych postaw ludzkich. Akcentuje je się w programie działania na bieżący rok zdawania pomyślnie rozpoczętego lecz nie dokończonego egzaminu.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Nie dokończony egzamin

Spokojna pogodna jesień

Przy cichej ulicy Świerczewskiego w Brańsku, tuż obok przychodni lekarskiej, za kolorową siatką przycupnęło parę domków. Prawie wszystkie pamiętają jeszcze lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku. Swego czasu zaczęło poważnie zastanawiać się, czy nie należałoby ich po prostu rozebrać. Pozostały jednak, zyskując dzięki gruntownemu remontowi na przytulności w pomieszczeniach i na wystroju zewnętrznym. Na pierwszym z nich, tuż przy bramie, widnieje napis „Państwowy Dom Opieki Społecznej dla Dorosłych". Cały kompleks domów służy dziś tym, z których niektórzy mogliby skutecznie konkurować wiekiem z sędziwymi murami.

Od czerwca 1975 r. zaczęli tam zadomawiać się ludzie starsi, przeważnie rolnicy, którzy za rentę oddali swą ziemię państwu. Przyjechali z kilkunastu wsi, objętych działalnością brańskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Dziś w tym cichym zakątku żyje wspólnie 50 osób, z których większość, bo aż 34 — stanowią sędziwe panie. Jedna z nich, **Maria Górnecka,** przyszła na świat 101 lat temu. Przeciętna wieku pensjonariuszy z Brańska waha się w granicach 80 lat. Byłaby wyższa, gdyby nie najmłodszy z nich, który osiągnął „dopiero" pięćdziesiątkę.

O ich zdrowie i dobre samopoczucie dba personel złożony z siedmiu pielęgniarek, tyluż salowych i trzech kucharek, które przygotowują każdego dnia cztery posiłki. Codziennie dyżurują na miejscu po kilka godzin lekarze z sąsiedniego ośrodka zdrowia.

Jest do dyspozycji „Nysa", którą pensjonariusze wyjeżdżają w pogodniejsze dni na jagody i grzybobranie. Ci, których lata i choroba przykuły do łóżka, mają do dyspozycji w każdym pokoju radio, w kilku — odbiorniki telewizyjne. Wielu z nich czyta dużo gazet i czasopism. Cóż, choć lata już sędziwe, ciekawości świata nigdy nie za wiele. Personel wypożycza dla nich książki w bibliotece. Staruszkowie wyruszają po południu na spacerki po mieście, wielu z nich ma tu przecież znajomych, a i trochę rozruszać się nie zawadzi.

Wielka radość, gdy do świetlicy zawitają harcerze z brańskiej szkoły podstawowej. Miło wtedy popatrzeć na rozjaśnione uśmiechem, pomarszczone twarze. Gdy zabrzmi harcerska piosenka, niejedna starcza dłoń uniesie się ukradkiem do oka.

— *„Przecież ja kiedyś też to śpiewałem! Ile to już lat?". A może moja prawnusia też w swojej szkole tak śpiewa w harcerskim mundurku?"*

Gośćmi brańskich pensjonariuszy były również dziewczęta z Liceum Medycznego w Bielsku Podlaskim. Starsze panie i panowie, tworzący Radę Pensjonariuszy wyjechali onegdaj do Domu Pomocy Społecznej w Siemiatyczach, gdzie popłynęły wspomnienia z lat minionych, snute wspólnie, z tamtejszymi seniorami. Zdjęcia z tej uroczystości, umieszczone w kronice brańskiego Domu oglądają dziś wszyscy z rozrzewnieniem.

Staruszkowie wypełniają sobie czas rozmaitymi zajęciami. W świetlicy można rozegrać partię szachów czy warcabów, pograć w brydżyka. Jest kolorowy telewizor, magnetofon, a więc niejeden z nich, wąsa siwego podkręciwszy, szarmancko panie do tańca prosi i walcuje zapamiętale po parkiecie. Niektórzy zajmują się wyplataniem koszyków, panie robią serwetki. Jedna z pensjonariuszek tak sobie przystroiła pokoik zrobionymi przez siebie serwetkami i makatkami, że niejednemu fachowcowi od ludowych haftów miękko by się pod sercem zrobiło.



Najstarszy z „męskiej" części pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej, 97-letni JÓZEF WERPACHOWSKI z zapałem czyta codziennie „Gazetę" i interesuje się co tam aktualnie w kraju i na świecie.

Elżbieta Kowalczukowa, była nauczycielka, zajmuje się pisaniem wierszy. Proste, zwykłe słowa, może nie pretendujące do firmamentu poezji, ale może właśnie dlatego mocniej chwytające za serce, wzruszające głębią wewnętrznych przeżyć matki, rozpaczającej po stracie ukochanego syna.

Pensjonariusze brańskiego zakładu opiekuńczego zadowoleni są z warunków, jakie im tam stworzono. **Antoni Kuryłowicz,** dawny murarz, przebywający w Brańsku od prawie dwóch lat powiedział mi: *„Tu mam nawet lepiej, jak u swoich dzieci. Na czas wszystko zrobione, podane, dbają o nas bardzo. Marcepanów tu nie dają, ale i zupy co dzień inne, mięso jest. Choruję na płuca, ale jest na miejscu lekarz i lekarstwa. Co dzień wieczorem sobie z kolegą telewizor, słuchamy radia. Są gazety i książki, mamy więc co czytać. A pani dyrektor to dla nas jak matka. Naprawdę, niech pan spyta innych!".*

Mieszkający z nim w dwuosobowym, przytulnym pokoiku **Wacław Maciejczuk** potwierdza te słowa. Zadowolony jest z posiłków, chwali sobie opiekę. Z podobną oceną spotykam się i ze strony innych pensjonariuszy, m. in. — siwiuteńkiego jak gołąbek **Jana Werpachowskiego.** Znaleźli tu na starość cichą, spokojną przystań życiową. Są zadowoleni, że właśnie tu mogą spędzić kolejne lata swego bogatego, długiego życia.

Pani **Jadwiga Ciechanowska** — dyrektor Domu Opieki Społecznej, marzy o zwiększeniu liczby pokojów w swym „królestwie", o jakiejś chociażby dobudówce. Jest jeszcze przecież tylu ludzi, którzy kwalifikują się do pobytu w takim właśnie domu. Paru z nich mieszka w mieście, a na ul. Świerczewskiego przychodzą na posiłki, na wspólne zajęcia, na badania lekarskie. Przydałby się również pracownik kulturalno-oświatowy, który mógłby fachowo zorganizować czas seniorom. Warto, by zastanowili się nad taką możliwością gospodarze miasteczka i gminy.

Chodzi przecież o to, by ludziom, którzy niemal całe swe życie i siły poświęcili wychowaniu młodych pokoleń i budowie dzisiejszej rzeczywistości stworzyć w „jesieni życia" jak najlepsze warunki. By mieli świadomość tego, że się o nich pamięta, że dziękuje za ich dotychczasowy trud. By ich starość była spokojna i słoneczna.

MICHAŁ PIEKAREK

Fot. Krzysztof Świderski



W świetlicy można pograć w szachy i warcaby. Zawsze znajdzie się też jakiś zagorzały kibic tych rozgrywek.

u źródeł

jest od lat przedmiotem zainteresowania światowych gazet i agencji. Działa tu stale około setki korespondentów zagranicznych. Przeważają korespondenci burżuazyjnych gazet i agencji zachodnich. Wiele razy przekonałem się, że ich zainteresowanie Jugosławią jest najczęściej płytkie i podporządkowane wręcz obłędnie schematycznemu poglądowi na jugosłowiański dorobek gospodarczy, społeczny, polityczny.

Oto próbka tego schematu. Nic nie poradzę, że brzmi jak anegdota. Kiedy bawił w Belgradzie jakiś ważny polityk amerykański — towarzyszyła mu spora grupa dziennikarzy. Jak zwykle przy takich okazjach była i konferencja prasowa, i cocktail dla korespondentów. Jeden z przyjezdnych Amerykanów wypytywał nas znad szklanki z zimnym drinkiem: powiedzcie ze dwa słowa — w którą oni stronę idą? Kto? — pytam. No ci Jugosłowianie? Ktoś próbował opowiedzieć o rozwoju kraju naszych gospodarzy, o różnych problemach z tym rozwojem związanych. Ale nasz Amerykanin przerwał i wytłumaczył jak dzieciom: Nie rozumiecie mnie. Ja pracuję dla dużej gazety na Środkowym Zachodzie. Moi czytelnicy wiedzą o Jugosławii mało — może tyle tylko, że na czele jest Tito, że była tu partyzantka, że kraj ten nie należy ani do Wschodu ani do Zachodu, choć jest czerwony. Moich czytelników może więc interesować tylko to, w którą stronę się przechyla — ku Wschodowi czy Zachodowi, czerwienieje bardziej czy przeciwnie. Reszta to drobiazgi. Reszta mnie nie zajmuje — jutro lecimy do Teheranu. Będę już interesował się jedynie tym co szach chce zrobić z tą ilością petrodolarów...

Opisałem tu autentyczną rozmowę. Powie ktoś, że był to przypadek skrajny. Zapewne, ale ten sposób myślenia o Jugosławii demonstrowali mi nieraz jeszcze koledzy po piórze reprezentujący wielkie agencje i wielkie gazety burżuazyjne.

Jugosłowianie dobrze znają ten myślowy strychulec. Jeden z ich czołowych polityków powiedział o tym: „Niektórzy myślą o nas, że jesteśmy dojrzałym jabłkiem na drzewie rosnącym na miedzy i interesuje ich tylko na którą stronę spadniemy. Ale to pomyłka". Z pewnością pomyłka ale wielu korespondentów w Belgradzie wiadomości z Jugosławii zbiera i segreguje wedle przytoczonego schematu. Tego wymagają centrale.

Kiedyś jechałem do Bośni — tej spośród jugosłowiańskich republik, która dzięki uprzemysłowieniu, budowie szkół, budowie dróg, szpitali, miast, nowoczesnego przemysłu — dosłownie w oczach dopędza współczesność, wprost z epoki tureckiego otomańskiego imperium. Zawsze lubiłem podróże do Bośni, bo tu najwyraźniej było widać owo stawanie się Jugosławii dzisiejszej w każdej dziedzinie. Przed podróżą mówię o tym właśnie koledze po fachu — ówczesnemu belgradzkiemu korespondentowi Reutera. A on na to: Masz rację. To jest i dla mnie fascynujący kawałek Jugosławii. Ale interesuję się tym tylko prywatnie. Dla mojej firmy to nie jest „news" (wiadomość — przyp. red.).

Tenże człowiek wysiadywał natomiast długie godziny w sądowych kuluarach podczas procesu Michajłowicza. Właśnie korespondenci prasy burżuazyjnej wylansowali Michajłowicza na postać polityczną. Kim jest w istocie? Wiecznym, schizofrenicznym opozycjonistą, autorem mglistych rozpraw filozoficzno - politycznych. Trzy razy z rzędu odpowiadał przed sądem za naruszenie konstytucyjnych norm obywatelskich. Naciekawsze jest to, że „działalność" Michajłowicza (i kilku czy kilkunastu innych jemu mniej lub więcej podobnych ludzi) w samej Jugosławii nie interesuje ani nie podnieca tzw. przeciętnych obywateli. Nawet o nim nie wiedzą a sprawozdania z procesów pomieszczone w jugosłowiańskiej prasie traktują na równi z innymi „kryminałkami" z sądów. Piszę to na dowód że dla Jugosłowian to z kolei nie jest „news".

Takich przygód bywało więcej. „Nasz człowiek" z zachodniej „obiektywnej" agencji czy gazety wiedział dobrze co lubi centrala, co jest dla niej wiadomością a co nie jest. Toteż obraz kraju, z którego słał korespondencje był najczęściej daleki wprawdzie od obiektywizmu ale za to bliski potrzebom, a raczej politycznym celom centrali. Wiedziałem to i przed korespondencką pracą w Belgradzie ale z teorii. Przyznaję, że sam jako „człowiek u źródeł" dziwiłem się, że to preparowanie „obiektywnych news" wygląda w praktyce tak prosto — jest zwyczajnie dla wielu burżuazyjnych dziennikarzy zawodowym odruchem. Często sprzecznym z ich prywatnym zainteresowaniem, wiedzą, poglądami nawet! Ale liczy się przecież to, co idzie w świat — do gazet, do biuletynów, w eter, na ekrany telewizorów.

FRANCISZEK LEWICKI

Sensacyjne znalezisko fotograficzne w Krakowie

Muzeum Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego stało się posiadaczem sensacyjnego znaleziska obejmującego ok. 6 tys. klisz fotograficznych z lat 1868—1919.

Klisze te pochodzą w większości z pracowni słynnego w XIX w. w Europie polskiego fotografika Walerego Rzewuskiego oraz — częściowo — Józefa Zebalta. Przedstawiają one szczegóły z życia ówczesnego Krakowa, nie istniejące już fragmenty architektoniczne tego miasta, portrety przedstawicieli znanych rodzin, aktorów (m. in. Heleny Modrzejewskiej), luminarzy nauki, profesorów UJ, a także pejzaże. Sporo klisz przedstawia widoki Krakowa nie znane już od kilkudziesięciu lat, np. plac Matejki przed Barbakanem — jako Plac Targowy, a także miejsce na Plantach, w którym obecnie stoi gmach Collegium Novum UJ.

Olbrzymi zbiór odnaleziono w piwnicy pałacu protektora i przyjaciela Wyspiańskiego — Tadeusza Stryjeńskiego, od którego kupił budynek W. Rzewuski. Urządził tam jedną z najsławniejszych i najnowocześniejszych pracowni fotograficznych w ówczesnej Europie. Po jego śmierci przejął pracownię inny, znany fotografik — J. Zebalt, który prawdopodobnie przeniósł klisze Rzewuskiego do piwnicy. Po odkryciu ich, obecny właściciel tego zbioru — Józef Wędzicha przekazał je w darze Muzeum Fotograficznemu KTF. (PAP)

Prawnik informuje

ZASIŁEK PORODOWY

Proszę o udzielenie informacji, kiedy matka po urodzeniu dziecka ma prawo do zasiłku pokarmowego? (Barbara P., Augustów).

W miejsce stosowanego poprzednio z tytułu ubezpieczenia społecznego zasiłku pokarmowego, przysługującego pracownicom i żonom pracowników w okresie karmienia dziecka piersią, przepisy obowiązujące od 1 stycznia 1976 r. wprowadziły zasiłek porodowy. Zasiłek ten przysługuje pracownicy z tytułu urodzenia dziecka, a w określonych przypadkach — także z tytułu przyjęcia małego dziecka na wychowanie. Przysługuje on również nie zatrudnionej żonie pracownika, jeżeli pozostaje z nim we wspólności małżeńskiej. Zasiłek porodowy jest świadczeniem jednorazowym. Wypłaca się go w wysokości trzykrotnego zasiłku rodzinnego, jaki przysługiwałby na urodzone dziecko, jednakże nie mniej niż 500 zł. Należy się on niezależnie od tego, czy przysługuje zasiłek rodzinny. W razie urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie, zasiłek porodowy przysługuje na każde urodzone dziecko. Prawo do zasiłku porodowego ulega przedawnieniu z upływem 6 miesięcy od urodzenia dziecka. Powyższe uregulowania zawarte są w art. art. 25, 26 i 49 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz. U. z 1975 r. nr 34, poz. 180).

WYMIAR URLOPU BEZPŁATNEGO

Proszę o wyjaśnienie, na jak długi okres może wziąć urlop bezpłatny matka wychowująca małe dzieci: na 3 lata czy na 4 lata? (Zenobia F., woj. białostockie).

Urlop bezpłatny przewidziany dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi, może być na żądanie pracownicy udzielony w wymiarze do 3 lat na jedno dziecko. Urlop ten nie może jednak trwać dłużej niż do osiągnięcia przez dziecko 4 lat życia. Podstawa prawna: § 1 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 listopada 1974 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi (Dz. U. nr 43, poz. 219).

PRZEDAWNIENIE ROSZCZEŃ PRACOWNIKA

Na moje podanie zakład pracy wyrównał mi zaniżoną premię za 3 lata wstecz, a za wcześniejszy 5-letni okres — nie. Dlaczego? (Marek D., Sokółka).

Roszczenia pracownika do zakładu pracy ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym stały się one wymagalne (art. 291 § 1 kod. pr.). Roszczenie o premię, podobnie jak o inne składniki wynagrodzenia, jest wymagalne z nadejściem terminu jej płatności.

PRAWO DO ZASIŁKU RODZINNEGO

Czy z uwagi na prowadzenie przez męża zakładu rzemieślniczego nie przysługuje mi zasiłek rodzinny na dziecko z tytułu mojej pracy w spółdzielni? (Jadwiga B., Giżycko).

Nie jest uprawniony do zasiłku rodzinnego m.in. pracownik, który sam lub którego małżonek jest podatnikiem podatku dochodowego lub podatku dochodowego i obrotowego (§ 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych — Dz. U. z 1974 r. nr 21, poz. 127 ze zmianami: Dz. U. z 1975 r. nr 27, poz. 143 i z 1976 r. nr 40, poz. 239).

(zm)

Ponad 1,5 tys. położnych z białostockim dyplomem

Miła uroczystość odbyła się w ubiegły poniedziałek, 30 stycznia br. w Wydziale Położnych Zespołu Szkół Medycznych. Tego dnia wręczono dyplomy kolejnej grupie absolwentek. Po złożeniu ślubowania, iż zawsze stać będą na straży zdrowia matki i dziecka, na białych czapkach pojawiły się szerokie czerwone paski — znak zawodu położnej.

Kończące Studium 42 słuchaczki, jak to podkreślili w swych wystąpieniach kierownik szkolenia — Helena Ziembińska i dyrektor Zespołu Szkół Medycznych — Zdzisław Dąbrowski, w ciągu 2,5 letniego okresu szkolenia teoretycznego i praktycznego wyróżniały się solidnym traktowaniem nauki. Mimo obszernego programu zajęć aktywnie pracowały społecznie, zwłaszcza w leśnym hufcu OHP, głównie w Nadleśnictwie Żednia. Dziewczęta zawsze plasowały się w krajowej czołówce. W ich też imieniu za wkład pracy i uzyskany rzetelny zasób wiedzy, całej kadrze kształcącej złożyła serdeczne podziękowanie absolwentka **Teresa Brezgieł.**

Miarą dobrego przygotowania do przyszłego, trudnego i odpowiedzialnego zawodu położnej były wyniki końcowych egzaminów dyplomowych, na których dwanaście osób uzyskało łączną ocenę „bardzo dobrą" i 22 osoby — „dobrą". Za wzorowe wyniki w nauce absolwentka — **Urszula Adamek**, zgodnie z obowiązującymi przepisami, zostanie skierowana na studia medyczne. Pozostałe absolwentki zasilą kadry fachowego personelu służby zdrowia, m. in. w białostockich Klinikach Położnictwa i Chorób Kobiecych, szpitalach w **Dąbrowie Białostockiej, Gołdapi i Suwałkach** oraz izbach porodowych gminnych ośrodków zdrowia.

Warto dodać, iż Wydział Położnych w ciągu 33 lat (szkoła powstała bowiem w r. 1944 tuż po wyzwoleniu Białegostoku) ukończyło dotychczas ponad 1.500 dziewcząt, które pracują w placówkach służby zdrowia w całym kraju. (h)



BIAŁE FERIE-78

Nareszcie śniegu w bród

Sypnęło śniegiem. Transportowcy i drogowcy narzekają, że aż za obficie, lecz organizatorzy zimowisk i ich uczestnicy mówią, że w sam raz. Ożywiły się boiska i saneczkowe górki. Dzieci z półkolonii zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 1 w Białymstoku doskonale bawiły się wczoraj na górce w Zwierzyńcu. W „centrach" odbyły się m. in. konkursy na najładniejszą śniegową rzeźbę, najdłuższy saneczkowy ślizg itp. Dzisiejszy dzień również będzie upływał pod znakiem zimowych sportów.

Ponadto proponuje się małym białostoczanom: naukę pływania w basenie WOSTiW i obejrzenie filmu fabularnego w Klubie „Metafora" (zbiórka uczestników **w Szkole Podstawowej nr 15)**; projekcje baśni oraz przygotowanie do dyskoteki — **w Szkole Podstawowej nr 22**; wycieczkę szlakiem zabytków Białegostoku i konkurs na najlepszy szkic rysunkowy wybranej budowli zabytkowej — **w Szkole Podstawowej nr 10.** (BM)

★

W Siemiatyczach na dwóch półkoloniach ZHP — w szkołach podstawowych nr 1 i 2 oraz na zimowisku w Szerszeniach — dzieci spędzają czas wesoło i atrakcyjnie. M. in. dzieci bawią się na balach przebierańców, zabawach choinkowych i ogniskach, spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Uczestniczą w zwiedzaniu zakładów pracy, czynach społecznych, dokarmiają zwierzęta i ptaki. (mik)

★

Udane zimowisko mają dzieci pracowników oświaty Białostocczyzny, przebywający w Dąbrowie Białostockiej. Zakwaterowani są oni w miejscowym internacie Liceum Ogólnokształcącego. Ponad 120 uczniów uczestniczy w rozgrywkach piłki siatkowej i tenisa stołowego. Uprawiają także sporty zimowe, korzystają m.in. z toru saneczkowego. W programie oglądanie filmów, konkursy rysunkowe i recytatorskie. Odbywają się również wycieczki do zakładów pracy i spotkania z działaczami społecznymi.

W planie — zwiedzenie nowoczesnej szkoły w Lipsku i Augustowie. Na zakończenie białych ferii — tradycyjny kulig z atrakcjami. (es)

Fot. K. Świderski



Samochód w zimowej szacie. Ciekawi jesteśmy, czy ktoś odgadnie markę pojazdu. Ze zgadywanki wyłączamy naturalnie jego właściciela.

Fot. K. Świderski

Tegoroczne cele ZBM:

Więcej - terminowo - lepiej

Na niedawnej konferencji Komisji Ekonomicznej Zarządu Budynków Mieszkalnych w Białymstoku oceniono realizację zadań ubiegłorocznych i zatwierdzono plan na 1978 r. Jest to przedsiębiorstwo zasłużone dla miasta, o wieloletnich tradycjach, ale jednocześnie nieustannie wystawione na krytykę opinii publicznej.

ZBM administruje ogółem 1.110 budynkami, z których 60 proc. to zabudowa stara, istniejąca od lat międzywojennych. Stąd wynikają duże potrzeby remontowe i konserwacyjne, między innymi roboty odgrzybieniowe, wymiana podłóg, stropów czy dachów, modernizacja instalacji technicznych i układu funkcjonalnego mieszkań.

Wszystkie te prace odbywają się w zasadzie w obecności mieszkańców remontowanych budynków, a więc osób bezpośrednio zainteresowanych sprawną organizacją, terminowością robót i ich jakością.

Jak te ważne zadania wykonane zostały w roku poprzednim? Na remonty przewidziano ogółem 30.600 tys. zł, z tego na gruntowne 16.200 tys. zł; wykonano: gruntowne — na kwotę 14.300 tys. zł, zaś bieżące — na sumę 14.400 tys. zł. Plan remontów gruntownych nie został więc wykonany. Dlaczego?

Głównym wykonawcą remontów gruntownych są **Oddziały 1 i 2 Kombinatu Budownictwa Komunalnego,** posiadającego odpowiednią kadrę pracowniczą i ciężki sprzęt techniczny, wyspecjalizowanego w tej dziedzinie, ale realizującego również zadania inwestycyjne. W ub. r. ZBM zlecił Kombinatowi początkowo kwotę 16 mln zł; Kombinat przyjął wstępnie do przerobu 12 mln zł, a pod koniec pierwszego półrocza zmniejszył ją do ok. 6 mln. Ostatnio na koniec roku zrealizował zadania remontowe na rzecz ZBM wartości ledwie 5 mln. W tej sytuacji ZBM zmuszony był zlecać część remontów gruntownych, głównie elewacyjne, spółdzielniom rzemieślniczym, a własny Zakład Remontowy i ekipy remontowo-budowlane nastawił na remonty bieżące.

W br. plan jest wyższy; na remonty przeznaczono ogółem ponad 36 mln zł, z czego na kapitalne — 20 mln. Takie są potrzeby społeczne w tej dziedzinie.

Załoga ZBM, a zwłaszcza jej czołowy aktyw, świadoma jest, że tegoroczne, zwiększone zadania realizować musi przy zmniejszonym zatrudnieniu. Obecnie liczy ona 480 osób, w tym 68 pracowników inżynieryjno-technicznych i 67 administracyjno-biurowych. Niezbędna jest — jak podkreślano — pełna mobilizacja wszystkich służb przedsiębiorstwa, przede wszystkim technicznych i zaopatrzeniowych, podnoszenie kwalifikacji i umiejętności kadry technicznej i robotniczej, zwiększenie wydajności pracy m. in. poprzez zmechanizowanie robót. W tym celu potrzebne będą między innymi wiertarki do murów, cykliniarki, urządzenia do czyszczenia przewodów kanalizacyjnych, rusztowania przenośne oraz sprawniejszy transport. Oczekuje się w tej mierze na pomoc **Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.**

Uwzględniono również potrzebę zwiększenia zakresu i rodzaju usług odpłatnych, po cenach kosztów własnych, dla lokatorów (z 1.400 tys. zł do 1.800 tys. zł), zakończenia porządkowania terenów międzyblokowych, realizacji na bieżąco słusznych postulatów mieszkańców, zacieśnienie współpracy z komitetami blokowymi i osiedlowymi w realizacji czynów społecznych. (sg)

Szkoły oficerskie czekają

Muzeum Wojska w Białymstoku zorganizowało wystawę pod hasłem: „Akademie wojskowe i wyższe szkoły oficerskie czekają". Ekspozycja — składająca się z barwnych, pomysłowo wykonanych plansz — informuje o możliwościach kształcenia się i zdobycia zawodu oficerskiego. Jedna z plansz zawiera wykaz akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich na terenie kraju, pozostałe — bogato ilustrowane zdjęciami i odznakami poszczególnych szkół, prezentują migawki z życia studentów — podchorążych: zajęcia teoretyczne i praktyczne, ćwiczenia wojskowe, ciekawe formy spędzania wolnego czasu.

Wystawa, przygotowana przede wszystkim z myślą o tegorocznych absolwentach liceów ogólnokształcących i techników, z pewnością pomoże i zachęci zwiedzających ją uczniów do wyboru przyszłego zawodu. Tym bardziej, że właśnie teraz zastanowić się powinni ostatecznie nad podjęciem decyzji.

W Muzeum Wojska wystawę zwiedzać można do 10 lutego br., po czym powędruje ona kolejno do kilkunastu szkół średnich w mieście i na terenie województwa.

Zachęcając do jej obejrzenia, nadmieniamy jednocześnie, że w Dziale Oświatowo-Naukowym Muzeum znajduje się szczegółowy informator o wyższych szkołach wojskowych — udostępniany na życzenie zainteresowanych. (bis)

Komunikat MK FJN w Białymstoku

Jeśli w dniu wyborów będziemy przebywać poza miejscem zamieszkania...

...powinniśmy również spełnić nasz obywatelski obowiązek i skorzystać z przysługującego nam prawa wyborczego. Ujęte w spisach wyborców osoby, które z różnych względów będą musiały niedzielę 5 lutego spędzić poza Białymstokiem, winny w danym miejscu pójść do urn wyborczych. Dopuszczone zostaną do głosowania po przedłożeniu stosownego zaświadczenia wziętego z odpowiedniego białostockiego rejonu meldunkowego.

Oto adresy:

rejon meldunkowy nr 1 — ul. Żabia 12, tel. 36-828

rejon meldunkowy nr 2 — ul. Warszawska 1, tel. 37-558

rejon meldunkowy nr 3 — ul. Zwycięstwa 25/1, tel. 26-833

rejon meldunkowy nr 4 — ul. Nowotki 24, tel. 23-802

W przeddzień wyborów, tj. 4 lutego wszystkie rejony meldunkowe będą czynne do godz. 18. Możemy również telefonicznie zgłosić prośbę o wypisanie zaświadczenia uprawniającego do głosowania w innym, niż stałe, miejscu pobytu w dniu 5 lutego, a po przyjściu odebrać już gotowy dokument. (BM)

Jeśli zostanę radną

IRENA ZDROJEWSKA — jest wieloletnim pracownikiem Rejonowego Zakładu Działalności Socjalnej i Kulturalno - Oświatowej Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Od 22 lat zajmuje się sprawami społeczno - wychowawczymi i kulturalno-oświatowymi. Obecnie kandyduje na radną MRN w Białymstoku.



Spotykam panią Irenę w Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. Kilińskiego 13 — jednej ze spółdzielczych placówek kulturalno - oświatowych, gdzie od rana trwają właśnie zajęcia z dziećmi i młodzieżą grają-

Naprzeciw potrzebom i aspiracjom kulturalnym

cą, śpiewającą, rzeźbiącą; gdzie można wypożyczyć książkę, obejrzeć telewizję czy spotkać się w Klubie Seniora.

Cztery spotkania z wyborcami dają już pewien ogólny obraz potrzeb społecznych.

— Bardzo często — mówi Irena Zdrojewska — poruszane są problemy organizowania placówek kulturalno - oświatowych blisko miejsc zamieszkania lub wręcz w blokach mieszkalnych. Wiąże się to z opieką nad dziećmi i młodzieżą w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Inny, ważny problem, to zagospodarowanie otoczenia w osiedlach mieszkaniowych — zieleńce, place zabaw.

— Chciałabym zająć się lepszym wykorzystaniem bazy kulturalno - oświatowej istniejącej w mieście, sprowokować działaczy kultury do szukania nowych form pracy. Spróbuję pomóc w ukierunkowaniu działania niektórych placówek — osiedlowych i przyzakładowych. Zabierając się do tego trzeba mieć świadomość potrzeb różnych środowisk społecznych w naszym mieście, świadomość tradycji i wypływających z niej oczekiwań.

Irena Zdrojewska ma duże doświadczenie w pracy z ludźmi. Bardzo sobie ceni kontakt z dziećmi i młodzieżą. Wraz ze swoimi współpracownikami potrafiła zainteresować atrakcyjnymi zajęciami w klubach ponad tysiąc osób. Ognisko muzyczne, nauka języków obcych, rytmika, balet, koła politechniczne, plastyczne, Klub Kobiety, Klub Seniora, bardzo dobrze wyposażona biblioteka, szczep harcerski — oto formy działalności, o które dba pani Irena Z. wraz z całym zespołem dobrze przygotowanych pracowników.

— Mam świadomość — mówi na koniec naszej rozmowy kandydatka na radną — że potrzeby społeczeństwa są coraz większe, a jeszcze wiele problemów czeka na rozwiązanie. Nie będę szczędzić sił i doświadczenia — jeśli zasiądę w Radzie — by moja działalność na rzecz rozwoju kultury przyniosła możliwie jak największy pożytek. (ANM)

Kwiaty dla patrona

Sztandarowa drużyna Białostockiej Chorągwi ZHP, istniejąca przy I Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza w Białymstoku nosi imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Jej członkowie postanowili uczcić rocznicę urodzin swego patrona, przypadającą 22 bm. Tego dnia grupa harcerzy z I LO wybrała się do Warszawy by tam, na cmentarzu na Powązkach złożyć kwiaty na grobie poety. (mip)

W kilku wierszach

Państwowa Filharmonia w Białymstoku zaprasza dzisiaj (1 lutego) o godz. 19 na koncert kameralny Tria PF w składzie: JAN SIENIUĆ — klarnet, KAROL OLSZEWSKI — fagot, ZBIGNIEW SIENIUĆ — fortepian. W programie utwory F. E. Bacha, M. Glinki i R. Schumanna. Koncert odbędzie się w sali kameralnej Filharmonii, a bilety można nabywać w biurze PF oraz w kasie na godzinę przed rozpoczęciem. (gr)

W NASZYM KLUBIE

„Debiuty" po raz drugi

Akcja „Debiuty", ściśle związana z VI Festiwalem Kultury Studenckiej, jak dotychczas największy oddźwięk znajduje wśród studentów białostockiej Akademii Medycznej. Po pierwszym grudniowym programie, ujawniającym kilka talentów piosenkarskich, można było obejrzeć 20. I. br. drugi, bardzo udany występ medyków w/g scenariusza Bogdana Wojteckiego, studenta III roku.

Szczególną uwagę zwracają studenci tego samego roku z grupy A: Jerzy Andrzej Badyda, Ryszard Szymański i Andrzej Dmitruk. Przejawiają oni największą inicjatywę w realizacji programów w „Herkulesach", a także w trakcie tych imprez z powodzeniem spełniają rolę konferansjerów, aktorów, tancerzy czy piosenkarzy.

W zaplanowanym bezładzie scenicznym, gdzie równie ważne miejsce zajęły rekwizyty jak i uczestnicy zdarzeń, pojawiali się debiutanci, najczęściej śpiewający przy akompaniamencie gitary, grający na pianinie lub też ci, którzy pochwalić się mogą talentem aktorskim. Tak więc można było wysłuchać piosenek w wykonaniu Bogdana Mścichowskiego oraz usłyszeć duet fortepianowy Jerzego Słabodzianka i Iwo Witkowskiego.

Zaskakujący był repertuar jeszcze jednego debiutu, Mieczysława Śliżewskiego — studenta I roku, śpiewającego piosenki Janusza Laskowskiego bądź utwory osadzone w tej samej konwencji, zarówno w warstwie słownej jak i muzycznej. Reakcja widowni zaskakiwała w nie mniejszym stopniu. Debiutującego piosenkarza widownia nie chciała wypuścić ze sceny.

Cały program w „Herkulesach" miał charakter kabaretowy. Pojawiały się od czasu do czasu dziewczyny w strojach ludowych, rozgadane i rozśpiewane, pozornie z innej konwencji, a jednak świetnie funkcjonujące w tej scenerii, (dobrze wychowanego, sztywnego eleganta swobodnego i pewnego siebie pracownika w czapce uszatce szarej fufajce oraz infantylnego roześmianego, beztroskiego m... dzieńca w przykrótkich spodniach). Dziewczęta potrafiły w kilku scenach dać ostrą krytykę funkcjonowania sztuki ludowej, a raczej pseudoludowej dalekiej od swego pierwowzoru.

Uzyskały ten efekt prostym zabiegiem teatralnym — połączeniem zniekształconych form tańca, śpiewu i słownictwa ludowego z treściami współczesnymi, studenckimi dotyczącymi naszej obecnej rzeczywistości. Można więc Annie Grześ, Marii Furman i Ewie Wiszniewskiej, studentkom III roku, pogratulować, oczekując ich dalszej pracy w kabarecie bądź teatrze studenckim.

Wieczór w „Herkulesach" zakończyły piosenki w wykonaniu Bożeny Dąbrowskiej, jednej z najbardziej popularnych piosenkarek w białostockim środowisku studenckim.

A. N. MINEYKO

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Dom lalki", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Duchy starego młyna", godz. 10 i 12 (spektakle zamknięte); Rotunda (ul. Dąbrowskiego 16) — „Wielki Iwan", godz. 16.30.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podleśna 2) — Koncert kameralny, godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Transamerican express", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Godzilla contra Gigan", prod. jap., panor., kol., przygodowy (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30. „Patt Garrett i Billy Kid", prod. USA, panor., (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Syrena" — „Dzielny szeryf Lucky Lucke", prod. franc.-belg., kol., dubb., godz. 10.30 (seans zarezerwowany) i 13 „Dupont Lajoie", prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Studio" — „Zagłada Japonii", prod. jap., panor., kol. (od lat 12), godz. 13; „Kabaret" prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20.

„Związkowiec" — „Nocne widma", prod. ang., kol. (od lat 18), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — „Tomcio Paluch", prod. ang. godz. 16.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Intryga rodzinna", prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Śmierć na zakręcie", prod. NRD (od lat 15).

Hajnówka — „Lato z kowbojem", prod. CSRS (od lat 12).

Mońki — „Kobietka", prod. radz. (od lat 15).

Sokółka — „Zapamiętajmy to lato", prod. radz.

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — nieczynne.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — nieczynny.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne we wtorki i soboty w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Gabinet glogerowski; Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w. Obowiązuje zgłaszanie wycieczek co najmniej na 2 dni przed zwiedzaniem — tel. 62-526.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Dzieje białostockiego przemysłu włókienniczego; „Feliks Dzierżyński w plastyce polskiej". Obowiązuje zgłaszanie wycieczek na 2 dni przed zwiedzaniem.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Żołnierze Polacy w Rewolucji Październikowej.

Dział Martyrologii Muzeum Wojska, ul. Warszawska 1 — nieczynny.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Indywidualna wystawa medali i rzeźb Anny Krzymańskiej (okręg poznański); Indywidualna wystawa malarstwa Janusza Debisa (okręg białostocki); Indywidualna wystawa malarstwa Sławomira Chudzika (okręg białostocki) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19. Wystawa zbiorów stałych współczesnego malarstwa polskiego (z okresu 1965—1976).

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.12 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; **9.05 Cztery pory roku z Białegostoku;** 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Piosenki A. Kopffa; 13.25 Śpiewa „Śląsk"; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Dixieland na świecie; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Koncert dnia; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Lublin na muzycznej antenie; 23.12 Wiadomości sportowe; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV w Katowicach.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Poranek informacyjno - muzyczny; 7.10 Zespół M. Śniegockiego; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Śpiewa Warszawski Chór Międzyuczelniany; 10.00 Zapasy na wiosnę i lato — aud. satyryczna; 10.30 Kwartet P. Desmonda; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Utwory liryczne Griega; 11.35 Motosprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 „Majówka" — fragm. pow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Publicystyka krajowa; 13.10 Uwertury hiszpańskie Glinki; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Nowe nagrania radiowe „Kwartetu Wilanowskiego"; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Radioferie; 16.10 Gitara Segovii; 16.50 Z cyklu: „Gawęda historyczna" — „Nauczyciel polskości" — rep. K. Wójtowicza; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Zbrodnia i kara, czyli rzecz o Fiodorze Dostojewskim"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Utwory kompozytorów norweskich; 19.40 Reklama; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 Historyczne nagrania słynnych dzieł operowych; 21.40 Dni Nowej Muzyki Kameralnej w Witten; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn Studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości; 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.05 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow.; 9.10 Z archiwum włoskiej piosenki; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Strauss: „Makbet" — poemat symfoniczny; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Żywot młodzika niepoczciwego" — odc. pow.; 14.00 Concerti per altri stromenti; 15.05 Z nagrań Mahavishnu Orchestra; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.00 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Kapitan Fracasse" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow.; 20.00 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 Ł. Prus; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Poranek z muzyką popularną; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Zespół „Jazz Carriers"; 8.10 Bitwa pod Stalingradem; 8.25 Koncert poranny; 9.00 Piosenki S. Krajewskiego; 9.20 Sonaty fortepianowe Beethovena; 10.00 Schubert: V Symfonia B-dur; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.20 Debussy: Rapsodia na klarnet i orkiestrę; 11.30 G. Rossini: sceny z opery „Kopciuszek"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Angielskie tańce ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Wiersze S. Tembeckiego; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 W stronę nowej techniki; **16.50 Z cyklu: „Gawęda historyczna" — „Nauczyciel polskości" — rep. K. Wójtowicza; 17.00 Śpiewa Anna Jantar;** 17.15 „Bliżej potrzeb" — rep. Z. Brzozowskiego; 17.30 „Czerwone Gitary" i „Rama 111" (stereo); 17.55 **Wiadomości;** 18.25 Kalejdoskop nauki; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.45 W. Conover przedstawia; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 S. Rachmaninow: Preludium As-dur.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach I, II i IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Sprawdź się" oraz „Fale Morza Czarnego" — film prod. ZSRR
11.50 „Jak cudne są wspomnienia" — film ser. prod. TP
12.45 i 13.15 RTV Szkoła Średnia
13.45 W drodze do nowego — „Ryby roślinożerne"
14.20 Program dnia
14.25 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
15.00 Melodie — Koncert dawnych mistrzów (kolor)
15.30 Praca — technika — cz. II (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego.
16.30 Dla dzieci: VI Telewizyjny Festiwal Widowisk Lalkowych — „Królowa śniegu"
17.25 Losowanie Małego Lotka
17.40 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
17.50 „Myśliwska komedia" — film fab. prod. NRD (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Gang Olsena" — komedia kryminalna prod. duńsko-norweskiej (kolor)
21.55 Sygnały filmowe — festiwalowe (kolor)
22.25 Dziennik (kolor)
22.40 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor)

PROGRAM II

15.40 Program dnia
15.45 Kino TDC: „Do przerwy 0:1" — film TP
16.15 „Daniel Druskat" — ostatni odcinek filmu fab. prod. NRD (kolor)
17.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: Odpowiedzialność, uczciwość, rzetelność
18.00 Syberia — program o historii i bogactwach naturalnych (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor)
21.00 Język angielski — kurs podstawowy
21.30 24 godziny (kolor)
21.40 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor)
22.30 Latarnia Czarnoksięska: „Aniołowie o brudnych twarzach" — film fab. prod. USA

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas".
6.35 — Gimnastyka poranna (kolor)
6.55 — Wiersze rosyjskich i radzieckich poetów o zimie w wykonaniu uczniów szkół (kolor)
7.25 — „Bałtycka sława" — film fabularny (kolor)
8.55 — Klub podróży filmowych (kolor)
12.30 — Filmy dokumentalne (kolor)
13.25 — Ojczysta przyroda — film
13.45 — Alkoholizm i jego leczenie (kolor)
14.15 — Poezja M. J. Lermontowa „Śmierć poety"
16.15 — Koncert pieśni radzieckiej (kolor)
16.50 — Ciągnienie „Sport Loto"
17.30 — Spotkanie w 9-tym studio (kolor)
18.00 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. Jazda parami
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.30 — „Spotkanie na dalekim południku" — film fabularny
20.35 — Mazurki F. Chopina (kolor)

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 46, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 1.II.1978 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej - Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.

N-4

NACZELNIK MIASTA i GMINY w NOWOGRODZIE

z a w i a d a m i a, że

W DNIACH OD 15 LUTEGO DO 28 LUTEGO 1978 R. w lokalu Urzędu Miasta i Gminy w Nowogrodzie, pokój nr 5 zostanie wyłożony do publicznego wglądu Plan Szczegółowy Zagospodarowania Przestrzennego terenów turystyczno-rekreacyjnych nad rzeką Pisą, położonych w miejscowości Ptaki—Baliki, opracowany przez Biuro Planowania Przestrzennego w Łomży. Granice terenu opracowania wyznaczają rzeka Pisa i droga państwowa Morgowniki — Kolno.
W tym czasie można składać na piśmie uwagi i wnioski dotyczące wyłożonego planu szczegółowego.

P o n a d t o

W DNIU 28 LUTEGO 1978 ROKU O GODZ. 13 w sali konferencyjnej odbędzie się dyskusja publiczna nad w/w planem szczegółowym, na którą wszystkich zainteresowanych zapraszamy.

K 300-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ ODDZIAŁ w ŁOMŻY

z a w i a d a m i a

wszystkich zainteresowanych inwestorów i wykonawców planujących jakiekolwiek roboty budowlano-montażowe w pasie drogowym na terenie miasta Łomży w roku 1978 o konieczności ich pisemnego zgłoszenia w TERMINIE DO 30 MARCA 1978 R.
W zgłoszeniu należy przyjąć rodzaj planowanych robót, przewidywany czasokres trwania robót, rodzaj nawierzchni i powierzchni na jakiej będą prowadzone.
Wszystkie roboty należy planować z terminem ich zakończenia do końca III kwartału 1978 r. W IV kwartale żadne zezwolenia na rozkopy uliczne n i e b ę d ą w y d a w a n e.
WPGKiM O/Łomża nie będzie także przyjmować na siebie I fazy porządkowania rozkopów tj. zabruku i ułożenia chodników, jedynie późniejszą konserwację tj. II, III fazę.
Wykonanie I fazy robót drogowych należy do wykonawców prowadzących roboty rozkopowe w pasie drogowym.
Na roboty nie zgłoszone do dnia 30 marca 1978 r. a nie mające charakteru awaryjnego WPGKiM nie będzie wydawać zezwoleń.
Jednocześnie zawiadamia się, że umowy o czasowym zajęciu terenu ulicy będą zawierane sukcesywnie jedynie z wykonawcą robót.
Sprawy samowolnego zajmowania pasa drogowego będą kierowane na drogę postępowania administracyjnego.

K 295-1

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w SUWAŁKACH zgodnie z postanowieniami Uchwały Nr 160 Rady Ministrów z dnia 3. 11. 1977 roku **PILNIE ZATRUDNI agentów do prowadzenia punktów sprzedaży detalicznej** na podstawie umowy na warunkach zlecenia na terenie: — Augustowa, Ełku, Gołdapi, Giżycka, Olecka, Pisza, Suwałk, Węgorzewa.
Szczegółowych informacji udzielają dyrekcje oddziałów w:
— Ełku, ul. Słowackiego 39
— Augustowie, ul. Armii Czerwonej 5
— Gołdapi, Plac Zwycięstwa 9
— Giżycku, ul. Gdańska 11
— Olecku, ul. Kamienna 1 a
— Piszu, ul. Lipowa 24
— Suwałkach, ul. Kasprzaka 18
— Węgorzewie, ul. Bohaterów Stalingradu 31.

K 270-00

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w R U T K A C H
przekaże w agencję Bar Gastronomiczny „Młynareczka" w Mężeninie na ogólnie przyjętych zasadach.

K 305-1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w R U T K A C H
przekaże w agencję zakład stolarski z pełnym wyposażeniem maszyn i urządzeń. K 306-1

NACZELNIK MIASTA AUGUSTOWA
z a w i a d a m i a, że
w dniach od 6 lutego do 20 lutego 1978 roku w Urzędzie Miejskim w Augustowie, ul. 1 Maja 29, pokój nr 7
B Ę D Z I E W Y Ł O Ż O N Y
do publicznego wglądu projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa jednorodzinnego dzielnicy „Wypusty" w Augustowie.
Projekt planu dotyczy terenu ograniczonego od południowego wschodu Kanałem Augustowskim, od północy Szosą Grodzieńską, od zachodu ulicą projektowaną przebiegającą za Zakładem Weterynarii.
W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z projektem planu, uzyskać potrzebne wyjaśnienia, oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski.
W dniu 20 lutego 1978 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej przy ul. 1 Maja 37 w Augustowie odbędzie się publiczna dyskusja nad planem z udziałem wszystkich zainteresowanych. K 293-1

PLANTATORZY buraka cukrowego

Uprzejmie informujemy, że

zlecenia na odbiór wysłodków suszonych należnych za dostarczone buraki znajdują się u przodowników d/s kontraktacji lub w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", z której odbierane są wysłodki.

Odbierając wysłodki prosimy nie zapomnieć o zakontraktowaniu buraków cukrowych na rok 1978.

Rolnicy, którzy nie są dotychczas plantatorami, a chcą otrzymać tę cenną paszę winni zakontraktować buraki u wiejskiego przodownika d/s kontraktacji, rejonowego inspektora d/s surowcowych cukrowni lub u pracownika służby rolnej Urzędu Gminy.

DYREKCJA CUKROWNI „ŁAPY"

K 346-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „B U D O S T A L - 4" GENERALNY WYKONAWCA BUDOWY HUTY „KATOWICE"

ZATRUDNI NATYCHMIAST:
- **inżynierów i techników budowy** na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych

o r a z
- **specjalistów** d.s. kosztorysowania i normowania pracy
- **pracowników fizycznych** w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — o r a z
- **absolwentów zasadniczych szkół zawodowych** na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:
- wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz inne świadczenia socjalno-bytowe
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:
- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:
- **Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal - 4" w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.**

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy. k 322-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH BIAŁOSTOCKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA w BIELSKU PODLASKIM
ul. 1 Maja 17, tel. 457
o g ł a s z a z a p i s y
na rok szkolny 1978/79
Szkoła kształci w kierunkach:
1. **kierunki 2-letnie:**
   — murarz-tynkarz, malarz budowlany, monter wewnętrznych instalacji elektrycznych,
2. **kierunki 3-letnie:**
   — elektromonter, mechanik kierowca pojazdów samochodowych, mechanik maszyn budowlanych.

Wynagrodzenie w czasie nauki oraz inne świadczenia w/g obowiązujących przepisów.
Szkoła prowadzi internat.
Przedsiębiorstwa zapewniają dobrze płatną pracę.
Na kierunek malarz budowlany przyjmowane są dziewczęta.
Absolwenci ZSB mogą uczyć się w Technikum Budowlanym dla Pracujących.
Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni przesłać pod adres szkoły w terminie
DO 30 MAJA 1978 ROKU
następujące dokumenty:
1. podanie z określeniem zawodu
2. życiorys
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po zakończeniu roku szkolnego)
4. świadectwo zdrowia z adnotacją lekarza o przydatności do zawodu
5. wyciąg z dowodu osobistego rodziców
6. świadectwo o stanie majątkowym
7. zaświadczenie o szczepieniu ochronnym
8. trzy fotografie.

K 283-0

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY ODDZIAŁ Nr 5 w BIAŁYMSTOKU „AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW" w ŁAPACH, ul. Waryńskiego 82, tel. 230

P O L E C A

USŁUGI dla ludności w zakresie
PRZEGLĄDÓW GWARANCYJNYCH I BIEŻĄCYCH SAMOCHODÓW MARKI:
- ★ **FIAT 125 p**
- ★ **SYRENA**
- ★ **ZAPOROŻEC**

o r a z:
- **przeglądy techniczne** samochodów osobowych i dostawczych,
- **diagnostyka silnika i podwozia,**
- **lakierowanie i zabezpieczanie antykorozyjne podwozi,**
- **wymiana opon i konserwacja podwozia.**

P O N A D T O
PAWILON USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
(adres j. w.)

POLECA usługi w zakresie:
- **tapicerki samochodowej i meblowej,**
- **krawiectwo miarowe** z materiałów **własnych** i powierzonych,
- **przewijanie silników elektrycznych na zlecenia** indywidualne i instytucji,
- **naprawy sprzętu gospodarstwa domowego.**

WYKONYWANIE USŁUG ŚLUSARSKICH:
- **balustrady, ogrodzenia,**
- **usługi tokarskie i spawalnicze,**
- **wózki do przewozu inwentarza,**
- **tablice zwykłe i podświetlane — numery administracyjne domów itp.**

USŁUGI STOLARSKIE dla odbiorców indywidualnych:
- stolarka okienna i drzwiowa,
- obiekty inwentarskie,
- altanki itp.

GWARANTUJE się wysoką jakość i krótkie terminy usług.

Z A P R A S Z A M Y w godz. 7—17.

k 286-00

MINISTERSTWO GÓRNICTWA ZARZĄD SZKOLENIA ZAWODOWEGO O G Ł A S Z A W P I S Y DO ZASADNICZYCH SZKÓŁ GÓRNICZYCH KOPALŃ WĘGLA KAMIENNEGO
na semestr wiosenny rozpoczynający naukę od miesiąca lutego.

Kształcących w zawodach:
- ☐ górnik technicznej eksploatacji złóż,
- ☐ mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego,
- ☐ mechanik maszyn i urządzeń przeróbczych,
- ☐ monter układów elektronowych i automatyki przemysłowej,
- ☐ monter teletechnicznych urządzeń w górnictwie oraz elektromonter górnictwa podziemnego.

Warunki przyjęcia:
1. Nie przekroczony 18 rok życia.
2. Ukończenie szkoły podstawowej.
3. Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Podanie o przyjęcie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekuna należy składać do dyrekcji zasadniczych szkół górniczych załączając:
— życiorys, dokument urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne,
— umowę zawartą z zakładem pracy za pośrednictwem dyrekcji szkół górniczych.

Uczniowie zamiejscowi mają zapewnione miejsca w internatach szkolnych.
Absolwentom zasadniczych szkół górniczych zapewnia się w kopalniach odpowiednie stanowiska pracy zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami.
Wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce absolwenci posiadają pierwszeństwo do dalszej nauki w technikach górniczych.
Szczegółowych informacji dotyczących warunków przyjęcia udzielają:
1. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Jaworzno" 32-500 Jaworzno, ul. Północna 9
2. Zespół Szkół Zawodowych nr 1 41-200 Sosnowiec, ul. ZMP 9
3. Zespół Szkół Zawodowych nr 1 41-506 Chorzów Batory, ul. Sportowa 23
4. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Powstańców Śląskich" 42-634 Bytom-Radzionków, ul. Bytomska 2
5. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Pstrowski" 41-803 Zabrze - Biskupice, ul. Zamkowa 2
6. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „1 Maja" 44.322 Wodzisław Śląski, ul. Karola Miarki 1
7. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Thorez" 58-302 Walbrzych, ul. Przywodna 1
8. Zasadnicza Szkoła Górnicza Kopalń Lubelskiego Zagłębia Węglowego 21-110 Ostrów Lubelski, ul. Armii Czerwonej 3.

K 325-1

PRACA

POMOC domową zatrudnię. Warunki bardzo dobre. Białystok, Bema 93 m 65.
ż 355-1

Okres letni pracę kierownika ośrodka wczasowego przyjmie emerytowany ekonomista. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 364.
ż 364-1

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem. Odstąpię pokój. Białystok, Proletariacka 2 „A" m 10.
ż 375-1

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 380.
ż 380-1

ZATRUDNIĘ pomoc kuchenną. Jan Leszczyński. Białystok, ul. Hetmańska — Bar.
ż 367-1

POTRZEBNY pracownik do hodowli kurcząt. Warunki dobre. Stanisław Stypułkowski. Strękowa Góra 27, woj. łomżyńskie.
ż 297-1

LOKALE

PRZYJMĘ na mieszkanie uczniów lub kulturalnych panów. Białystok, ul. Cedrowa 15.
ż 306-1

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 339.
ż 339-1

PRZYJMĘ uczennice na mieszkanie. Białystok, Pogodna 39. Karpowicz.
ż 319-1

ODSTĄPIĘ pokój paniom pracującym. Białystok, Dębowa 49.
ż 312-1

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Możliwość opłaty z góry. Białystok, tel. 322-17 (w godz. 16—18).
ż 340-1

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Białystok, Pomorska 70.
ż 345-1

PRACUJĄCA dziewczyna poszukuje niekrępującego pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 351.
ż 351-1

MIESZKANIE M-4 z wszelkimi wygodami, w nowym budownictwie w Mikołajkach, woj. suwalskie — zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Oferty proszę kierować na adres: Białystok, ul. Kraszewskiego 23 „a" m 68.
ż 311-1

KUPIĘ mieszkanie w Białymstoku, w starym budownictwie, dwa pokoje z kuchnią, mogą być piec. Białystok, ul. Waryńskiego 4 m 21, Skreczko.
ż 224-1

MIESZKANIE — sprzedam. Hajnówka, Warszawska 36. „Skodę", maszynę prostomłotną — sprzedam. Wiadomość: Mochnate 2, p-ta Stary Kornin.
p 74-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, w nowym budownictwie, dwupokojowe, o powierzchni 57,2 m kwadr., ładne, z balkonem w Pionkach (koło Radomia), ul. Słowackiego 13/37 — zamienię na podobne w Łomży.
p 28-1

M-3 (komfortowe, spółdzielcze, nie zamieszkałe, Bielsko - Biała, I piętro, balkon) lub kwaterunkowe M-3 (69 m kwadr., wysoki parter, gaz, łazienka, piece, Katowice) zamienię na komfortowe M-3 lub większe (spółdzielcze, ewentualnie kwaterunkowe) w Katowicach, Warszawie, Białymstoku, Łomży, Poznaniu, Krakowie. Listy: „512" Biuro Ogłoszeń, Katowice.
k 323-1

SAMOCHODY

SAMOCHÓD „Fiat" 125p MR — sprzedam. Wiadomość: Ełk, ul. Wojska Polskiego 74 m 46.
ż 309-1

„FIATA" 1300 lub 1500, fabrycznie nowego — kupię. Jadwiga Jurczak, Białystok, tel. 313-92.
ż 322-1

„FIATA" 126 (rok produkcji 1975) — sprzedam. Sokółka, ul. Północna 8.
p 41-1

„FIATA" 1600 (rok produkcji 1975) — sprzedam. Giżycko, tel. 33-73 (w godz. 15—17).
p 54-1

KUPIĘ silnik i skrzynię biegów „Fiata" 126p. Kontakty listowne. Adres: Ryszard Paniczko, Białogrady, 19-251 Osowiec.
ż 277-1

SAMOCHÓD „Warszawa" 223, stan dobry — sprzedam. Kazimierz Szorc, Szorce 2, gm. Trzcianne.
ż 308-1

„WARSZAWĘ" combi, po remoncie — sprzedam. Wiadomość: wieś Fasty 160 A, gm. Dobrzyniewo.
ż 332-1

„WARSZAWĘ" 223 — sprzedam. Olecko, Dzierżyńskiego 6/9. Janina Przybysz.
p 55-0

„WARSZAWĘ" 224 (rok 1968) — sprzedam. Kazimierz Omielan, Dryga, gm. Suchowola, woj. białostockie.
p 72-1

„SYRENĘ" 105 (rok 1975) — sprzedam. Giżycko, Obrońców Stalingradu 10/42 (po godz. 15).
p 58-1

„WARSZAWĘ" 223 combi, górnozaworową — sprzedam. Augustów, ul. Sienkiewicza 21.
p 70-0

„SYRENĘ" 105, rok produkcji 1976 — sprzedam, 19-100 Mońki, ul. Wyzwolenia 6 m 38, woj. białostockie.
ż 342-1

„SYRENĘ" 105 — sprzedam. Mońki, Tysiąclecia 12/27. Laskowski.
ż 336-1

SPRZEDAM nowy silnik do „Syreny" 104 bez osprzętu. Łomża, ul. Wesoła 25.
p 62-0

SAMOCHÓD osobowy „Trabant" Combi 601 (rok produkcji 1976) — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 20 „d" m 41.
p 42-1

„TRABANTA" 601 — sprzedam. Pisz, ul. Kościuszki 5 m 3. Henryk Bondzio.
p 69-1

SAMOCHÓD „Trabant" 600 (stan dobry) — pilnie, tanio sprzedam. Augustów, ul. Rajgrodzka 15.
p 60-1

„WARTBURGA" de Luxe 353, stan bardzo dobry — sprzedam. Giżycko, tel. 29-63.
p 67-1

KAROSERIĘ „Moskwicza" 412 (rok produkcji 1973, lekko uszkodzona) — sprzedam. Zgłoszenia: Bielsk Podlaski, Okrzei 37.
p 66-1

SAMOCHÓD „Żuk" skrzyniowy — sprzedam. Wiadomość: Ełk, Siedlisk 7, Tadeusz Kwiatkowski.
ż 309-1

SPRZEDAM samochód „Nysa" oraz taksometr. Zdzisław Żakowski, Choroszcz, Piastowa 10.
ż 348-1

SPRZEDAM „Stara" 28 — nowy, wzmocniony, Suwałki, ul. 1 Maja bl. 3 m. 44. Tadeusz Grygieć.
Sg 9676-00

RÓŻNE

ZNALEZIONO pieniądze. Białystok, Ułańska 7 m 1 (Nowe Miasto, przedostatni przystanek „10").
ż 331-1

DYREKCJA Zespołu Szkół Rolniczych w Sejnach unieważnia bilet szkolny roczny Nr 68690 — relacji Sejny — Degucie, oraz legitymację uczniowską Nr 435/77 na nazwisko Fejfer Sławomir.
k 302-1

PIANINO niemieckie — sprzedam. Białystok, Kozłowa 28.
ż 344-1

SPRZEDAM: pianino (antyk), narty „Rysy super 70" z wiązaniami „Kadra 3" oraz japoński skafander narciarski. Wiadomość: Białystok, ul. Stapora 17 m 68 (po godz. 19).
ż 341-1

SAKSOFON „Tenor" — sprzedam. Wiadomość: Dobrzyniewo Fabryczne 7.
ż 327-1

SPRZEDAM aparaturę naglaśniającą 45 W. Witold Kopańczyk, Budy-Mikołajka, 18-422 Kownaty, woj. łomżyńskie.
p 64-1

TAKSOMETR „Poltax I" — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Kościuszki 18 „A" m 7.
p 65-1

TAKSOMETR „Halda" — sprzedam. Białystok, ul. Robotnicza 14 (po godz. 16).
ż 303-1

SPRZEDAM formę do wypieku kubeczków do lodów. Białystok, ul. Gródecka 22.
ż 316-1

OWCE — sprzedam. Jurczak, Czaczki Duże 20, gmina Turośń Kościelna.
ż 322-1

SPRZEDAM krowę. Dojlidy Górne nr 92.
ż 338-1

CIĄGNIK „Ursus" C-360, na gwarancji — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 286.
ż 286-1

SPRZEDAM piec akumulacyjny, grzejniki żeliwne duże, płytki terakota, PCV. Białystok, ul. Białostoczek 96/1. Kazimierz Makowski.
ż 321-1

„URSUSY" C 330 i C 325 (po remoncie) — sprzedam. Edward Karaś, Choćki, p-ta Raczki, woj. suwalskie.
p 57-0

SPRZEDAM ciągnik 330, roztrząsacz obornika i 2-osiowy siewnik zawieszany. Wierzbicki, Muntowo, 11-700 Mrągowo.
p 77-1

KUPIĘ domek z ogródkiem, chętnie w Supraślu lub okolicy. Oferty listowne. Urząd Pocztowy, 16-030 Supraśl, skrytka pocztowa nr 1, tel. Supraśl 70, do godz. 15.
ż 330-1

SPRZEDAM dom murowany, piętrowy z wygodami oraz szklarnię o powierzchni 700 m kwadr., niedaleko Białegostoku. Wiadomość: Łyski 35, p-ta Choroszcz.
ż 274-1

HAJNÓWKA — domek jednorodzinny 110 m kwadr. zamienię na dwa pokoje z kuchnią w budownictwie spółdzielczym lub własnościowym. Warunki do omówienia. Hajnówka, ul. Sienkiewicza 5, po godz. 16 lub tel. 23-93.
ż 295-1

KUPIĘ dom w Białymstoku, Białystok, ul. Konopnickiej 5 „A" m 23, tel. 361-26.
ż 310-1

DOM drewniany — sprzedam. Letniki 39, A. Dobrogowski.
ż 320-1

DOM murowany — sprzedam. Hajnówka, Chopina 11. Zgłaszać się 5.II.1978 roku.
ż 323-1

DOM jednorodzinny, murowany — sprzedam. Zambrów, ul. Podleśna 30.
p 56-1

DOMEK w Gdyni — pilnie sprzedam. Wiadomość: Kazimierz Skrocki, Gdynia, Aleja Zwycięstwa 62/14.
p 61-1

DOM, działkę — pilnie sprzedam. Lipiny 27 koło Hajnówki.
p 53-1

DOM drewniany (10 m x 7 m) do rozbiórki — sprzedam. Alojzy Niemierżycki, Górnystok, p-ta Jasionówka.
ż 333-1

DZIAŁKĘ budowlaną o powierzchni 1910 m kwadr. — sprzedam. Choroszcz, ul. Sienkiewicza 20. Nierodzik.
ż 307-1

POMIDORY „Barao", 3 m wysokie oraz amerykańskie „Climbling", wczesne i najwcześniejsze, wysoka wydajność — nasiona 20 zł porcja wysyła za pobraniem pocztowym hodowca Stanisław Polak, Stary Węgliniec, 59-940 Węgliniec.
Dś 1538-00

BŁOTNIKI z tworzyw sztucznych do „Syreny", „Warszawy" — komplet, tapicerkę samochodową — wykonuje Maciejczuk, Białystok, ul. Łąkowa 2/2.
ż 292-1

ATESTOWANE reflektory Fiat 125p sprzedajemy: Warszawa, Grochowska 173.
k 199-00

ANTENY zbiorcze w domkach jednorodzinnych oraz radiotelefony — instaluję. Kuryło, tel. 255-01.
ż 305-0

ROBOTY murarskie i tynkarskie — wykonuję. Stanisław Roszkowski, Białystok, ul. Grunwaldzka 5 m 3 (w dni powszednie od godz. 14 do 16).
ż 266-1

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 238-34 — Tałałaj.
ż 242-00

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 364-82 — Gałecki.
ż 215-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46 — Zawistowski.
ż 256-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 334-74 — Woroszyło.
ż 267-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, Handlowa 2, tel. 218-07 (godz. 8—17).
k 251-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych ul. Bohaterów Getta 3; w godz. 8—18, tel. 344-40. Zgłoszenia napraw domowych.
k 252-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 42; godzina 8—18, tel. 333-48 wewn. 2 lub tel.958 — zgłoszenia napraw domowych.
k 253-0

WPHW — zgłoszenia napraw domowych telewizorów. Al. 1 Maja 29; godz. 8—18, tel. 330-80 — zgłoszenia napraw: tel. 319-20 — kierownik zakładu.
— ul. Narewska 3, godz. 9—17 (sobota 10—17), tel. 257-70,
— ul. Olejniczaka (Starosielce) w godz. 9—17 (soboty 10—16), tel. 293-13.
k 254-0

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-33 lub 955 codziennie w godz. 14—20, niedziele w godz. 10—16.
k 255-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY REJON BIAŁYSTOK przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:
— dnia 2.02.78 r. w godz. 9—13 w dzielnicy Starosielce za torami;
— dnia 3.02.78 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Zwycięstwa nr 29, 31, 33;
— dnia 3—4.02.78 r. w godz. 7—16 w miejscowościach: Bachury, Leonowicze, Bołtryki, Garbary-Rudnie;
— w dniach 3—10.02.78 r. w godz. 7—15 w dzielnicy Starosielce przed torami i przy ul. Stalingradzkiej i Warsztatowej;
— dnia 6—7.02.78 r. w godz. 7—16 w miejscowościach Julianka, Juszkowy Gród, Barszczewo, Ciwoniuki I, II, III, Kuchmy I, II, Gerbacze;
— dnia 6—7—8.02.78 r. w godz. 7—15 przy ul. Antoniukowska, Wiernowa, Świętokrzyska w Białymstoku;
— dnia 8.02.78 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Ciołkowskiego od Murarskiej do Gdańskiej, Murarskiej, Ładnej, Dojlidzkiej, Kołodziejskiej, Jagiellońskiej, Folwarcznej, Szczecińskiej, Drewnianej, Lwowskiej, Zaściańskiej, Nowowarszawskiej od Warszawskiej do Zaściańskiej, Szenwalda;
— dnia 9.02.78 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Broniewskiego 8c;
— dnia 11.02.78r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza strona parzysta od Placu Wyzwolenia do Wiśniowej.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.
K 332-1

Rejon Energetyczny Giżycko przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią w miejscowościach:
— Krzyżany, Wejdyki, Słabowo w dniu 6.02.78 r. w godz. 7—14;
— Pieczarki, Harsz Ośrodek Wypoczynkowy w dniu 7.02.78 r. w godz. 8—14;
— Świdry, Spytkowo, Pieczarki, Soldany I, Pozezdrze II, Harsz Ośrodek Wypoczynkowy w dniu 8—10.II.78 r. w godz. 7—15;
— Pozezdrze, Wyłudy, Przerwanki, Wizental, Sapinka, Stręgiel, Gelikowo, Krzywińskie w dniu 13—14.II.78 r. w godz. 7—15.

Powyższe przerwy spowodowane będą przeglądem urządzeń energetycznych. Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny Giżycko tel. 22-47.
K 331-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Ob. ELŻBIECIE BOROWSKIEJ

z powodu zgonu

Teściowej

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Przedsiębiorstwa Produkcji Urządzeń Transportowych „Wuteh" w Białymstoku.
k 348-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. JADWIDZE TYKOCKIEJ

z powodu zgonu

O j c a

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy PIP „Insta!" w Białymstoku.
K 345-1

Wyrazy szczerego współczucia pracownikowi „Eltor"

Ob. MARIANOWI KOZIERACKIEMU

z powodu śmierci

O j c a

składają:
Dyrekcja, RZ i pracownicy „Eltor" — Białystok.
K 341-1

Wyrazy serdecznego współczucia

kol. TERESIE DAWIDOWSKIEJ

z powodu zgonu

B r a t a

składają:
Naczelnik Miasta i Gminy w Grajewie, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy.
K 343-1

Wszystkim tym, którzy pomogli w ciężkich dla nas chwilach, uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej nieodżałowanej pamięci najukochańszego Męża, Ojca i Dziadka

PIOTRA DYMINKIEWICZA

najserdeczniejsze podziękowanie składa

żona i dzieci.
ż 353-1

Radzie Adwokackiej w Białymstoku, kolegom adwokatom, Inspektoratowi Oświaty, Radzie Pedagogicznej, personelowi i uczniom Szkoły nr 2 w Łapach, przyjaciołom i znajomym Zmarłego oraz wszystkim, którzy pomogli mi w ciężkich chwilach oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej mego Męża

adw. ROMANA MALISZEWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

ż o n a.
ż 369-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. inż. RAJMUNDOWI CIEŚNIELEWSKIEMU

z powodu zgonu

Teściowej

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektryk" w Białymstoku.
K 349-1

Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Białymstoku, Dowództwu Jednostki WOP oraz wszystkim, którzy udzielili pomocy w zorganizowaniu pogrzebu

STANISŁAWA MARCZUKA

składają podziękowania

żona i córki.
ż 374-1

Wyrazy głębokiego współczucia

dyr. ANDRZEJOWI ŻURKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:
Prezydent Miasta, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku.
k 347-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. HALINIE IGNATOWSKIEJ

z powodu zgonu

O j c a

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Białymstoku.
K 344-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia kierownikowi Wydziału Finansowego

JANUSZOWI BOROWSKIEMU — BESZCIE

z powodu zgonu

Matki

składają:
Prezydent Miasta, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku.
k 347-1

relaks



Sejsmograf na dnie Pacyfiku

Podwodny sejsmograf ma zostać zainstalowany w lipcu br. na dnie Pacyfiku na głębokości 3 tys. m o 200 km na południe od głównej wyspy japońskiej Honsiu. Aparaturę opracowali naukowcy japońscy po 12-letnich badaniach na wydziale trzęsień ziemi i wulkanów „Meteorologicznej Agencji Japonii". Sejsmologowie uważają rejon zakotwiczenia tej unikalnej aparatury za epicentrum niedawnego gwałtownego trzęsienia ziemi, którego efekty dały się odczuć w centralnej Japonii.

Podmorski sejsmograf będzie połączony kablami ze stacją meteorologiczną w Omaezaki, skąd uzyskane pomiary będą przekazywane do „Agencji" w Tokio. Czujniki urządzenia wychwytują nawet najdrobniejsze ruchy tektoniczne, które wzmocnione 5 tys. razy zostają rejestrowane. Planuje się obecnie instalowanie podobnych aparatów w innych podmorskich potencjalnych epicentrach trzęsień ziemi, w celu stworzenia wokół Japonii ostrzegawczego pasa.

(s)

Takiej klientki żaden zakład fryzjerski nie mógłby przyjąć w swym ogrzewanym salonie. Modelka bowiem przed końcem czesania zamieniłaby się w kałużę. Za to przed zakładem przyda się jako reklama.

CAF — MTI

Francuzi jeżdżą ostrożniej

Na drogach francuskich w minionym roku w wypadkach drogowych zginęło około 13 tysięcy osób.

Mimo smutnej wymowy tego bilansu, wykazuje on jednocześnie pewną poprawę bezpieczeństwa na drogach i zmniejszenie o około 8 tys. liczby ofiar w porównaniu z rokiem 1976.

Główne przyczyny wypadków drogowych to nadużywanie alkoholu przez kierowców (43 proc. kraks samochodowych) ze szczególnie groźnymi następstwami zwłaszcza podczas jazdy nocą. Mimo, że na ogół francuscy kierowcy wykazują obecnie więcej ostrożności i ograniczają szybkość pojazdów, tym niemniej nadal jeszcze panuje niechęć do używania pasów bezpieczeństwa. (M.D.)

NOWINKI MUZYCZNE

W ubiegłym tygodniu zakończył się festiwal jazzu tradycyjnego, w ramach którego odbył się konkurs o nagrodę „Złotej Tarki". Po dwukrotnym zwycięstwie zespołu „Vistula River Brass Band", w tym roku, trofeum za sprawą grupy „Spirituaks and Gospels Singers" powędrowało do Poznania. Nagrody indywidualne zdobyli gitarzyści: Andrzej Kleszczewski i Krzysztof Woliński, czyli duet „Completorium". Do atrakcji „OJM" należał występ znanego amerykańskiego trębacza Billa „Wild" Davidsona, który był również członkiem jury obradującego pod kierownictwem Krzysztofa Sadowskiego. Warto dodać, że przez pewien czas zespół „SaGS" nie istniał, targany kłopotami organizacyjnymi. Jest jednak nadzieja, że po zdobyciu tak cennej nagrody młodzi wokaliści z Poznania znowu ostro wezmą się do pracy. A warto, bo jest to naprawdę znakomita i wyjątkowa w naszym życiu jazzowym grupa.

Nadzwyczaj szybko ukazał się styczniowy numer miesięcznika „Jazz", w którym na szczególną uwagę zasługuje spory artykuł poświęcony grupie „Weather Report" pióra Tomasza Szachowskiego. Poza tym godne polecenia wywiady z Woody Hermanem i Leonidem Czyżykiem (który nota bene występował w Białymstoku) oraz kolejny odcinek cyklu Janusza Popławskiego o gitarze klasycznej. W cyklu sylwetek „Jazz" przedstawia Leszka Żądło i Andrzeja Jakóbca. W numerze — jak zwykle od pewnego czasu — mnóstwo recenzji i informacji krajowych oraz zagranicznych.

* * *

Towarzystwo Przyjaciół Opola ogłasza konkurs na piosenkę o Opolu i Śląsku Opolskim. Tekst (w trzech egzemplarzach) i nuty (głos z fortepianem) nadsyłać należy drogą pocztową pod adresem Towarzystwo Przyjaciół Opola, Opole, Rynek — Ratusz, do 15 marca 1978 r. Konkurs rozstrzygnięty zostanie do 30 marca, a mogą w nim brać udział zarówno członkowie związków twórczych jak i osoby niezrzeszone. Prace nie mogą być wcześniej publikowane w żadnej formie. Nuty z tekstem powinny być oznaczone godłem i przesłane łącznie z kopertą również oznaczoną godłem, w której należy umieścić nazwiska autorów. Nagrodzone utwory zostaną wykorzystane na antenie radiowej oraz przy doborze repertuaru na XVI Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu.

* * *

Zbigniew Seifert — kolejna nasza gwiazda eksportowa — wydał na Zachodzie swój drugi album (pierwszy ukazał się w 1976 r.), na którym występuje cała plejada doskonałych zagranicznych jazzmanów. Na płycie znajduje się 8 kompozycji (z czego 5 Seiferta), a leader gra tutaj na skrzypcach i instrumentach klawiszowych. Long play nosi tytuł „Zbigniew Seifert" i wydała go amerykańska wytwórnia „Capitol ST".

J. G.



Popularna grupa „Andrzej i Eliza", której przeboje zachwycają przede wszystkim romantyków.

Dom z laleczkami



Włodzimierz Pawluczuk (socjolog): ...źle będzie z kulturą, bo co lepsi artyści wyjeżdżają lub się starzeją, bo studenci coraz głupsi i nie chcą czytać o kulturze, tylko na dyskoteki chodzą.

Waldemar Kazanecki (poeta): Kupiłbym „malucha", tak jak inne wieszcze, ale go nie kupię, bo się w nim nie zmieszczę.



Idzi W. Łukaszewicz (architekt): A my zwyczajnie, koszary, kolor szary, betonowe hop, koszmary.

Ponoć najstarsi twórcy nie pamiętają, kiedy ostatnio w Białymstoku zorganizowano szopkę noworoczną, w której — zgodnie z tradycją — udział biorą kukły - karykatury najpopularniejszych ludzi środowiska. Brak szopek wynikał ponoć z faktu, że potencjalni organizatorzy nie mogli z pewnością stwierdzić, czy udział w przedstawieniu obraża bohatera, czy też nobilituje go. Białostocka szopka zwlekała w tym roku z premierą (zyskując sobie nawet miano „zeszłorocznej") z tego samego zapewne powodu, ale w końcu miniony sobotni wieczór wypluł na światło dzienne to wszystko, co o postaciach (kukiełkach) myślą inne postaci (autorzy tekstów). Kilkunastu artystów, dziennikarzy i dyrektorów przewinęło się przez scenkę Klubu Stowarzyszeń Twórczych „Arsenał" ku uciesze publiczności i różnym reakcjom zainteresowanych.

Autorem gipsowych główek był białostocki rzeźbiarz Jerzy Grygorczuk, któremu znakomity efekt udał się tylko w tych przypadkach, w których artysta użył najprostszych środków wyrazu (K. Krzyżagórski, F. Piątkowski, W. Kazanecki, A. Czeczuga, K. Rau, I. Łukaszewicz) w pozostałych natomiast przerysowana symbolika utrudniła percepcję. Podobny zarzut skierować można do autorów tekstów, a właściwie do faktu, że było ich zbyt wielu. Różnorodność stylistyczna przyniosła bowiem momenty zarówno świetne jak i zupełnie nieudane. Reżyseria natomiast bez zarzutu.

Gdyby ktoś zapytał o czym w ciągu ostatnich dni mówi się w środowisku twórczym Białegostoku, odpowiedź byłaby bardzo prosta: o szopce. Ale jak o niej nie mówić, skoro już kilka tygodni przed premierą pojawiły się dwie kategorie obrażonych: tych, których do szopki wzięto i tych, których łaskawe pióro organizatorów skreśliło z listy bohaterów. W związku z tym na premierze zabrakło kilku osób z pierwszej grupy, przyszli natomiast przedstawiciele drugiej. U jednych i u drugich zauważono jednak zainteresowanie sprzedażą kukiełek (w przyszłości), co w pierwszym przypadku jest zrozumiałe, w drugim zaś jakby nieco podejrzane. Można się tylko domyślać, po co np. malarzowi Jerzemu Lengiewiczowi kukiełka dyrektora Biura Wystaw Artystycznych Mikołaja Wołkowyckiego.

Całość przygotował zespół białostockiego Teatru Lalek (pod egidą Białostockiego Towarzystwa Kultury) szczególną uwagę poświęcając manipulacji kukłą swojego dyrektora Krzysztofa Raua, reżyserował Tomasz Brzeziński, muzykę napisał Robert Panek, zaś autorzy tekstów — ze zrozumiałych powodów — błagali o nieujawnianie ich nazwisk. (GR)

Fot. K. Świderski



Janusz Laskowski: Kolorowe jarmarkiii!!!

RYBA Z JABŁKAMI

SKŁADNIKI: 60 dkg filetów z dorsza, 2 dkg mąki, 6 dkg smalcu, 40 dkg jabłek winnych, 25 dkg cebuli, 2 dkg słoniny, 4 dkg masła, cukier, pieprz, sól, natka z pietruszki, cytryna, tymianek, majeranek.

WYKONANIE: Filety wyporcjować, skropić cytryną, oprószyć solą, tymiankiem, mąką. Smażyć na smalcu. Cebulę drobno pokroić i poddusić na słoninie. Obrane i pokrajane w krążki jabłka (bez gniazd nasiennych, obsypać majerankiem, podsmażyć na maśle. Przygotowaną rybę ułożyć na jabłkach i cebuli. Doprawić solą i cukrem da smaku. Podawać z ziemniakami lub ryżem.

GOŁĄBKI JARSKIE

SKŁADNIKI: 10 liści kapusty, 0,5 kg marchwi, 0,5 kg pietruszki, 0,5 selera, 1 szt. pora, 4 cebule, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, 1/4 l oliwy, sól, pieprz, liść laurowy, ziele angielskie, 2 łyżki śmietany, 2 dkg mąki.

WYKONANIE: Kapustę sparzyć, marchew, cebulę, seler zetrzeć na tarce jarzynowej. Cebulę pokrajać w kostkę. Warzywa poddusić na oliwie. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Farsz ten nakładać na liście kapusty. Postawić do duszenia. Dodać koncentrat pomidorowy, liść laurowy, ziele angielskie. Z mąki i śmietany przygotować zawiesinę i dodać do gołąbków. Potrawę podawać z ziemniakami lub frytkami.

SUFLET Z WĄTRÓBEK DROBIOWYCH

SKŁADNIKI: 7 dkg masła, 2 stołowe łyżki mąki, 15 dkg wątróbek, 3/4 szklanki mleka, sól, gałka muszkatołowa, 3 całe jaja, bułka tarta, zielona pietruszka.

WYKONANIE: Mąkę rozgrzać z masłem w rondlu, przestudzić, rozprowadzić mlekiem i mieszając zagotować. Odstawić z ognia i ostudzić, dodać 3 żółtka, doprawić do smaku. Dodać wymoczoną i usiekaną wątróbkę, zieloną pietruszkę, pianę i tartą bułkę. Lekko wymieszać, wyłożyć na wysmarowany masłem i wysypany tartą bułką ogniotrwały półmisek, zapiec. Po 5 minutach zapiekania, nie otwierając piekarnika, wzmocnić ogień i zapiekać 15 minut. Podawać z pikantną surówką i czerwonym wytrawnym winem.



★

Zamieszczone w jednym z grudniowych numerów dania, pochodzące z konkursu **„W moim domu nic się nie marnuje"**, wzbudziły ogromne zainteresowanie naszych Czytelników. Pocieszającym zjawiskiem są prośby mężczyzn o dalsze przepisy. Im to właśnie polecam dzisiejszy zestaw, nadesłany na konkurs przez ośrodki „Praktyczna Pani" Oddziału WSS Białystok. Ręczę, że radość z wykonania będzie wielka.

KRYSTYNA

Chłopiec, czy dziewczynka?

Wydarzeniem w każdej rodzinie jest urodzenie się dziecka. Nim to jednak nastąpi, wszyscy rodzice pragną z góry wiedzieć co będzie „chłopiec czy dziewczynka?"

Ludzie od dawna usiłowali rozwiązać tę zagadkę m. in. obserwując zachowanie się przyszłych matek. „Przepowiednie" na ten temat np., że — jeśli kobieta oczekująca dziecka ma apetyt na śledzie, to będzie mieć chłopca. Jeżeli natomiast w jej jadłospisach przeważają buraczki czy rzodkiewka — to na świat przyjdzie dziewczynka... Potem zaś okazywało się, że jest zupełnie odwrotnie.

Do niedawna medycyna nie znała także metod pozwalających pewnie określić rodzaj płodu. W ostatnich latach wiele się w tym względzie wyjaśniło. Kluczem do odpowiedzi jest pobieranie tzw. wód okołopłodowych i badanie znajdujących się w nich komórek przyszłego człowieka.

Wtedy już zadanie jest proste, trzeba tylko rozpoznać „garnitur chromosomów". W każdej normalnej komórce znajdują się jądra, a w nich chromosomy zawierające substancje biochemiczne • ...cech osobowych. Z 23 par chro...somów znajdujących się w ...mórce ludzkiej, jedna para ... inna u kobiet niż u mężczyzn. ... więc lekarze obserwując pod ... kroskopem komórkę z wód ok... płodowych, w 96—97 proc. przy...

Na razie skuteczne me...dy odgadywania tej ... gadki stosuje się ... łącznie do celów medycznych. Ich wprowadzanie do szerok... praktyki w służbie zdrowia ... poradnictwie, czeka na opr... cowanie metody pobierani... wód okołopłodowych, dają... pełną gwarancję, że zabieg ... przyniesie najmniejszego ... czerbku zdrowiu matki i dz... ka. Bądźmy jednak cierp... — usiłowania w tej mierze ... ustają.

ANDRZEJ KASPEROWI...

(Moskwa — P...

Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

MICHAŁ SZOŁOCHOW — CICHY DON. Czytelnik 1977, nakład 40.320 egz., cena t. I—IV zł 200.—

Siedemnaste wydanie wielkiej epopei. Seria: „Kolekcja Literatury Radzieckiej".

KONSTANTY SIMONOW — DNIE I NOCE. Czytelnik 1977, nakład 30.290 egz., str. 310, cena zł 40.—

Powieściowa relacja o bitwie stalingradzkiej. Seria: „Biblioteka Zwycięstwa".

OLEŚ HONCZAR — CHORĄŻOWIE. Czytelnik 1977, nakład 20.290 egz., str. 496, cena zł 50.—

Trylogia poświęcona walkom Armii Czerwonej w Europie środkowej w końcowej fazie II wojny światowej. Seria: „Biblioteka Zwycięstwa".

KONSTANTY SIMONOW — OSTATNIE LATO. Wydawnictwo MON 1977, nakład 30.000 egz., str. 638, cena zł 70,—

Trzecia (po „Żywych i martwych" oraz „Nikt nie rodzi się żołnierzem") powieść wielkiego cyklu wojennego. Seria: „Kolekcja Literatury Radzieckiej".

WACŁAW BILIŃSKI — LATO PO WOJNIE. Wydawnictwo Łódzkie 1977, nakład 20.000 egz., str. 204, cena zł 20.—

Powieść. Losy żołnierzy polskiej jednostki w okupowanych Niemczech tuż przed powrotem do kraju.

ZOE OLDENBURG — GLINA I POPIOŁY. Wydawnictwo Literackie 1977, nakład 10.000 egz., str. 350 plus 334, cena t. I/II zł 85.—

Powieść historyczna z czasów wojen krzyżowych.

MIECZYSŁAW MICHALIK — MORALNOŚĆ PRACY. Instytut Wydawniczy CRZZ 1977, nakład 8.000 egz., str. 226, cena zł 50.—

Moralne aspekty pracy z punktu widzenia etyki marksistowskiej oraz realnych warunków społeczeństwa polskiego.

JAN HELLWIG — POWSZECHNA ORGANIZACJA „SŁUŻBA POLSCE". Iskry 1977, nakład 2.500 egz., str. 128, cena zł 12.—

Pierwsza próba monografii poświęconej organizacji, której kontynuacją są brygady OHP.

BOLESŁAWA TWAROWSKA — W GŁĘBINACH MÓRZ I POWIETRZNYM PRZESTWORZU. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1977, nakład 10.000 egz., str. 110 plus wkładki ze zdjęciami, cena zł 20.—

Interesujące pogadanki na temat praw fizyki dotyczących ciśnienia.

JANUSZ MAGNUSKI — ARMATA DYWIZYJNA ZiS-3. Wydawnictwo MON 1977, nakład 30.000 egz., str. 16, cena zł 10.—

Zwięzła historia technicznego rozwoju średniokalibrowych armat dywizyjnych w ZSRR w latach 1917—1945. Seria: „Typy broni i uzbrojenia".

ROMAN DOBRZYŃSKI — HISZPANIA. Wiedza Powszechna 1977, nakład 30.000 egz., str. 300, cena zł 70.—

Kompendium wiedzy o kraju, który coraz częściej odwiedzają polscy turyści.

JADWIGA KOZIERADZKA — NIEZWYKŁE PRZYGODY KORALAKA I KORALACZKA W KRAINIE TAJEMNIC. Ilustrował Włodzimierz Krusiewicz. Wydawnictwo Lubelskie 1977, nakład 45.000 egz., cena zł 30.—

MARIA PUJMANOWA — IGRANIE Z OGNIEM. Czytelnik 1977, nakład 20.290 egz., str. 370, cena zł 50.—

Tom drugi trylogii przedstawiającej życie polityczne, społeczne i kulturalne Czechosłowacji w latach 1920—1945. Seria „Biblioteka Zwycięstwa".

JANUSZ MEISSNER — ŻĄDŁO GENOWEFY. Iskry 1977, nakład 40.000 egz., str. 230, cena zł 20.—

Ósme wydanie lotniczych opowiadań popularnego autora.

BOGDAN DALESZAK — ZARZĄDZAM BLOKADĘ CAŁEGO REJONU. Ossolienum 1977, nakład 10.300 egz., str. 273, cena zł 35.—

Tom reportaży kryminalnych.

TADEUSZ STRUMFF — FRANCISZEK APRYAS. Iskry 1977, nakład 5.000 egz., str. 70, cena zł 12.—

Sylwetka górnika odznaczonego Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Seria: „Współczesne życiorysy Polaków".

ALFONS FILAR — OPOWIEŚCI TATRZAŃSKICH KURIERÓW. Książka i Wiedza 1977, nakład 30.000 egz., str. 326, cena zł 30.—

Czwarte wydanie głośnej książki o historii niebezpiecznego szlaku przerzutowego w Tatrach w czasie okupacji hitlerowskiej.

KRYSTYNA DĄBROWSKA — KAROL Z ATMY. Iskry 1977, nakład 30.000 egz., str. 168, cena zł 20.—

Wznowienie wspomnieniowej książki o Karolu Szymanowskim.

TADEUSZ PŁUŻAŃSKI — CZŁOWIEK MIĘDZY ZIEMIĄ A NIEBEM. Wiedza Powszechna 1977, nakład 6.300 egz. str. 432, cena zł 50.—

Monografia prezentująca z marksistowskiego punktu widzenia katolickie koncepcje człowieka współczesności.

Z ZAGADNIEŃ INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ. Książka i Wiedza 1977, nakład 3000 egz., str. 279, cena zł 40.—

Przegląd aktualnej problematyki w dziedzinie inżynierii materiałowej oraz jej arsenału środków naukowo - badawczych. Praca zbiorowa zespołu naukowców Politechniki Warszawskiej.

STANISŁAW MARKIEWICZ — WSPÓŁCZESNA CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA. Wydawnictwo MON 1977, nakład 10.000 egz., str. 302, cena zł 10.—

Rodowód i obecna sytuacja partii chadeckich w Europie i Ameryce Łacińskiej.

WŁODZIMIERZ KUSCH — W LABORATORIACH WSPÓŁCZESNEJ CHEMII. Wiedza Powszechna 1977, nakład 8.300 egz., str. 197, cena zł 20.—

Opowieść o fizykach i fizyce ostatnich kilkudziesięciu lat. Seria: „Omega".

KRYSTYNA LENARTOWSKA I WACŁAWA SWIETEK — URZĄDZENIE KLASY SZKOLNEJ DLA UCZNIÓW NAJMŁODSZYCH. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1977, nakład 10.000 egz., str. 118, cena zł 20.—

WACŁAW GADOMSKI, STANISŁAW MRÓZ — CIĄGNIKI ROLNICZE. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1977, nakład 30.000 egz., str. 290, cena zł 35.—

Podręcznik dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych.

Rozmyślania przy łowieniu

I po co mi to było

Pierwszy zaproponował mi urządzenie imienin Janusz. Sam nie wędkarz, postanowił mi zrobić przyjemność rybą. Wprawdzie nie złowioną przez siebie, lecz kupioną, ale zawsze ryba. To pamiętam jeszcze doskonale. Ściskał mi zawczasu dłoń i obiecywał, a nawet umawiał się, bo to — jak wiadomo — rybę trzeba szybko przyrządzić, żeby na świeżo, tu ryba, tu pod rybę, i żeby jeszcze czasu trochę zostało, na zastanowienie się, co zrobić z resztą tak pięknie rozpoczętego wieczoru.

Potem nie chciał być gorszy Bogdan. Nie wiem, skąd dowiedział się o zamyśle Janusza, ale zatelefonował do mnie z pretensjami, że szukam nowych przyjaciół, co mi na starość czynić nie przystoi. A na zakończenie dodał:

— I w ogóle nie rób imienin u siebie, bo znowu może cię jakaś przykrość spotkać ze strony nieznanych i niespodziewanych wielbicieli. Zapomniałeś? Bądź wieczorem u mnie. Możesz wziąć tego swojego Janusza. Zrobię ci niespodziankę.

No i masz babo placek. Racje to on ma. Życie, nadwerężone już nieco wprawdzie, jeszcze mi miłe.

Postanowiłem, że skorzystam i z zaproszenia Janusza i Bogdana. Bogdan zresztą nie wiedział, że z Januszem miałem zamiar rozpocząć imieniny jeszcze w porze obiadowej.

To wszystko pamiętam doskonale. I pamiętam, że następnego dnia spotkałem się o umówionej godzinie w sklepie Centrali Rybnej, że Janusz zafundował dwa piękne żywe karpie, które zawinięte w papier niósł potem dumnie przez centrum miasta, i pamiętam, że w pewnym momencie te karpie wcale nie majestatycznie, jak na ryby tego gatunku przystało, wywinęły kozła na ośnieżony trotuar, po którym rozpoczęły skoczny taniec.

Od tego momentu pamięć mnie zawodzi. Chyba powiedziałem Januszowi o obiekcjach Bogdana, bośmy nie pojechali do mnie, tylko do niego. Ale już nie pamiętam, kto przyrządzał rybę. Po przekroczeniu progu mieszkania Janusz od razu zaczął wznosić toasty na moją cześć. I zaczął deklarować się jako przyszłościowy prezes Towarzystwa Przyjaciół Wędkarzy, które z pewnością założy. A potem... Właśnie. Chyba jedliśmy rybę, bo już u Bogdana wyciągałem z kieszeni ość do dłubania w zębach. Ale jak przez mgłę coś mi się wydaje, że po licznych okrzykach „ryba lubi pływać" widziałem te karpie pływające w wannie. Nie wiem. Obrazy rwą się. A mnie coraz zimniej i coraz trudniej pracuje pamięć. Jeśli mnie nikt nie wyratuje, zostanę przymarsnięsym na rzece elementem przyrody.

Spróbuję jeszcze raz. Systematycznie. Tak.

Godz. 14,40 — zakupienie ryby.
Godz. 15,00 — podróż do Janusza.
Godz. 16,00 — Janusz wyskoczył do sklepu po następną butelkę. Kto smażył rybę?

Godz. 17,00 — Zabrakło chleba. Przypomniałem o zaproszeniu Bogdana. U niego chleb będzie na pewno. Jeszcze ostatnie spojrzenie na pływające w wannie karpie. Myśmy je zjedli! A potem one pływały? Jak zamknę oczy, to je jeszcze dziś widzę.

Godz. 18,05 — przyjeżdżamy do Bogdana z chlebem. A nuż jemu też zabraknie?

Godz. 18,30 — jesteśmy przy stole, na którym stoi niespodzianka dla mnie: wypieczony z ciasta śliczny kołowrotek model „ABU". Wznosimy toasty pod ten kołowrotek. Bogdanowi przypadł do gustu pomysł Janusza o Towarzystwie Przyjaciół. Zaproponował od razu założyć przy PZW sekcję podopiecznych tego Towarzystwa złożoną z dwóch członków. Po kolejnym toaście postanowiliśmy rozszerzyć liczbę członków do trzech i dokooptować do sekcji jeszcze Karola.

Godz. 20.00 — jedziemy do Janusza — chyba we trzech? — sprawdzić, czy karpie pływają. Po drodze zachodzimy do „Akwarium" — tam też są pływające ryby. Do Janusza chyba nie dojechaliśmy. Nie pamiętam. Nie dalej nie pamiętam.

Dzień zastał mnie na rzece nad przeręblą z wędką w garści. Przez dwa dni nie mogłem się zorientować, gdzie. Teraz wiem, jestem w Doktoraach na rozlewisku zwanym „Jeziorko". Mija prawie tydzień od moich imienin. Nie wiem, kto mnie tu przywiózł. Nie wiem, kto mnie stąd zabierze. Jestem bez samochodu, bez możliwości powrotu koleją, piechotą za daleko, zresztą nogi mam całe skostniałe i tylko mogę siedzieć. Żywię się pieczonymi nad zapalniczką rybami. S.O.S.!

Przekarmiony rybami, przemarznięty i przeziembionowany.

POLIKARP



Rys. E. Jaroszewicz

TWP — uczy

Zarząd Wojewódzki TWP w Łomży kontynuuje swoją pracę poprzez sześć zarządów miejsko-gminnych, mających siedziby w Grajewie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem, Zambrowie, Ciechanowcu i Łomży.

Działalność merytoryczną prowadzi 300-osobowa kadra lektorska. Najliczniejszą grupę w tej liczbie stanowią nauczyciele, służba rolna, kadra inżynieryjno-techniczna zakładów pracy, prawnicy i lekarze.

Działalność informacyjno-odczytowa prowadzona jest w ramach 30 uniwersytetów powszechnych, którymi objęto 750 osób. Siedzibami uniwersytetów są zbiorcze szkoły gminne i ich punkty filialne. W programie realizuje się tematykę zgodną z wybranym przez uczestników kierunkiem specjalistycznym: rolnictwo i weterynaria, pedagogika i psychologia, wiedza o pracy ludzkiej, ubezpieczenia społeczne, doskonalenia w zawodzie, pracownicze prawo oraz tematyka wynikająca z aktualnych wydarzeń krajowych i życia społeczno-gospodarczego kraju.

W styczniu br. zorganizowano pierwszy w województwie Miejsko-Gminny Uniwersytet Powszechny w Szczuczynie, który obejmie swoim zasięgiem wszystkie formy działania TWP w gminie (UP, Studia Oświatowe, Klub Wiedzy i Myśli i inne). Ten model organizacyjny będzie upowszechniany we wszystkich ośrodkach gminnych.

Inną formą działalności informacyjno-odczytowej są Studia Oświatowe, których zorganizowano 11, z programem rolniczym, w tym specjalistyczne o kierunku — rolnik, hodowca bydła, trzody chlewnej itp. Ponadto powołano cztery studia doskonalenia służb pracowniczych — w Wysokiem Mazowieckiem, Kolnie, Grajewie, Zambrowie, obejmujące swoim zasięgiem 120 osób z małych i średnich zakładów pracy województwa, pięć studiów doskonalenia członków komisji rozjemczych — obejmujących również kadrę małych i średnich zakładów pracy oraz studia wiedzy obywatelskiej w Zambrowie i Grądach Woniecko. Ogółem zajęciami w ramach Studiów Oświatowych wszystkich typów objęto około 600 osób.

Oprócz tych form zorganizowano 52 punkty dyskusyjne z cyklu „Młode pokolenie Polski Ludowej". Zgodnie z programem planuje się odbycie 12 spotkań w jednym punkcie. Forma ta jest bardzo popularna wśród młodzieży i cieszy się wielkim zainteresowaniem. Duży aplauz zdobyły zwłaszcza tematy: „Gdybym był naczelnikiem", „Wiedza — patent na życie", „Lepiej pracować — to lepiej żyć", „Odpowiedzialność, uczciwość, rzetelność" i inne. (zp)

Szlakiem wyzwolenia Pisza

W 33 rocznicę wyzwolenia Pisza i okolicy Oddział PTT-K w Piszu, wspólnie ze Spółdzielnią „ZRYW", zorganizował rajd „Szlakami wyzwolenia Pisza". Uroczyste rozpoczęcie rajdu odbyło się przed pomnikiem ku czci poległych żołnierzy radzieckich, gdzie złożono wiązanki kwiatów. Następnie uczestnicy wyruszyli na trasy, otrzymując do rozwiązania zadania konkursowe. Dotyczyły one historii regionu i jego osiągnięć w ostatnim 30-leciu. Konkursom towarzyszyły wspólne zabawy. Trzeba przyznać, że tegoroczny rajd był wyjątkowo udany i na pewno zyskał wielu entuzjastów, którzy przybędą również i w przyszłym roku.

(B.P.)

Przed sezonem turystycznym

Z udziałem wicewojewody łomżyńskiego — Kazimierza Cłapki odbyła się w ubiegły poniedziałek narada działaczy oraz kierowników instytucji i organizacji obsługujących ruch turystyczny. Podczas narady podsumowano przebieg sezonu turystycznego — 1977 oraz przyjęto program działań i kalendarz imprez na rok bieżący.

Oceniając pozytywnie przebieg ubiegłorocznego sezonu turystycznego niesposób nie dostrzec mankamentów hamujących rozwój tej formy wypoczynku. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim zły stan taboru samochodowego i kolejowego, niepunktualność przewozów, słabe zaopatrzenie województwa w artykuły sportowo - turystyczne oraz nie odpowiadający potrzebom stan bazy turystycznej. W roku bieżącym należy zwrócić także baczniejszą uwagę na właściwe zaopatrzenie lokali gastronomicznych oraz podniesienie estetyki ośrodków wypoczynkowych.

Podczas narady wyróżniono dyplomami restauracje „Kameralną" i „Mazowiecka" z Łomży oraz „Złoty Kłos" z Ciechanowca, które w tej właśnie kolejności uplasowały się w wojewódzkich eliminacjach konkursu o „Srebrną Patelnię". (jtb)

Ambitne zamierzenia

Automobilklubu Suwalskiego

W pierwszych dniach stycznia br. powstał Automobilklub Suwalski. Skupił on liczne grono kierowców zawodowych i amatorów, działaczy turystyki i sportu motorowego, którzy dotychczas należeli do Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku lub Automobilklubu Mazurskiego w Olsztynie. Funkcję prezesa powstałego Automobilklubu, który swą działalnością obejmie całe woj. suwalskie, powierzono dyrektorowi Wydziału Komunikacji UW — KAZIMIERZOWI KONOPKO. Wiceprezesami zostali: naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KW MO — JÓZEF DOMALEWSKI i dyrektor Oddziału PKS w Suwałkach — STANISŁAW RAMOTOWSKI.

Na temat najbliższych zamierzeń Automobilklubu Suwalskiego rozmawiamy z członkiem Zarządu — mgr inż. **Antonim Grygieńcem.**

— Chcemy skupić jak najwięcej osób interesujących się motoryzacją, turystyką motorową i sportem motorowym, pragnących czynnie działać na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego, uzyskać lub pogłębić wiadomości ze wspomnianych dziedzin, doskonalić umiejętności kierowania samochodem czy motocyklem. Już obecnie zrzeszamy 160 osób, z których ponad 100 zamieszkuje w Suwałkach.

— Zamierzamy też niebawem otworzyć Delegatury w Ełku i Giżycku. Sprzyjać to będzie niewątpliwie powstawaniu kół i sekcji Automobilklubu przy zakładach pracy, przedsiębiorstwach i instytucjach lub środowiskowych, skupiających prawników, pracowników służby zdrowia itp.

— Z satysfakcją odnotowujemy duże zainteresowanie młodzieży, która garnie się do motoryzacji. Nasze atrakcyjne formy działalności sprzyjają rozwijaniu zainteresowań. Coraz więcej też ludzi młodych uzyskuje prawo jazdy, kupuje samochód lub czeka w kolejce na małego „Fiata" czy „Syrenę". Widzimy ich w szeregach naszego Automobilklubu...

— Jakie są przewidziane dalsze przedsięwzięcia?

— Uwzględniając zadania statutowe i zainteresowania członków Automobilklubu, w miarę wzrostu liczebnego, powołamy sekcje: pracy ideowo-wychowawczej, bezpieczeństwa ruchu drogowego z szerokim programem działalności profilaktycznej, turystyczno-sportową, szkolenia, która m. in. zajmie się przeprowadzeniem kursu sędziowskiego. Przewidujemy zorganizowanie czterech rajdów sportowo - turystycznych, łatwych i dostępnych dla każdego. Chodzi o to, aby nie tylko zachęcić ale i przyzwyczaić do uczestnictwa w tego typu imprezach. Będą także wypady sobotnio - niedzielne za miasto i nad jeziora. Zadbamy również o uroczyste otwarcie sezonu motorowego. Mamy w planie popularne rajdy typu „Pogoń za lisem", „Pożegnanie jesieni" itp.

— Podejmiemy współpracę i wymianę grup sportowo-turystycznych z jednym z klubów Stowarzyszenia Miłośników Automobilizmu, będącego odpowiednikiem Automobilklubu w Litewskiej SRR. Utrzymywać będziemy ścisłą współpracę z Automobilklubem Podlaskim w Białymstoku, zwłaszcza jeśli chodzi o wspólne rajdy.

— Jak przedstawia się zaplecze techniczne?

— To obecnie nasza słaba strona. Nie mamy bowiem własnej stacji obsługi. Tym niemniej przewidziane jest rozpoczęcie w roku przyszłym budowy tego typu obiektu na przedmieściu Suwałk...

— Gdzie można zapisać się do Automobilklubu?

— Wszystkich bardzo chętnie widzimy w siedzibie Automobilklubu w Suwałkach, ul. Kościuszki 96. Nasz sekretarz — Stanisław Paszkowski (tel. 34-17) służy pomocą i niezbędnymi informacjami...

Rozmawiał: (h)

Jeśli zostanę radnym



Rozwiązać problem remontów

WŁADYSŁAW SIEMIASZKO jest konserwatorem miejskiej sieci telefonicznej w Olecku. Bezpartyjny. Kandyduje po raz drugi do rady narodowej w swoim mieście. W poprzedniej kadencji był członkiem komisji bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego. W łączności pracuje od 29 lat, w Olecku mieszka od roku 1960. Problemy żywotne dla Olecka zna doskonale — jako radny i jako obywatel swego miasta.

— Z dotychczasowych swoich doświadczeń wnoszę, że nadal istnieje potrzeba umacniania autorytetu radnego i rady narodowej. Nie zawsze wnioski i postulaty wysuwane przez radnych w imieniu społeczeństwa spotykają się z właściwą uwagą osób z instytucji, pod adresem których są kierowane. Bywa, że pomijane są milczeniem.

— Widzę co najmniej kilka spraw, którymi chciałbym się zająć jeśli zostanę wybrany do rady w nadchodzących wyborach. Pierwsza z nich to remonty starych budynków mieszkalnych. Sprawa jest bardzo poważna — sądzę, że nie tylko dla Olecka. Wiele jest miejscowości, w których przeważa stare budownictwo. A w Olecku stanowi ono prawie 70 proc zasobów mieszkaniowych. W istniejącej sytuacji, gdy niemal wszędzie wydłużają się kolejki po klucze do nowych mieszkań, tej starej „substancji" nie można sobie lekceważyć. Tymczasem budynki te na oczach nam się rozpadają, murszeją i nikt nie chce ich remontować. Choć są środki na te cele, przedsiębiorstwa remontowo-budowlane, zajęte głównie dużymi zamówieniami, załatwiają potrzeby remontowe tylko w granicach 10 proc.

Wiele jest także do zrobienia w dziedzinie wzrostu odpowiedzialności społecznej za wspólne sprawy. Jako pracownik telekomunikacji spotykam się np. z takim faktem, że my zakładamy kable telefoniczne, zaś przedsiębiorstwa prowadzące różne roboty ziemne (melioracyjne, budowlane) niszczą je, płacąc bez oporu odszkodowania. Niestety, są to środki społeczne, a nie prywatne. Gdyby wykonawcy mieli podejście obywatelskie, zadbaliby o to, by nie marnować cudzej pracy i zbędnych społecznych kosztów. To przykład — a sądzę, że generalnie trzeba zwalczać podobne objawy marnotrawstwa i niewłaściwego stosunku do wspólnego dobra i naszej pracy, spotykane na co dzień dość często. (ceg)

Lekcja patriotycznego wychowania

Szczep im. Szarych Szeregów przy Szkole Podstawowej Nr 1 w RUCIANEM-NIDZIE niedawno miał swoje święto. W obecności licznie zgromadzonych świadków — członków miejscowego koła ZBoWiD, przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych oraz rodziców, 45 harcerzy złożyło na swój sztandar przyrzeczenie harcerskie, zaś 84 zuchów — obietnicę zuchową. Obecnie szczep liczy 5 drużyn (157 harcerzy) oraz cztery drużyny zuchowe (130 zuchów). Podczas uroczystości z wielkim przejęciem powtarzane były słowa roty przyrzeczenia harcerskiego oraz obietnicy zuchowej. Wręczono krzyże, odznaki i legitymacje.

Starsi harcerze pod kierunkiem podharcmistrza, Zdzisława Bieranowskiego wystąpili z bogatym programem słowno-muzycznym o swoim patronie — harcerzach z Szarych Szeregów. Całością uroczystości kierowała harcmistrz PL Teresa Grodzka.

Ta patriotyczna w treści uroczystość długo pozostanie w pamięci młodych, a dla starszych była wzruszającym przypomnieniem pięknych lat szkolnych.

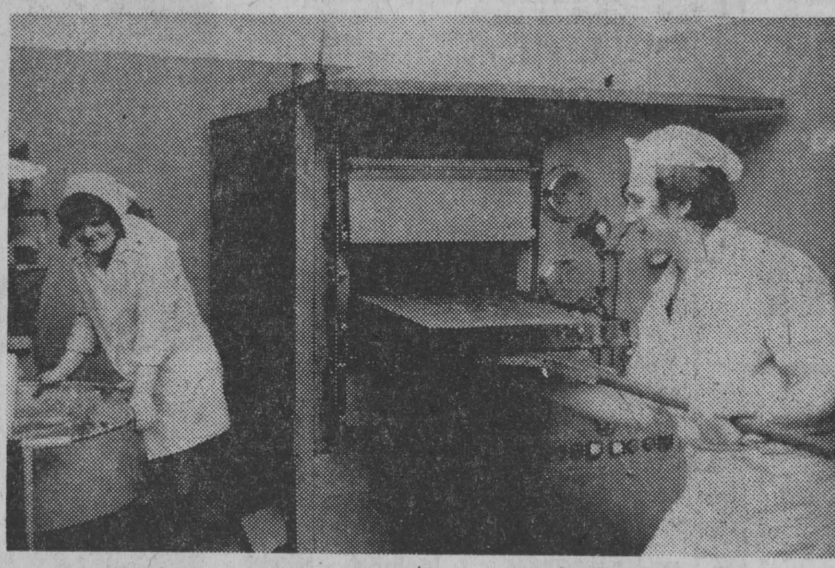
WIKTOR SADOWSKI

Pod okiem mistrzów

Na terenie Łomży prosperuje ponad 300 zakładów usługowych. Nie jest to dużo, gdy weźmiemy pod uwagę dynamiczny rozwój 35-tysięcznego miasta. Niektóre usługi rzemieślnicze jak choćby kowalskie czy szewskie umierają śmiercią naturalną. Po prostu młodzież niechętnie garnie się do tych zawodów.

— Na przeszkodzie w rozwoju usług — mówi nam kierownik Cechu Rzemiosł Różnych ALEKSANDER CWALINA, stoi brak lokali. Chętnym do budowania punktów usługowych przychodzimy z daleko idącą pomocą organizacyjną przy załatwianiu miejsc pod budowę, dokumentacji i kredytów bankowych. Wszystkie usługi są nam potrzebne, a szczególnie pamiątkarskie i branży samochodowej.

Kilka dni temu przy ul. Nowogrodzkiej otwarta została cukiernia. Prowadzący ją RYSZARD JÓŹWIK przybył z Ostrołęki. Umiejętności nabyte pod okiem mistrza Leszczyńskiego (ostrołęcki „Blikle") pragnie przekazać następcom. Wypiekane smakołyki sprzedawane są na miejscu w sklepie. W okresie letnim pan Ryszard zamierza wprowadzić do sprzedaży napoje chłodzące, cocktaile mleczne oraz inne produkty pochodzenia mleczarskiego i lody. (gal)



Cukiernik Ryszard Jóźwik wysoce zmechanizował wypiek ciasta.



W karnawale specjalnym powodzeniem cieszą się świeże pączki. Fot. Gabor Lorinczy

Migawki z Olecka

Ostatnio w Olecku rojno i gwarno. Miasto opanowała młodzież przebywająca na zimowiskach. Szczególnym zainteresowaniem amatorów sportów zimowych cieszy się lodowisko „Bajka", dobrze zradiofonizowane. Podobne lodowiska istnieją przy innych szkołach. Uwagę przybyszów zwracają „Domek Baby Jagi" i bałwan kolosalnych rozmiarów.

★

Ulice w Olecku są słabo odśnieżone, a niektóre jak np. Czerwonego Krzyża czy Gdańska — w ogóle.

★

Nie grzeszą kulturą konsumenci baru „Piwosz", placówki podległej Oddziałowi WSS „Społem". Już od rana „podchmielone" towarzystwo, w ubraniach i czapkach, pokrzepia się dużym „jasnym". Na stolikach leży pełno rozrzuconych niedopałków papierosów. Czystość, estetyka i kultura w tym lokalu pozostawiają wiele do życzenia. (es)

Śladem naszej interwencji

Walkoweru nie będzie

Od pewnego czasu z uwagą śledzimy remont mieszkania Leonardy T. zam. w Ełku przy ul. Armii Czerwonej 30. Sygnałem dla nas był rozpaczliwy list Czytelniczki, która zdeterminowana obojętnością Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ełku, zwróciła się do nas na początku sierpnia ub. roku z prośbą o pomoc. Napisała m. in.: *„Mieszkanie, które zajmuję wraz z rodziną znajduje się na drugim piętrze starego, przedwojennego budynku. Dach pokryty papą, będący jednocześnie sufitem, nie stanowi żadnego schronienia przed deszczem. Wskutek zacieków — okna, futryny, drzwi i podłoga spróchniały. Mieszkanie wymaga kapitalnego remontu. Na złożone przeze mnie w tej sprawie podania, prośby i monity, PGKiM nie reaguje".*

Redakcja nawiązała łączność ze Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Komunalnych w Suwałkach. Poprosiliśmy o dokładne zapoznanie się ze sprawą i o spowodowanie rozpoczęcia remontu możliwie szybko. Bowiem racje Czytelniczki dotyczące obojętności i niewłaściwości postępowania ełckiego PGKiM wobec niej, są oczywiste.

Pismem z dnia 10 listopada ub. roku z-ca naczelnego dyrektora ZPK Eugeniusz Janusz powiadomił nas, iż „roboty związane z naprawą pokrycia dachowego oraz malowaniem mieszkania, zostaną wykonane do dnia 20 grudnia 1977 r.".

Tymczasem, 25 stycznia br. Leonarda T. prosi nas o następną interwencję, ponieważ w jej mieszkaniu praktycznie nic nie zrobiono. Owszem — rozwalono ściany, powybijano mnóstwo dziur w suficie i ze stertą gruzu na środku pozostawiono mieszkanie na łaskę losu. *„Na moją interwencję u kierownika administracji — pisze Czytelniczka — usłyszałam taką odpowiedź: — Co pani się piekli, jest zima i dachu zreperować się nie da. Trzeba czekać do lata.*

— Jak długo będę jeszcze siedzieć wraz z rodziną na gruzowisku? — pyta autorka listu, w treści którego wyczuwa się rezygnację. Czyżby była skłonna zaniechać sprawę walkowerem?

Dziwimy się, że kompetentne osoby tak łatwo ustalają terminy, sygnują to własnoręcznymi podpisami, szafują słowami — bez pokrycia. Mimo wszystko mamy nadzieję, iż druga nasza interwencja zakończy się pomyślnie dla Czytelniczki. W tej grze walkoweru być nie może.

(fl)

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Dom lalki", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Duchy starego młyna", godz. 10 i 12 (spektakle zamknięte); Rotunda (ul. Dąbrowskiego 16) — „Wielki Iwan", godz. 16.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Czas życia, czas miłości", prod. radz. (od lat 12).

Łomża „Październik" — „Krótkie wakacje", prod. włosk. (od lat 18).

Grajewo — „Pintea", prod. rum. (od lat 12).

Kolno — „Największe wydarzenie od czasów, gdy człowiek stanął na księżycu", prod. franc. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Terror Mechagodzilli", prod. jap.

Zambrów — „Cyrk w cyrku", prod. CSRS-ZSRR.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Granica", prod. polsk. (od lat 12).

Suwałki „Merkury" — „Miłość w godzinach nadliczbowych" prod. ang. (od lat 15).

Augustów — „Krótki sezon", prod. włosk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Transamerican express", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Dalekie drogi, cicha miłość", prod. NRD (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Asy przestworzy", prod. ang. (od lat 15).

Giżycko — „Czy zabiła", prod. franc. (od lat 15).

Gołdap — „Uśmiech", prod. USA (od lat 18).

Kruklanki — „Trzecia córka", prod. radz. (od lat 15).

Olecko — „W mroku nocy", prod. USA (od lat 18).

Orzysz — „Powrót Robin Hooda", prod. ang. (od lat 12).

Pisz — „Mr Majestyk", prod. USA (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Drzwi w drzwi", prod. franc. (od lat 12).

Sejny — „Ryzykant", prod. USA, (od lat 15).

Węgorzewo — „Libera moja miłość", prod. włosk. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—15, we wtorki i czwartki w godz. 9—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Rzeźba ludowa Ziemi Łomżyńskiej; Jantar — bursztyn znad Narwi; Ludowe instrumenty muzyczne; Strój i tkanina kurpiowska.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka — w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko-podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawa czasowa: Polski plakat teatralny.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawy czasowe: Polskie malarstwo pejzażowe i rodzajowe; Ikony z Wojnowa w depozycie Muzeum.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY W ŁOMŻY

ŁOMŻYŃSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

Doroczna wystawa ŁTF — Galeria ŁTF (Muzeum, ul. Sadowa 12) — czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Plakat polski lat powojennych — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych).

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.12 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; **9.05 Cztery pory roku z Białegostoku**; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Piosenki A. Kopffa; 13.25 Śpiewa „Śląsk"; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Dixieland na świecie; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Koncert dnia; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Lublin na muzycznej antenie; 23.12 Wiadomości sportowe; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV w Katowicach.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Poranek informacyjno - muzyczny; 7.10 Zespół M. Śniegockiego; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Śpiewa Warszawski Chór Międzyuczelniany; 10.00 Zapasy na wiosnę i lato — aud. satyryczna; 10.30 Kwartet P. Desmonda; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Utwory liryczne Griega; 11.35 Motosprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 „Majówka" — fragm. pow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Publicystyka krajowa; 13.10 Uwertury hiszpańskie Glinki; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Nowe nagrania radiowe „Kwartetu Wilanowskiego"; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Radioferie; 16.10 Gitara Segovii; 16.50 **Z cyklu: „Gawęda historyczna" — „Nauczyciel polskości" — rep. K. Wójtowicza**; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Zbrodnia i kara, czyli rzecz o Fiodorze Dostojewskim"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Utwory kompozytorów norweskich; 19.40 Reklama; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 Historyczne nagrania słynnych dzieł operowych; 21.40 Dni Nowej Muzyki Kameralnej w Witten; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn Studencki; **23.40 Muzyka na dobranoc.**

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.05 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow.; 9.10 Z archiwum włoskiej piosenki; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Strauss: „Makbet" — poemat symfoniczny; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Żywot młodzika niepoczciwego" — odc. pow.; 14.00 Concerti per altri stromenti; 15.05 Z nagrań Mahavishnu Orchestra; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.00 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Kapitan Fracasse" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow.; 20.00 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 Ł. Prus; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Poranek z muzyką popularną; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny**; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Zespół „Jazz Carriers"; 8.10 Bitwa pod Stalingradem; 8.25 Koncert poranny; 9.00 Piosenki S. Krajewskiego; 9.20 Sonaty fortepianowe Beethovena; 10.00 Schubert: V Symfonia B-dur; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.20 Debussy: Rapsodia na klarnet i orkiestrę; 11.30 G. Rossini: sceny z opery „Kopciuszek"; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego**; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Angielskie tańce ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Wiersze S. Tembeckiego; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 W stronę nowej techniki; **16.50 Z cyklu: „Gawęda historyczna" — „Nauczyciel polskości" — rep. K. Wójtowicza; 17.00 Śpiewa Anna Jantar; 17.15 „Bliżej potrzeb" — rep. Z. Brzozowskiego; 17.30 „Czerwone Gitary" i „Rama 111" (stereo)**; 17.55 Wiadomości; 18.25 Kalejdoskop nauki; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.45 W. Conover przedstawia; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 S. Rachmaninow: Preludium As-dur.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach I, II i IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Sprawdź się" oraz „Fale Morza Czarnego" — film prod. ZSRR
11.50 „Jak cudne są wspomnienia" — film ser. prod. TP
12.45 i 13.15 RTV Szkoła Średnia
13.45 W drodze do nowego — „Ryby roślinożerne"
14.20 Program dnia
14.25 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
15.00 Melodie — Koncert dawnych mistrzów (kolor)
15.30 Praca — technika — cz. II (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego.
16.30 Dla dzieci: VI Telewizyjny Festiwal Widowisk Lalkowych — „Królowa śniegu"
17.25 Losowanie Małego Lotka
17.40 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
17.50 „Myśliwska komedia" — film fab. prod. NRD (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Gang Olsena" — komedia kryminalna prod. duńsko-norweskiej (kolor)
21.55 Sygnały filmowe — festiwalowe (kolor)
22.25 Dziennik (kolor)
22.40 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor)

PROGRAM II

15.40 Program dnia
15.45 Kino TDC: „Do przerwy 0:1" — film TP
16.15 „Daniel Druskat" — ostatni odcinek filmu fab. prod. NRD (kolor)
17.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: Odpowiedzialność, uczciwość, rzetelność
18.00 Syberia — program o historii i bogactwach naturalnych (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor)
21.00 Język angielski — kurs podstawowy
21.30 24 godziny (kolor)
21.40 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor)
22.30 Latarnia Czarnoksięska: „Aniołowie o brudnych twarzach" — film fab. prod. USA

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas"
6.35 — Gimnastyka poranna (kolor)
6.55 — Wiersze rosyjskich i radzieckich poetów o zimie w wykonaniu uczniów szkół (kolor)
7.25 — „Bałtycka sława" — film fabularny (kolor)
8.55 — Klub podróży filmowych (kolor)
12.30 — Filmy dokumentalne (kolor)
13.25 — Ojczysta przyroda — film
13.45 — Alkoholizm i jego leczenie (kolor)
14.15 — Poezja M. J. Lermontowa „Śmierć poety"
16.15 — Koncert pieśni radzieckiej (kolor)
16.50 — Ciągnienie „Sport Loto"
17.30 — Spotkanie w 9-tym studio (kolor)
18.00 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. Jazda parami
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.30 — „Spotkanie na dalekim południku" — film fabularny
20.35 — Mazurki F. Chopina (kolor)

Dalszy ciąg programu ze studią TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. [illegible]

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa [illegible], tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 218-[illegible]

Informacja o lekach z importu — tel 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AM, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 1.II.1978 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej - Curie 1, tel. 24-[illegible] do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. pocz. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23, 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.

N-4